

Kurier Łódzki

Numer — 25 gr. pojedynczy

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1.

Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11

Ekspedycja ul. Piotrkowska Nr. 11

Skrzynka pocztowa 132.

Telefony: Redakcji nr 102-29 i 138-28

Administracji nr 102-29.

Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5 po poł.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 3 do 4 po poł.

Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 10-jej wiecz. bez przerwy.

Wydział Preasematy tel. 182-48.

Opłaty pocztowa uiszczona ryczałtem.

Uważamy że:
... Niemcy bacznie obserwują wszystko, co się dzieje w Polsce, a też i wszystkie zagraniczne kontakty Polski. Ten lekceważący i niejako protekcyjny, jak zjechała niemiecka prasa po wskrzeszeniu Polski kiedy to o swym wschodnim sąsiedzie w Niemczech mówiono kasłując jako o „Salsonstaat” — dawno minął!
(Patrz art. wstęp. str. 3-cia)

CASINO KSIĘŻNA ŁOWICKA Smosarska, Węgrzyn, Jaracz.
Spieszcie ostatnie dni!
Ceny miejsc niższe, III 1.09 gr. II 1.50, I 2.50, Początek o godz. 12 w południe.

Hitler i Papen przeciw Schleicherowi.

Intrygi o władzę nad Rzeszą.

Sensacyjne szczegóły konferencji w Kolonii.

Kancelerz Schleicher dąży do wywołania rozłamu wśród nar.-socjalistów.

BERLIN, 8. 1. (PAT). Zbliżona do kancelerza Schleichera „Taegliche Rundschau” odsłania zakulisowe tajniki rozmów prowadzonych między Papenem a Hitlerem w Kolonii. Konferencję tę zorganizowały dwie grupy przemysłowców nadreńskich, z których jedna znana pod nazwą bloku Hugenerga popiera Papena, druga zaś z Thyssenem i Ottonem Wolfem na czele subwencjonuje ruch na rodowo-socjalistyczny. Obie grupy, niezadowolone z polityki Schleichera podjęły akcję za wznowieniem w rozszerzonej formie dawnego frontu, do którego wszedłby m. in. także Stahlhelm, który to front dążyłby do podjęcia dla przyszłego gabinetu Hitler — Papen.

za w przyszłym gabinecie Rzeszy, względnie na stanowisko premiera pruskiego. Rozmowa ta nie dała podobno żadnych rezultatów, pomimo to mówi się teraz o przygotowaniach do spotkania pomiędzy prezydentem Hindenburgiem a Strasserem.

W sprawie tych pogłosek pierwszy zabral głos przywódca frakcji narodowo socjalistycznej w sejmie pruskim Kube w artykule, wydrukowanym przez nar. socjal. „Korespondenz” Kube stwierdza, że starania o ściągnięcie Strassera do rządu Rzeszy, o rozbiście przy jego pomocy frakcji nar.-socj. Reichstagu, rozwiązanie parlamentu i wywarcie tą drogą silnego nacisku na partię hitlerowską — zawiodą. Strasser jest członkiem partii i wielokrotnie oświadczał że pozostanie człowiekiem Hitlera, żaden odpowiedzialny przywódca partii i frakcji na rodowo-socjalistycznej nie przyłoży ręki do tego, aby stworzone przez Hitlera stronnictwo oddać do dyspozycji przy-

dentowi Hindenburgowi lub Schleicherowi.
Kube zapowiada dalej, iż po zebraniu się Reichstagu i sejmiku pruskiego z końcem bieżącego miesiąca może szybko dojść do konfliktu z gabinetem gen. Schleichera, a potem również szybko dojść do nowej kampanii wyborczej.
Narodowi socjaliści gotowi są każdej chwili na rozkaz Hitlera oddać mu mandat do dyspozycji lub wziąć na siebie ryzyko nowej walki wyborczej.

Dziś w numerze:
WALKA O KADŁUB SPALONEGO „ATLANTICA” — Str. 2
SZEREG PRZESUNIEĆ W SĄDOWNICTWIE — Str. 2
POŁOŻENIE GOSPODARSTWA ŁÓDZI I OKRĘGU ŁÓDZKIEGO — Str. 4
KWESTJA KONWERSJI ZALEGŁOŚCI OD POZYCZEK DŁUGOTERMINOWYCH — Str. 5
DWA MORDERSTWA NA ZABAWACH WIEJSKICH — Str. 6
NIEUDANY ZAMACH NA POCIĄG TOWAROWY — Str. 6
NOCNE DYŻURY APTEK — Str. 6
PROBLEM DUMPINGU I CEN W POLSCE — Str. 7
CEDULA GIELDY — Str. 7
348 TYS. ZŁ. UMORZYŁ MAGISTRAT M. ŁÓDZI PODATKU OD LOKALI — Str. 12
ECHA ZARÓJSTWA FOTOGRAFA WILCZEWSKIEGO — Str. 12
AUDYCJE RADJOFONICZNE — Str. 13

Od Wydawnictwa.
Zdarzają się wypadki niepunktualnego lub późnego dostarczania gazet w PRENUMERACIE.
W związku z tem prosimy o łaskawe kierowanie wszelkich zażaleń wprost do Wydawnictwa Nr. tel. 102-28.

Francja w obliczu zadań bieżącego roku.

Droga inflacji czy deflacji?

Przyjaźń z Anglią naczelnym postulatem polityki zagranicznej.

PARYŻ, 8. 1. (PAT) — Dziennik lyoński „Le Democrite” opublikował artykuł byłego premiera Herriota p. t. „Konię roku” w którym autor stwierdza że rok 1932 nie zakończył się dla Francji pomyślnie ze względu na deficyt budżetowy. Społeczeństwu francuskiemu pozostaje obecnie tylko do wyboru droga inflacji, względnie deflacji. Każdy Francuz winien sobie uświadomić, że inflacja może się skończyć ruiną nie tylko w odniesieniu do państwa, ale i do każdego poszczególnego Francuza.

zrealizowaniem których pracował były premier. Prawica i centrum popychają Francję do izolacji zapomniawszy o lukich warunkach i przy czym poparciem osiągnęła Francja zwycięstwo w wojnie

światowej. Mimo przeżywanego rozczarowania — kończy autor — należy zmierzać z wytrwałością do wytkniętego celu.

Na wokandzie Genewy.

Szereg spraw gdańskich przed styczniową sesją Rady Ligi.

WARSZAWA, 8. 1. — Na styczniowej sesji Rady Ligi Narodów znajdzie się szereg spraw gdańskich, interesujących Polskę. I tak rozpatrzone zostaną:
Nominacja Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Jak wiadomo, stanowisko to od 1-go września r. ub. obsadzone jest prowizorycznie przez członka sekretariatu Ligi Narodów p. Helmera Rostinga. Nominacja jego została prolongowana w listopadzie. Do-

wiadujemy się że dotychczas żadne kandydatury na definitywne obsadzenie tego stanowiska nie zostały zgłoszone do rządu polskiego.

Hiszpanji, który ma opracować zmianę procedury w kierunku ograniczenia prawa stron do stosowania wyjątkowej i przyspieszonej procedury.
Sprawy celne. — W dniu 20-ym listopada r. ub. Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku wydał trzy decyzje w sprawach celnych dotyczące nadużyć celnych gdańskiej dyrekcji cel oraz prawa korzystania Gdańska ze specjalnych kontyngentów. Zarówno Polska, jak i Gdańsk wniosły przeciw tym decyzjom odwołanie do Rady Ligi Narodów, gdyż decyzje Wysokiego Komisarza oparte na opinii ekspertów nie wyczerpują spraw pod względem praktycznym ich załatwienia.

KONTRAKCJA GEN. SCHLEICHERA

BERLIN, 8. 1. (PAT). Jeszcze nie przebrzmiało echo spotkania Papena z Hitlerem w Kolonii a już pojawiły się w prasie nowe domysły na temat zakulisowych posunięć obecnego kancelerza Rzeszy, Gen. Schleichera według „Boersen Kurjer” przeprowadzić miał rozmowę z Grzegorzem Strasserem jako ewentualnym kandydatem na stanowisko kancler-

Dalej Herriot wyraża obawę, że obecny minister finansów Cheron nie potrafi znaleźć takiego rozwiązania, któreby uwolniło państwo od konieczności uciekania się do nałożenia nowych podatków.

Przechodząc do spraw polityki zagranicznej autor wyraża niepokój o do przyszłości przyjaznych stosunków francusko-angielskich, nad utrzymaniem i

Dunikowski skazany na 2 lata więzienia.

Powództwu cywilnemu przyznano 2 i pół m. l. fr. odszkodowań.

PARYŻ, 8. 1. (PAT) — Wyrokiem sądu Dunikowski został skazany na 2 lata więzienia oraz 100 franków grzywny. Powództwo otrzymuje odszkodowania w następującej wysokości:
Towarzystwo „Finindus” 576.741 fr., Van Heutz — 1.325.673 fr., francuskie laboratorium elektryczno-chemiczne — 1 frank, hrabia Sobański 540.000 fr., i hr. Archanges 350.000 franków.
W motywach wyroku m. in. zaznacza się, że dokument, w którym Duni-

kowski wyluszcza tajemnicę swego wynalazku z powodu swej mglistości jest bez żadnego znaczenia, że skrupulatne badanie maszyn wykazało szereg absurdów i sprzeczności. W dalszym ciągu motywacja wyroku podkreśla, że do świadczenia Dunikowskiego nie opiera się na podstawach naukowych, że Dunikowski po przeprowadzeniu powierzonej mu doświadczeń, mających na celu wyłudzenie od osób trzecich sum pieniężnych, odmawiał stałe gruntownych doświadczeń, któreby stwierdziły rzeczywistą wartość wynalazku. Wychojąc z powyższego założenia sąd uznał że postępowanie Dunikowskiego należy traktować jako oszustwo.
Po odczytaniu wyroku Dunikowskiemu zezwolono na pozbawienie się z rodzi na, poczem został on odprowadzony do więzienia.

Położenie finansowe Banku Polskiego w grudniu.

WARSZAWA, 8. 1. (Tel. wł.) — W ciągu grudnia a zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,4 m. zł. do sumy 502,2 m. zł., zaś zapas pieniężny i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia — o 129 m. zł. do 46,5 m. zł. przy równoczesnym zmniejszeniu się stanu walut i dewiz niezaliczonych do pokrycia o 17,5 m. zł. do kwoty 88,2 m. zł.
Działalność kredytowa Banku Polskiego w ciągu pierwszych 2-ech dekad, pod wpływem dalszego sezonowego spadku obrotów, uległa zmniejszeniu, w 3-ciej jednak dekadzie, w związku z ulitem roku, doznała znacznego rozszerzenia. W rezultacie ogólny stan wykorzystanych kredytów w dniu 31 grudnia osiągnął poziom o 19,3 m. zł. wyższy, niż w końcu listopada, przyczem portfel wekslowy powiększył się o 11,3 m. zł. do sumy 585,5 m. zł. zaś pożyczki zastawowe — o 8,0 m. zł. do 114,2 m. zł.

m. zł. w końcu listopada. Wskutek wzrostu rezerwy złota oraz walut i dewiz, pokrycie kruszczowo-walutowe obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomimo zwiększenia s.ą ogólnej kwoty 2-ech ostatnich, lekko się podniosło mianowicie z 44,7 proc. w dniu 30 listopada do 45,2 proc. w dniu 31 grudnia. Natomiast pokrycie wyłączone z obrotu nieco się obniżyło — z 41,80 do 41,05 proc. Zmniejszyło się również nieznacznie pokrycie złotem samego obiegu, wynosząc obecnie 50,08 proc. wobec 50,22 proc. w końcu listopada roku ub.

Pertraktacje z Sowpoltorgiem na martwym punkcie.

WARSZAWA, 8. 1. (Tel. wł.) — Pertraktacje z Sowpoltorgiem utknęły na martwym punkcie. Największą trudnością jest sprawa kredytów gwarancyjnych, które rząd polski zamierza zmniejszyć. Ponadto Sowiety wyrażają zastrzeżenia, co do terminów kredytów. Na te trudności cały personel Sowpoltorgu otrzymał wywołania i podobno nie jest wykluczona zupełna likwidacja.

RADJO C. W. L.

Nader praktyczny i tani odbiornik: bez lamp, bez akumulatora i baterji chwytą rozgłośnie krajowe i obce. Stację lokalną odbiera bez anteny. Przy dobrej antenie można uzyskać wyraźną, czystą audycję na głośnik. Cena zł. 25.—

W. LIPIŃSKI
Łódź, Ewangelicka 17.

Projekt ustawy o zapobieganiu upadłości.

Odroczenie wyplat i nadzór sądowy mają być zniesione.

Warszawa, 8. 1. — W Ministerstwie Sprawiedliwości opracowuje się projekt nowej ustawy o zapobieganiu upadłości. Według tego projektu ma być zniesione

odroczenie wyplat tudzież nadzór sądowy.

Pozostanie natomiast postępowanie układowe, przyczem dla zmniejszenia długów o 30 proc. wmagano by jak dotychczas zrodz. zwłeki większości uczestników zebrania wierzycieli, w którym uczestniczyli przed stawiciele 243 sprawdzonych wierzycielności, a 9-10 sprawdzonych wie-

rzetelności przy zmniejszeniu długu od 30 do 60 procent.
Zmniejszenia długów o wiecie; niż 60 proc. projekt ustawy nie przewiduje.

Nad wykonaniem układu miałyby czuwać rada wierzycieli, zaś nadzorca sądowy byłby mianowany przez Izby przemysłowo-handlowe lub też na podstawie opinii przez nie udzielonej.

Prawo do korzystania z układu ma być podobno silnie ograniczone całym szeregiem warunków.



Walka o kadłub olbrzyma.

Francuz pierwszy na pokładzie spalonego okrętu.

„Atlantic” w Cherbourg czeka na decyzję rzeczoznawców.

Paryż, 8. I. — Jak podaliśmy kadłub „Atlantic” przyholowany został do portu w Cherbourg.
Podczas holowania nastąpiły dwa krotne incydenty między kapitanami holowników holenderskiego i niemieckiego z jednej strony, a kapitanem „Atlantic” z drugiej.
Pierwszym, który wszedł na kadłub zniszczonego „Atlantic” był francuski kapitan Pichard, a ponieważ stosownie do morskiego kodeksu prawnego kadłub ma należeć do tego czwaję interesy reprezentuje pierwszy wstępujący na opuszczony okręt, kpt. Pichard zawlecił w nocy z czwartku na piątek flagę francuską na „Atlantic”, poczem holowniki francuskie „Minotaur” i „Abeille” przetrzczyły line przez kadłub spalonego okrętu, a następnie kapitan Pichard wyskoczył do jednego z holowników francuskich.
Nad ranem holownik holenderski zdołał również przetrzczyć line stałowia przez kadłub zniszczonego okrętu; na który weszło 3 ludzi jego załogi. Nagle line stalowa zerwana przez holownik francuski „Abeille” została zerwana przez pewien manewr holownika holenderskiego, wreszcie holownik niemiecki „Simson” zerwał line na tył kadłuba.
Kapitan Schoofs, który przybył na miejsce zażądał kategorycznie od Niemców zerwania line, czemu jednak kapitan niemieckiego holownika stanowczo się sprzeciwił.
Po dłuższej utarczce słownej kapitan Schoofs polecił ministrovi francuskiemu „Pollux” przetrzczyć te line a następnie holownik „Abeille”, doprowadził kadłub okrętu do portu w Cherbourg.

ZAKAZ WSTĘPU NA POKŁAD.
PARYŻ, 8. I. (PAT). — Kapitan „Atlantic” oświadczył dziennikarzom, że wejście na pokład „Atlantic” jest dotychczas niemożliwe ze względu na żar, zięjący ze spalonego kadłuba. Kadłub spalonego okrętu znajduje się o 500 mtr. na zachód od Cherbourga i zostanie w dniach najbliższych poddany szczegółowym badaniom rzeczoznawców, którzy orzekną, czy nadaje się on do jakiegokolwiek zużytkowania. W razie o-

rzeczenia twierdzącego zostanie on przekazany do Saint Nazaire, gdzie „Atlantic” był zbudowany.
STRATA FRANCJI
PARYŻ, 8. I. (PAT). Prasa francuska zaznacza, że zniszczenie olbrzymiego parowca „Atlantic” narazi na niebezpieczeństwo przewagę francuskiej marynarki handlowej, jaka gwarantował ten wspaniały okręt na linii Europa — Brazylja — La Plata. Wiekły wysłsek jakiego francuska marynarka handlowa doko-

nała, aby zająć pierwsze miejsce w obsługiwalu Ameryki Południowej, został zniwieszony. a Francuzi zepchnięci zostali na 4-te lub 5-te miejsce, mając obecnie już tylko dwa wielkie statki pasażerskie Massilia i Lutetia, pełniące służbę od 1919 r. Francja znalazła się więc ponownie w przygnębiającej sytuacji, w jakiej była w chwili, gdy parlament uchwalał konstrukcję dwóch luksusowych statków Georges Philpar i Atlantic, okrętów o wielkiej szybkości, które miały zapewnić Francji wyjście z tego upokarzającego położenia.

Szereg przesuniecie w sądownictwie.

Prof. Markowski prokuratorem Sądu Apelacyjnego w Lublinie.
Warszawa, 8. I. (PAT). — Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujące dekrety:
Przesadę okręgowego w Równem Bronisław Steinman mianowany został prokuratorem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, prokuratorem sądu okręgowego w Łodzi Markowski prokuratorem sądu apelacyjnego w Lublinie, wiceprokuratorem sądu apelacyjnego we Lwowie Janusz prokuratorem sądu okr. w Kielcach, wiceprokuratorem s. o. w Jawle wiceprokurator sądu apelacyjnego w Toruniu Sochaczewski prokuratorem s. o. w Grudziądzu, wiceprokurator s. o. w Wilnie Michałowski prokuratorem s. o. w Pińsku, mator korpusu sądowego Godlewski prokuratorem s. o. w Grudziądzu, wiceprokurator s. o. w Krakowie Kozłowski prokuratorem s. o. w Kielcach, wiceprokurator s. o. w Warszawie Jurac prokuratorem s. o. w Łomży wiceprek. s. o. w Wilnie Stokkie wice prokuratorem s. o. w Białymstoku, prokurator s. o. w Pińsku Falkowski pre-

zesem s. o. w Pińsku, wiceprokurator s. o. w Grudziądzu Poleski wiceprokuratorem sądu apelacyjnego w Toruniu, adwokat Haber z Poznania wiceprokuratorem sądu apelacyjnego w Poznaniu. Prezydent Rzeczypospolitej mianował pozatem około 30 podprokuratorów sądów okręgowych wiceprokuratorami sądów okręgowych.

Mąż w obawie skandalu popełnia samobójstwo. Czują troska o losy przyjaciółki.

Tragiczny epilog zemsty zazdrosnej żony.
Warszawa, 8. I. — Przed kilku dniami popełnił samobójstwo zamieszkały w apartamentach swoich, w ogrodzie Frascati, bogaty przemysłowiec i obywatel ziemski, Eustachy Rawita-Ostrowski. Powody samobójstwa nie były znane i, dopiero obecnie, wychodzi na jaw, że podłożem samobójstwa była pewna romantyczna historia.
Zmarły Rawita-Ostrowski utrzymywał przez kilkanaście lat intymny stosunek z pewną nauczycielką. Przed trzema laty Ostrowski postanowił wyposażyć swą przyjaciółkę i wydać ją za mąż. W tym też celu wręczył jej 5.000 zł. gotówką oraz akcje pewnego towarzystwa budowlanego wartości 20.000 zł. Przed rokiem Rawita-Ostrowski wezwał swą przyjaciółkę do Warszawy i zaproponował jej wymianę akcji na 2.000 dolarów gotówką. Transakcja ta została dokonana. Od tego czasu eks-przyjaciółka Ostrowskiego zamieszkała stale w Warszawie. Pewnego dnia otrzymała ona od Ostrowskiego tajemniczy telefon:
— Ratuj się, policja ściga cię, jako szantażystkę.
Istotnie, tegoż dnia nauczycielkę aresztowano i osadzono w urzędzie śledczym. Jak się okazuje policja interwenjowała, naskutek doniesienia żony Rawita-Ostrowskiego, która zaskarżyła eks-przyjaciół-

kę męża o wymuszanie pieniędzy. Dopiero na skutek interwencji adwokata, aresztowania zwolniono.
W tym właśnie czasie Rawita-Ostrowski, obawiając się skandalu, popełnił samobójstwo.

Rozkład hitleryzmu. Zatałgi, morderstwa i korupcja.

MONACHJUM, 8. I. (PAT) — Konflikt w łonie partii narodowo-socjalistycznej zatacza coraz większe kregi. Prasa socjalistyczna donosi od kilku dni o krwawych bójkach wśród członków oddziałów szturmovych na tle różnic poglądów politycznych.
W Monachium zanotowano w ostatnich dniach 2 wypadki śmiertelnego poranienia bojowników przez swych towarzyszy — rzekomo za nie oddanie honorów wodzocy.
KORUPCJA.
LIPSJK, 8. I. (PAT). — Lewicowa prasa niemiecka przepelniona jest znowu wiadomościami o licznych wypadkach korupcji wśród członków znajdującej się w rozkładzie partii narodowo-socjalistycznej. „Lipsziger Volkszeitung” wymienia szereg nazwisk wybitnych działaczy hitlerowskich, skazanych ostatnio na kilkakrotnie kary więzienia za liczne sprzeniewierzenia pieniężne. M. in. imię dowódcy Frank z Mühlhausen zbiedzł z 21.000 mk do Francji, inny znowu, niejaki Bunge zdefraudował 15.000 mk, a przywódca S. A. Prinz 30.000 mk. Obfita jest również lista zbrodniów seksualnych, wykazująca kilkadziesiąt nazwisk osób skazanych na 1 — 5 lat więzienia. Osobną kategorię tworzą podpalacze, których kilkunastu odsaduje jeszcze ka-

re więzienna. Statystyce imienną zamyka Itana ciężkich przestępów odsiadujących więzienie za morderstwa, dokonane na tle politycznym.
NOWE 5 ZŁOTÓWKIL.
WARSZAWA, 8. I. (tel. wł.). W najbliższych dniach mają się ukazać nowe monety pięciozłotowe.

Mac Donald i Mellon. Nagły powrót brytyjskiego premiera z urlopu.

LONDYN, 8. I. (PAT). Premier Mac Donald przybywa dziś rano do Londynu. Przypisuje powrotu jego z urlopu w Szkocji komentowane jest jako chęć nawiązania natchemniastowych rozmów z ambasadorem amerykańskim Mellonem, który powraca do Londynu w poniedziałek.
Mellon przywiezie ma propozycję rządu waszyngtońskiego co do sposobu i terminu rozpoczęcia w Waszyngtonie rozmów angielsko-amerykańskich w sprawie długów wojennych.

Burza żółtej nienawiści.

Antagonizm japońsko-chiński zaostrza się.
LONDYN, 8. I. Biuro Reutera donosi z Szanghaju, iż zdaniem dobrze poinformowanych kół zagranicznych możliwe jest, że akcja nieprzyjacielska w północnych Chinach rozszerzy się w najbliższym czasie.
Jak przypuszczają w Szanghaju znajdują się co najmniej 6000 wojska japońskiego. Chińczycy wysyłają w pięściuch posilki do Szing-Wan-Tao i są zdecydowani stawiać opór Japończykom, którzy grożą, iż rozszerzą operacje wojenne.

Groźba przesilenia rządowego w Rumunji. Sprawa zostanie rozstrzygnięta dziś lub jutro.

BRUKSELA, 8. I. (PAT) — Minister spraw wewnętrznych Michalace przedłożył królówi dyktando szefa żandarmerji i szefa policji bukarzeskiej, Król nie zatwierdził tych dymisji, nie przyjmując również dymisji ministra Michalace, który jak zapewnił, posiada jego zaufanie.
Wobec solidarności rządu ze stanowiskiem ministra Michalace gabinet stanął przed zagadnieniem dymisji, która ma być rozważana na dzisiejszem posiedzeniu partji rządowej oraz na poniedziałkowym radzie ministrów, w której weźmie już udział wezwany telefonicznie z zagranicy Titulescu.
Wyjazd ministra przemysłu do Genewy na posiedzenie komitetu finansowego Ligi, mającego rozważyć sprawę współpracy finansowej z Rumunją został odłożony do wyjaśnienia sytuacji.
WIEDEN BLIE WARSZAWĘ W HOKEYU.
WARSZAWA, 8. I. (PAT). W sobotę wieczorem odbył się na stadionie hokejowym Legji mecz hokejowy między reprezentacją Warszawy a Wiener Eislauf Verein. Zwyciężyli wiedeńscy w stosunku 3:1 (1:1, 1:0, 1:0). Reprezentacja Warszawy grała bardzo dobrze a w pierwszej tercji niewiele ustępowała gościom. Dla wiedeńców wszystkie bramki zdobył Jenner, dla Warszawy punkt honorowy zdobył Pastekki.

Zemsta pruskiej nienawiści. Proces o zdradę za oddanie miasta Polsce.

BERLIN, 8. I. (PAT). Przed sądem w Berlinie rozpoczął się proces przeciwko pisarzowi Heribert Menzelowi, który w swojej powieści p. t. „Sporna Ziemia” zarzucił nauczycielowi d. r. w. Wernerowi, por. pruskiej armji w czasie wiel-

Szach perski zaszachował Anglię. Teheran będzie miejscem rokowań w zatałgu naftowym.

LONDYN, 8. I. (PAT). Poseł perski w Londynie został nagle odwołany i już we wtorek odejźda do Teheranu. Pierwszy sekretarz poselstwa został przeniesiony równocześnie do Berlina a poselstwo pozostaje pod opieką drugiego sekretarza.
Ten nieoczekiwany krok szacha perskiego tłumacza jako chęć przeniesienia punktu ciężkości w sprawie zatałgu o koncesję naftową wyłącznie do Teheranu. Wobec odwołania posła z Londynu rząd brytyjski nie będzie miał z kim pertraktować w Londynie, a wiadomem jest że Wielka Brytania ze względów prestiżowych sprzeciwiała się dotychczas prowadzeniu pertraktacji w Teheranie.

Bestjański napad bandycki w Małopolsce. Ohydne wymordowanie całej rodziny żydowskiej.

Zółkiew, 8. I. (PAT). — Do tutejszych władz bezpieczeństwa nadeszła wiadomość z posterunku policji w Zółkiewicach że wczoraj między godz. 4 a 5 rano w gmieinie Kłodno Wielkie została zamordowana cała rodzina żydowska Feldów, składająca się z 4 osób.
Na miejsce wypadku wyjechał naczelnik komendant policji powiatowej w celu wdrożenia śledztwa.
SZCZEGÓŁY MORDERSTWA.
Lwów, 8. I. — Podają następujące szczegóły morderstwa w Kłodnie Wielkim. Mianowicie w nocy do domu Feldów stojącego na skraju wsi wtargnęły cztery osoby. Jedną z nich zadała obudzonymi kłębami Feldowi kilka uderzeń siekiera w głowę, kładąc go trupem na miejscu, drugą z na pastników przebił nożem 12-letniego syna kupca, inni bandyci zamordowali nożami żonę Felda i krewniaka Feldów, który spał w tem samym mieszkaniu.
Po dokonaniu mordu bandyci zrabowali całą gotówkę i wartościowe przedmioty, poczem dla zatałcia śladów zbrodni ułożyli zwłoki zamordowanych na łóżkach i podpalili je. Dopiero nad ranem ludność ugasiła ogień znajdując zwęglone zwłoki.
Dochođenje prowadzone jest w energicznym tempie.

Co słychać na świecie? BUKARESZT — W rezydencji królewskiej w Szinaya czynione są przygotowania na przyjazd króla Jugosławji Aleksandra, oczekiwanego tam około 20 stycznia rb. Odwiedziny te mają mieć charakter czysto rodzinny.

PARYŻ — Jeden z największych kinoteatrów w Paryżu „Edward 7-ty” wyświetla film dźwiękowy w języku polskim wytwórni Foxa, przedstawiający podróż polskiego okrętu szkolnego „Dar Pomorza”. Film cieszy się wielkim powodzeniem. Objątnajace napisy przedgawianne są w językach francuskim i angielskim.

MARSYLJA — Jak donoszą z Roquebrun wybuchł w gmachu tamtejszych szkół komunalnych gwałtowny pożar, który przerzucił się następnie na pobliski ratusz. Szkoły i ratusz zostały kompletnie zniszczone.

MARSYLJA — Z Lizbony donoszą że w górach Sierra d'Estrella ukazały się wielki, wyradzając wielkie szkody wśród bydła. W pobliżu Valpacos wilki pożarły pewną nauczycielkę, która szła przez las do sąsiedniej wioski.

MORAWSKA OSTRAWA — Główna afiera szpiegowska w czeskosłowackich fabrykach amunicji zatacza coraz szersze kregi. Świadczy o tym fakt, że nie tylko w pilszchskich zakładach „Skoda” ale i w berneskiej „Zdrojowce” zgłębne ważne plany konstrukcyjne. Polica berneska prowadzi energiczne śledztwo dotychczas jednak bez rezultatów.

OSŁO — Burze i orkany o sftenotwanej gwałtowności szaleją nadal na zachodzie kraju. Największe szkody powstały w Romsadalen, gdzie szereg domów został poważnie uszkodzony, las w wielu miejscach poprostu zrównany z powierzchnią ziemi. Także na Szpicbergen szaleją orkany.

POWRÓT PREMIERA PRYSTORA.

Warszawa, 8. I. — Powrót premiera przystora spodziewany jest dzisiaj. W związku z powrotem premiera i zakończeniem okresu świątecznych ferij parlamentu w ciągu najbliższych dni nastąpi ostateczne opracowanie kilku projektów ustawodawczych, przygotowanych przez poszczególne ministerstwa.

Międzynarodowa konferencja pracy. Wyjazd delegacji polskiej.

WARSZAWA, 8. I. (PAT) — Dnia 8 bm. wyjźda do Genewy delegacja polska na międzynarodową konferencję pracy o charakterze przygotowawczym która odbędzie się w Genewie w dniu 10 bm. W skład delegacji wchodzi z ramienia rządu pp. podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Dołężal i naczelnik wydziału w Min. Pracy i Opieki Społecznej Zagrodzki. Ze strony pracodawców p. Szydłowski i ze strony pracowników p. Stańczuk.
Konferencja ma na celu przygotowanie materiałów na doroczną międzynarodową konferencję pracy i na światową gospodarczą konferencję w związku z wnioskiem delegacji włoskiej o skrócenie czasu pracy.

PRZESUNIĘCIA NA POLSKICH PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH.

Warszawa, 8. I. (PAT) — Poseł Rplitej w Teheranie Stanisław Hempel został mianowany równocześnie posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie królestwa Iraku. Konsul Rplitej w Tricście Stanisław Dygat został mianowany równocześnie konsulem Rplitej w republice San Marino. Poncet de Sandon obejmie kierownictwo konsulatu Rplitej w Kiszyniowie z dniem 1 lutego rb.

ZAWODY MIĘDZYNARODOWE W ZAKOPANEM.

WARSZAWA, 8. I. (Tel. wł.) — Na wyznaczone w początkach lutego międzynarodowe zawody sportu zimowego w Zakopanem zgłoszony został przyjazd 4 tysięcy sportowców zagranicznych, przeważnie z Czechosłowacji. Niemiec, Rumunji, Austrii oraz Litwy.

Pogrzeb b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Calvina Coolidge'a.

NOWY JORK, 8. I. (PAT) — W Northampton w stanie Massachusetts odbył się pogrzeb Calvina Coolidge'a. Uroczystości pogrzebowe były nie zwykle skromne. W pogrzebie wzięły udział wyłącznie prezydent Hoover wraz z małżonką. W kościele były również m. in. obecni: żona i syn Roosevelta. (sam Roosevelt nie mógł na pogrzeb przybyć), korpus dyplomatyczny z dziekanem ambasadorem francuskim Claudelem był reprezentowany bardzo licznie. Śród obecnych było wielu senatorów i członków kongresu. Na bogobójstwo było bardzo skromne. Po modlach przy dźwięku organów kwartet odśpiewał pieśń żałobną. Nie wygłoszono żadnego przemówienia.
Orszak żałobny udał się następnie do miejscowości Plymouth w stanie Vermont, gdzie Coolidge się urodził i gdzie złożono jego trumnie do grobowca rodzinnego.

TRAGICZNY WYPADK W KAMIENIOŁOMACH.

LWÓW, 8. I. (PAT). Prasa donosi, że w sobotę po południu w Glinnej Nawarji obok Lwowa wydarzył się tragiczny wypadek. W miejscowych kamieniołomach podkładano dynamicznie celem wysadzenia skały. Robotnicy zauważyli w pewnym momencie, że ładunek źle tkwi w otworze skały, wobec czego celem zbadania naboju zbliżył się dyrektor Józef Schlosman. Nagle nastąpiła eksplozja i Schlosman przygnieciony blokiem kamiennym poniósł śmierć. Ostatni on żona i troje dzieci.

Co dzień niesie?

STYCZEN	DZIS: Sowyra Op.
8	Jutro: Marceja P. M.
WIEDZIA	
Wschód słońca	7.43
Zachód słońca	15.41
Wschód księżyca	12.39
Zachód księżyca	5.43
Długość dnia	7.57
Przybyło dnia	0.11

W NAWIASACH.

KUSZENIE LOSU.

Ran lisy i pan szpakowaty siedzieli, jak co wieczora, w kawiarni i prowadzili ożywioną rozmowę.

— W tym roku powinni nastąpić jakiejś zmiany — rzekł pan lisy. Obecny stan rzeczy jest nie do zniesienia.

— Mówiłśmy to samo i przed rokiem. A jednak wyrzynał się.

— Nie zaprzeczysz jednak, że jest coraz gorzej?

— Bynajmniej. Nie mam tego zamiaru. Oczywiście nie neguję.

— Ale przecież trzeba szukać drogi wyjścia z tego impasu, w którym świat się znalazł. Czyż nie rozumieją tego mężowie stanu, politycy, rząd?

— Prawdopodobnie rozumieją. Ale każdy to pojmuję inaczej. Każdy ma swoją prawdę. I chce ją narzucić innym. Stąd spłot nieporozumień widać się tylko coraz więcej.

W istocie rzeczy opanowanie sytuacji nie byłoby trudne, gdyby znalazła się wspólna platforma dla polityki światowej. Kryzys gospodarczy poprzez chaos polityczny wpływa z kryzysu zaufania, który hamuje rozpęd inicjatywy, osłabia wytwórczość, paraliżuje obieg normalny kapitałów.

To wszystko zabiega się wzajemnie. Ten stan rzeczy uniemożliwia wszelką trwałą poprawę. Wszystkie prawie państwa mają olbrzymie deficyty budżetowe, ponimo krańcowe oszczędności. Nawal podatków równocześnie dusi życie gospodarcze. Ale nacisku fiskalnego nie można zmniejszyć.

We wszystkich bowiem budżetach istnieje największa pozycja, która musi pozostać nietykalna. To wydatki na zbrojenia. Żadne państwo nie może dozwolone zrzesić prawa do obrony swych granic. Węz tu należałoby sięgnąć do dna zagadnienia. Zagwarantować bezpieczeństwo każdemu państwu. Istniał taki projekt — plan francuski Tardieu, oddania do dyspozycji Ligi Narodów wszystkich głównych broni agresji, awiacji, ciężkiej artylerji, utworzenia w ten sposób armii międzynarodowej, która byłaby sui generis światowym pogotowiem ratunkowym przeciw wojnie.

Jakie państwo wówczas odważyłoby się na napaść, wiedząc, iż przeciw niemu zmobilizowane będą wszystkie siły militarne — skierowane groźne sankcje bojkotu gospodarczego równocześnie? Ale plan ten pozostał tylko w dziedzinie papierowych projektów. Wszyscy sarkają i narzekają. Ale większość narodów nie chce przyłożyć ręki do dzieła naprawy. Niechawisz, rachuby poszczególnych egoizmów są silniejsze, niż tęsknota do powrotu dobrej koniunktury. Niewiadome nęc ludzkość. Jest już powszechnie jasne, że wyszły zbrojeń stanowią jedną z głównych przyczyn ożarającej nad światem katastrofy. A jednak jakiejś wid-

Położenie gospodarcze Łodzi i okręgu łódzkiego w świetle dokonanych protestów wekslowych.

Ogółem zarejestrowano 366,183 weksli krajowych.

(a) Rok 1932 upłynął pod znakiem silnego kryzysu.

Według danych, jakie otrzymaliśmy z Sadu Okręgowego w Łodzi, w całym okręgu sądowym, obejmującym Łódź i powiaty: łódzki, łaski, brzeziński i łęczycki, zaprotestowano łącznie 366 183 weksle krajowe na sumę 640.150.674 zł. w tem w samej Łodzi zaprotestowano 315 876 weksli krajowych na sumę zł. 54.769.550 oraz dodatkowo zaprotestowano 178 weksli zagranicznych na sumę 1.030.927 zł.

Zasadniczo ilość zaprotestowanych weksli w stosunku do r. 1931 w r. ub. nie uległa wielkiej zmianie, gdy natomiast zanotowano zmniejszenie się sumy protestów z weksli krajowych oraz zwiększenie sumy protestów zagranicznych.

Z niżej przytoczonych danych cyfrowych wynika, że w m. styczniu 1932 r. zaprotestowano w okręgu łódzkim weksli krajowych 29 702 na sumę 6.029.930 zł. oraz zagranicznych 20 weksli na sumę 21.245 zł.

W lutym 1932 r. zaprotestowano weksli krajowych 29 889 na sumę 5.993.224 zł. oraz 21 weksli zagranicznych na sumę 52.011 zł.

W marcu zaprotestowano 34 480 weksli na sumę 6.122.944 zł. oraz 21 weksli zagranicznych na sumę 226.880 zł.

W kwietniu zaprotestowano 31 025 weksli na sumę 5.482.736 zł. i 21 weksli zagranicznych na sumę 32.615 zł.

W maju zaprotestowano 33 512 weksli na sumę 5.457.808 zł. oraz 13 weksli zagranicznych na sumę 194.256 zł.

W czerwcu — 29 776 weksli na sumę 4.780.415 zł. oraz 8 weksli zagranicznych na sumę 34.439 zł.

W lipcu — 33 598 na sumę 5.420.671 zł. oraz 12 weksli zagranicznych na sumę 10.836 zł.

W sierpniu — 32 610 na 5.230.622 zł. oraz 7 weksli zagranicznych na sumę 182 616 zł.

We wrześniu — 27 202 na 4.613.595 zł. oraz 12 weksli zagranicznych na sumę 60.024 zł.

W październiku — 28 232 na sumę

4.953.897 zł. oraz 18 weksli zagranicznych na sumę 10.354 zł.

W listopadzie — 26 634 na 4.849.837 zł. oraz 15 weksli zagranicznych na sumę 198.081 zł.

W grudniu — 29 519 na 5.164.945 zł. oraz 10 weksli zagranicznych na sumę 7570 zł.

Dla charakterystyki przytaczamy liczbę weksli zaprotestowanych w roku 1931. A więc w całym okręgu w 1931 r. zaprotestowano 367 262 weksli krajowych na sumę 92.184.432 zł. oraz 241 weksli zagranicznych na sumę 525.075 zł. przeważnie w Łodzi samej w r. 1931 zaprotestowano 319 595 weksli krajowych na sumę 83.211.847 zł. i wszystkie weksle zagraniczne.

Należy zaznaczyć, że w ostatnich 4 latach notowana jest systematycznie liczba weksli protestowanych krajowych przy równoczesnym stałym spadku sumy tychże protestów. Wskazuje to że w obieg znajdują się weksle na mniejsze sumy, co jest sprawdzianem bądź to zmniejszenia się obrotów, bądź też zaurania kredytowego.

"Caritas" otwiera świetlicę i tanią kuchnię dla pracowników umysłowych.

W bieżącym tygodniu pod przewodnictwem J. E. ks. bisk. dr. W. Tymienieckiego, odbyło się zebranie „Caritasu”, w którym wzięło udział około 70 osób ze sfer inteligencji katolickiej naszego miasta. Na zebraniu postanowiono w najbliższych dniach otworzyć świetlicę oraz tanią kuchnię dla pracowników umysłowych. Świetlica oraz tania kuchnia zostanie otwarta w miesiącu styczniu w pięknym lokalu na pierwszym piętrze w domu frontowym przy ul. Narutowicza Nr. 31.

Opiekę nad świetlicą powierzono specjalnej „sekcji świetlicowej” Caritasu do której powołano na przewodniczącą p. Maylertowa, na wiceprzewodniczącą p. Olszewską i p. Tomaszewską, na sekretarkę p. Szymańską i p. Krupczak. Niezależnie od tego powołano sekcję gospodarczo-administracyjną oraz świetlicową, do których weszły panie z „Caritasu”.

Objęciem kosztować będzie dwadzieścia groszy. Od czwartku przystąpiono do gruntownego remontu lokali.

Osoby któreby pragnęły korzystać ze świetli-

Ochrona twórczości wynalazców.

Wybory władz Stowarzyszenia.

(a) Jak donosiliśmy z inicjatywy inż. Łapczyńskiego, starosty Rzewskiego inż. Milcica i adw. Kurczyńskiego powołano do życia komisję organizacyjną, której zadaniem było zorganizowanie na terenie naszego miasta z prawem działania na całym terenie Polski Stowarzyszenia Popierania Twórczości Wynalazców.

Inicjatywa ta odbiła się głośnie echem po całej Polsce. To też do ostatnich dni zgłosiło się około 100 osób, posiadających wynalazki z dziedziny lądowej, powietrznej, bądź też przemysłowej.

Wczoraj pod przewodnictwem starosty Rzewskiego odbyło się pierwsze posiedzenie wynalazców poświęcone wy-

borowi Zarządu Stowarzyszenia Popierania Twórczości Wynalazców.

Na posiedzeniu tem, inż. Łapczyński wygłosił dłuższy referat, wskazując, iż szeregi wynalazców, którzy rekrutują się przeważnie ze sfer biedniejszych, nie jest w stanie niejednokrotnie opatentować swój wynalazek, względnie nie zna odpowiednich przepisów dotyczących wyrobienia patentu a co najgłośniejsze zwracają się przed różnymi osobami, które następnie wylapują pomysły i tworzą ideę wynalazcy i z kolei po opatentowaniu puszczają je w obieg jako własny wynalazek. Stowarzyszenie Popierania Twórczości Wynalazców ma stać się pewną ochroną twórczości wynalazców i w niektórych wypadkach popierać finansowo.

Nad referatem tym wywiązała się dłuższa dyskusja, po której zebrani przystąpili do wyboru zarządu Stowarzyszenia Popierania Twórczości Wynalazców, do którego weszli: inż. Kazimierz Łapczyński, jako przewodniczący zastępcami zaś zostali inż. Edmund Miller i Witold Walicki.

Na sekretarza powołano p. Stanisława Rajcha. Skarbnikiem wybrany został p. Wacław Wedrychowski.

Jako członkowie zarządu powołani zostali p. starosta Rzewski, red. Jan Urbach, Jerzy Pniowski i Bronisław Kess-

Czy gruźlica jest uleczalna?

W poniedziałek, dnia 9 stycznia o godz. 15.30 do 15.50 Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radia nada z swego studia odczyt p. t. „Czy gruźlica jest uleczalna”. Odczyt ten wygłosi dr. Anna Margulesowa.

Uroczystość w Związku Niższych Prac. Pocztowych

Poświęcenie nowego lokalu.

1) W dzień Trzech Króli koło łódzkiego Związku Niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów obchodzili uroczystości poświęcenia nowego lokalu, mieszczącego się przy ulicy Dąbrowskich 27. Aktu poświęcenia dokonał ks. Kasprzowicz w obecności dyr. poczty p. Mikulskiego, który wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając prace niższych pracowników poczty w kierunku grupowania się w szeregi związków, który nosi charakter placówki społecznej i w wielu wypadkach pomocnej dla ogółu członków. W zakończeniu przemówienia swego dyr. Mikulski życzył placówce dalszego rozwoju. W uroczystości wzięli udział: Dyrektor telegrafu p. Taff, wicedyrektor Ciepłak, prezes zarządu okręgu w Warszawie p. Skorup-

ka i sekretarz zarządu głównego związku p. Chamski.

Uczestników uroczystości i przedstawicieli powitał prezes związku p. Stanisław Palandr sekretarz p. Eugenjusz Lik i skarbnik p. Bolesław Walkowiak. Po akcie poświęcenia lokalu nastąpiły produkcje orkiestry związku, która wykonała szereg pięknych utworów. Uroczystości dopełniła wspólna fotografia.

Harcerze zagraniczni w Polsce.

W związku z tegorocznym wielkim międzynarodowym zlotem harcerkim pod Budapesztem, przejeżdżać będą przez Polskę grupy harcerzy zagranicznych, udające się na ten zlot. M. in. przejeżdżający jest dłuższy pobyt w Polsce 300 skautów szwedzkich, oraz pobyt grup lotewskiej, estońskiej i fińskiej.

— Kto chce być zdrowym i świeżo wyglądać, niech pić raz lub dwa razy tygodniowo przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gorzkiej Fraciszka Józefa. — Zalecana przez lekarzy.

Prolog.

SYBERJA — 1920.

Zapadł zmierzch styczniowy. Dwaj oficerowie w mundurach Czeskiego Legionu przechodzili przez tor kolej transsyberyjskiej w Irkucku. Jeden z nich był tegi baczysty, niemłody drugi — młody, wysmukły, wysoki. Starszy szedł krótkimi, energicznymi krokami, twarz miał zaciętą i wyglądał na człowieka, który wie co robi i jest z siebie zadowolony. Młodszy włókł się w tyle z przygarbionymi plecami i patrzył ponuro w ziemię. Starszy, major, był Czechem, młodszy, pomimo swego mundur — Polakiem. Pewność siebie majora miała swoje uzasadnienie. Zył czterdziestki trzy lata szarem, regularnym, wspaniałym życiem i teraz oto los kazał mu odegrać historyczną rolę. Polak — Konstanty Jordan, doświadczył wrecz przeciwnych uczuć wstępu i zniechęcenia. Nie po raz pierwszy wyrzucił sobie im pulsywne wstąpienie do Legionu Czeskiego. On — patriota polski służył pod sztandarami rosyjskimi — o zgrozo! i czeskiemi — o ironio! Nienawidził Cze-

chów prawie tak samo jak Rosjan. Ale jaki wybór miał Polak w 1917 roku? Konstanty wstępując do Legionu działał pod wrażeniem, że jeżeli nienawidzi jakiegoś narodu, to Niemców. Rosja już nie była niebezpieczna i z musu zgodził się na niepodległość Polski. Idąc za zwierzchnikiem wruszał co chwila ramionami, tak jakby ten nienawistny mundur palił mu skórę.

Major przystanął, zmuszając w ten sposób młodszego kolege, żeby się z nim zrównał.

— Chodź pan — mruknął. — Jesteśmy!

Konstanty również stanął.

W mroku zimowego wieczora migotały słabo oświetlone okna specjalnego pociągu admirała Kołczaka, wielkoczołowy Syberji. Wagon admirała był barwnie udekorowany flagami Japonji, Anglii, Francji, Ameryki i Czechosłowacji, to jest narodów, które zagwarantowały mu bezpieczeństwo. Obok stał drugi pociąg z eskortą składającą się z czeskiego bataljonu szturmowego, a na jeszcze galszym torze — trzeci, może niekosztowniejszy pociąg w historii kolejnictwa

nie wylączając „ekspresu milionerów” „Nowy Jork — Chicago bo zawierają rosyjski skarb carski w postaci złotych sztab wartości około trzech miliardów złotych, ogromnej ilości klejnotów i zdewaluowanych papierów wartościowych na nominalną sumę pięćset milionów rubli.

Major obliznął się łakomie i spojrzął na Konstantego, wpatzonego melancholicznie w trzy pociągi.

— Wiem, panie, myślisz, młody człowieku — rzekł brutalnie. Ale nie z tego. Mamy rozkaz i musimy słuchać. Jesteś młody, jeszcześ pewnie nie wyrósł z idealizmu, czy myślisz na serio że wobec tych skarbów mogą się ostać udzięk idealny?

Pokazał niecierpliwym gestem drugi pociąg.

Polak milczał.

— General Janin ma obowiązki wobec nas — wobec Legionu — ciągnął major. — Czemu jest dla nas Kołczak? Ja nie wiem. Jestem żołnierzem i nie wiem. Ale jeżeli tutejsi rewolucjonści zgodzą się wypuścić nas do Władywostoku tylko pod warunkiem, że wydamy im skarb i Kołczaka, to co zrobimy? Nie możemy potępić rewolucjonistów i rękami. Z jakiej racji mielibyśmy sympatyzować z białym wielkoczołkiem? — Słowa te wymówił tonem zjadliwego szyderstwa. To że sa czerwoni, nie przeszkadza im oćnić złota, tak jak je cenią zwyczajni burżuazy.

Konstanty rozemknął się cierpko. — Moglibyśmy stoczyć walkę — rzekł z prostotą.

— Na Boga — wykrzyknął ze szczerem zdumieniem major. Jeszcze panu nie dosyć? Nie dosyć, żeśmy złazi nasza krew i potem szlak od Uralu do Irkucka?

— Na Boga! — wybuchnął Konstanty. Niech pan major da spokój — bo nie wytrzymam.

Jeszcze parę kropel tego rozsądnego cynizmu, a uderzyłby zwierznika w twarz. Nie, nie chciał umierać pod ścianą, rozstrzelany przez Czechów. Major rzucił mu wściekłe spojrzenie, lecz widząc, że młody oficer uspokoił się, zaklął tylko pod nosem i ruszył dalej.

Dotarli do wagonu wielkoczołkowy i weszli po stopniach do środka. Nie spotkali żadnych wart. Może Kołczak wiedział, że jego gwardja nie była godna zaufania. Major otworzył drzwi i wszedł do przedziału salonowego, a za nim Konstanty.

Admirał Kołczak siedział u szczytu długiego stołu, mając po obu stronach po trzech członków swego sztabu. Konstanty poznał pułkownika Malinowskiego i premiera Popelajewa. Zsalutował. Major stuknął obcasami poczem wyjął z kieszeni mundur złożony papier.

— Co tam? — zapytał spokojnie admirał.

Siedział sztywny i urzędowy. Miał na sobie biały mundur z szerokiemi złotymi epoletami. W świetle lampy widniała wyraziście jego chuda, zniszczona twarz, obciążona skórą, podobną do starego pergaminu. Wystające kości policzkowe świeciły się jak wypolerowa-

ne. Oczy patrzyły pewnie i spokojnie, ale jakby nieprzytomnie. Konstanty miał wrażenie, że przegladają go nawy lot i takują jako pylek ludzki o którym można powiedzieć tylko tyle, że istnieje jego jest obojętne nawet dla śmierci.

— Co tam? — powtórzył Kołczak.

Malinowski wstał nagle, a major chrząknął uroczyście i rzekł donośnym głosem:

— Otrzymałem rozkaz od generała Janina, dowodzącego wojskami czechosłowackimi na Syberji, na mocy którego mam wydać admirała Kołczaka i jego sztab miejscowemu władzom.

Zapadło krótkie milczenie. Malinowski usiadł z twarzą białą jak ściana. Popelajew ukrył twarz w dłoniach. Jeden z pozostałych oficerów zaklął, zerwał się z krzesła i wyszarpnął z pochwy rewolwer.

Admirał nie odezwał się, ani nie zmienił wyrazu twarzy tylko przytrzymał za ramię porwczego oficera, który opuścił posłusznie broń i usiadł.

— Poproszę panów za mną — rzekł major.

Kołczak ani drgnął, tylko jego oczy straciły daleki, obojętny wyraz i zawrzały ogniem. — Wiec to jest gwarancja waszego generała, zabezpieczająca mi przemarsz na daleki wschód — rzekł z gorczą. Spodziewałem się zdrady, ale nie zdrady międzynarodowej! — Wruszył ramionami i usta jego zastępyły w straszliwym uśmiechu. Jestem gotów na wszystko. (d. c. n.)

Gdy gruźlica w początkach, zniszczy ci ją lekarz.

Jubileusz 5-letniej walki z gruźlicą w Łodzi.

Rezultat 6-tygodniowych „Dni Przeciwgruźliczych.”

Zwycięstwo akcji propagandowej.

Gruźlica! Jedno to słowo budzi w każdym z nas niesamowity dreszcz i rozciąca obraz tragedji człowieka, który dotknięty tą okropną, najbardziej rozpowszechnioną chorobą, Kochając życie, wie, iż w niedalekiej przyszłości może się rozstać z nim, bo tak chce niezwalczony, bezlitosny a niemilosierny i bezwzględny wróg — gruźlica.

Lecz cierpienia moralnych przeżywa człowiek dotknięty gruźlicą. Jak okrutną jest świadomość jego, że wcześniej, czy później może ulec milionom mikrobnów gruźliczych. Wzywa ratunku, błaga o pomoc, nie chce odchodzić w zaświaty Kochając i wielbiąc życie.

Gruźlica jest nieublagana. Lecz nie jest wrogiem, którego ataków nie udało by się pohamować lub odprzeć. Jeżeli zwycięzca najzdrowszy organizm człowieka, sprzyja jej tylko brak uświadomienia jednostki dotkniętej gruźlicą i lekceważenie niebezpiecznych jej symptomów.

Zapominamy o tem, iż gruźlica jest najbardziej rozpowszechnioną chorobą w wysokim stopniu zaraźliwą. Pamiętajmy, iż w Polsce choruje na nią około 700 tysięcy ludzi, z których 200 tysięcy zagraża zdrowiu swego otoczenia.

Brak uświadomienia jest bodaj czy nie najwzięjszym sprzymierzeńcem gruźlicy. Roznosicielem zarazków jest człowiek chory na gruźlicę, który przy kaszlu lub głośnej rozmowie rozsiewa w postaci drobnych kropelek ślinę wraz z zawierającą zarazki piwością. Wychnięta piwością unoszona z kurzum ulicznym, z podłóg, ubrań i bielizny chorych — to źródło zarazy. Dzieci zarażają się również przez mleko krów chorych na gruźlicę bydłęcą. Nie pamięta człowiek, iż od chwili zarażenia do wybuchu choroby mogą przetrwać lata całe. Cóż to choroba rozwija się podstępnie i osobnik będący w stadium choroby może czuć się względnie dobrze.

Oto jakim formaliną operuje gruźlica i jak podchodzi najzdrowszy organizm ludzki.

Brak uświadomienia powoduje, iż choroba bywa często zbyt późno rozpoznawana, kiedy leczenie ma najmniejsze szanse powodzenia. Zdając sobie rację z ofiar jakie zbiera gruźlica społeczeństwo łódzkie nie szczędić wysiłków w kierunku jej zwalczania, a walka jest stanowcza, bezwzględna i nieublagana.

Specjalna walka społeczeństwa z gruźlicą w Łodzi trwa nieprzerwanie już od lat 5 poza zwykłą akcją powołanych do tego instytucji.

Rok 1932-33 jest rokiem 5-tym borykania się z gruźlicą i odpierania ataków tego wroga.

Działający w Łodzi Komitet „Dni Przeciwgruźliczych” posiada piękną kartę w historii walki z gruźlicą. Świąć on w roku bieżącym swój 5-letni jubileusz Ukoronowaniem pracy 5-letniej są w roku bieżącym trwającą już od 6 tygodni a organizowaną corocznie „Dni Przeciwgruźlicze” w Łodzi, która kończą się w dniu 10 stycznia.



Stanisław Bal.
KOCHAJMY ŁÓDŹ!

Zanik patriotyzmu lokalnego — przywiązania do rodzinnego miasta — daje się zauważyć od pewnego czasu. Bodajże proces upadku tego uczucia źródło łodzian datuje się od chwili, gdy kryzys zaczął tak dawać im się we znaki, że potracili oni zupełnie głowy. Chyba zbledniętym jest mówić o wartościach przedkryzysowych głów łódzkich. Na swój sposób, czy maniere uchodzili głowy te za najszlachetniejsze i za najbardziej przemysłowe w przemysłowym mieście. W obliczu kryzysu nastąpiło przewartościowanie wartości stynnych na kraj całej głowy. Nie są one teraz, w stanie myśleć o Łodzi, gdy kryzys jest nie „ante portas” a „in portas”, edy trzeba bywał się z trudnościami płacenia wksi teore

który nie zdawałby sobie racji z niebezpieczeństwa gruźlicy. Śwadcją o tem przychodnie przeciwgruźlicze, odczyty cieszące się dużą frekwencją słuchaczy niepohamowana ofiarność społeczna na rzecz walki z gruźlicą.

Tegoroczna akcja „Dni Przeciwgruźliczych” w Łodzi nosiła charakter raczej dydaktyczny, aniżeli praktyczny. Zwracono tu uwagę przedewszystkiem na propagandę walki z gruźlicą i na uświadamianie społeczeństwa.

Jeżeli chodzi o stronę materialną to zestawienia cyfrowe wykazują poważną różnicę w stosunku do lat ubiegłych. Kiedy w latach ubiegłych akcja „Dni Przeciwgruźliczych” przynosiła do 10 tysięcy złotych, to w roku 5-tych walki z gruźlicą rachunek zamknięty zostanie kwotą zaledwie 4 tysięcy złotych. Tłumaczy to do siebie należy przedewszystkiem silnym natężeniem kryzysu ogólnego.

Komitet „Dni Przeciwgruźliczych” wykaźał maksimum wysiłku i napiętej energii w kierunku należytego i pozytywnego rozwinięcia akcji propagandowej. Wzorowa organizacja sprawiła, iż wysiłki Komitetu nie poszły na marne. Liczne odczyty propagandowe, pokazy filmowe, uświadamianie młodzieży szkolnej w dziedzinie walki z gruźlicą zrobili swoje. „Szczęśliwotodniowe „Dni Przeciwgruźlicze” kończą się jak wspomnieliśmy w dniu 10-go stycznia. Nie wyczerpany jednak został program zakreślony przez Komitet do walki z gruźlicą.

Informują nas, iż dr. Anna Margolis mówił będzie na temat gruźlicy, że dr. Skalski wygłosi odczyt przeciwgruźliczy przez Radio, na zakończenie „Dni

Przeciwgruźliczych” w Łodzi, wreszcie, że właściwa i natężona propaganda w tym kierunku w szkołach przeprowadzo na zostanie po ferjach. Na całość jej zło ży się wyświetlanie filmów przeciwgruźliczych, wykłady dla nauczycieli, ankieta dla uczniów klas 6 i 7-jej. Ankieta będzie dotyczyła fragmentu walki z gruźlicą, a więc jak walczyć z tą chorobą i jak się jej ustrzec.

Słowem punktu ciężkości przesunięty zostanie na młodzież szkolną, która należy uświadamiać oraz odpowiednio, a skutecznie nastawić do walki z gruźlicą. Trzeba wskazać, iż rozpowszechnianiu tej choroby sprzyjają przedłużone, ciemne, wilgotne mieszkania, złe odżywianie, zaniedbanie higieny.

Młodym tedy bojownikom o zdrowie poświęć na tem miejscu kilka przykazań o których niechaj pamięta młodzież: „że twe ręce gruźlicę przeniesie mogą skryć.”

Uważaj przez dzień cały na czyste ich mycie

Gruźlica się rozwija zawsze wśród zaduchu

Więc, czy śpisz, czy pracujesz, o twórz okno dachu.

Pył uliczny rozmaity zarazki gruźlicy

Więc ustami oddech strzeż się na ulicy”.

Matkom zaś i ojcom, dla których zdrowie dziecka jest jedyną troską poświęć się trzeba również przykazań kilkoro:

„Słońca tępi gruźlicę, więc chroń wiek dziecięcy

I daj słońca i światła dzieciom jak najczęściej.

Wódeczka, piwo, wino — to trzy twoje wrogi

Więc, gdy się z nimi spotkasz, zbierz raj za pas nogi”.

Nadmienię na ży, że z powodu 5-letniej pracy na polu zwalczania gruźlicy przewodniczący sekcji Komitetu do Walki z Gruźlicą odznaczeni zostali dyplomami uznania oraz srebrnymi odznakami.

Stan. Rachalewski.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę w dniu pogrzebu

i .x. p.

Antoniego Frankusa

a w szczególności Ks. Past. Schaeferowi za słowa pogrzebowe. Cech. Mistrzów Caklernych, Cech. Czaładki Caklernych, chorówi Polsko-Ewangelickiemu. Stow. Śpiew. „Danysz”, krewnym, przyjaciełom, kolegom i znajomym oraz za wieńce i kwiaty tą drogą składane serdecznie Bóg zapłać!

Rodzina.

W kwestji konwersji zaległości od pożyczek długoterminowych

Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Komunikat do dłużników Towarzystwa.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o pierwszeństwie hipotecznym i konwersji zaległości od pożyczek instytucji kredytowych wprowadziło dla dłużników Tow. Kredytowych możliwość pod pewnymi, dość uciążliwymi warunkami, za zezwoleniem ministra skarbu dokonywania konwersji zaległości od pożyczek, bądź na pożyczki dodatkowe, długoterminowe w gotówkę, bądź w listach zastawnych. I jakkolwiek cały szereg Tow. Kredytowych miejskich z Warszawskiem na czele zrzekł się dokonywania powyższych operacji, nie widzając w tem korzyści dla swoich dłużników to wśród obywateli łódzkich członków Tow. Kredytowego m. Łodzi, dają się odczuwać zbyt optymistyczne nadzieje na polepszenie na tej drodze swego stanu zadłużenia.

Władze Tow. Kredytowego m. Łodzi zatem, po wszechstronnem zbadaniu kwestji konwersji zaległości postanowiły ogłosić w pismach publicznych, dla orientacji dłużników, ujemne i dodatnie strony tego rodzaju operacji.

Przedewszystkiem konwersję zaległości w listach zastawnych, ze względów zasadniczych, są wedle opinii władz Tow. Kredytowego m. Łodzi i wszystkich innych, z wyjątkiem jednego niedopuszczalne jako narażające poważnie na szwank kapitał zasobowy in-

stytucji, a co zatem idzie ewentualną i punktualną opłatę kuponów.

Przy konwersjach w listach zastawnych Ministerstwo Skarbu musi wyrazić aprobatę, gdzie i po jakim kursie będą uplasowane nowe listy zastawne i do piero po wyrażeniu zgody mogłaby być dokonana operacja. Otóż fundusz, osiągnięty przez Tow. Kredytowe z listów zastawnych na pokrycie zaległości w najlepszym razie nie wyczerpał rachunku, narażając Tow. Kredytowe na stratę która musiałaby być pokryta z kapitału zasobowego. Na tego rodzaju ewentualności, związane z podrwywaniem kapitału zasobowego Towarzystwa ani Ministerstwo Skarbu nigdy zgodzić się nie może. Co zaś do konwersji zaległości w gotówkę, to operacja taka również pozostaje w zaległości od Ministerstwa Skarbu, które przy tem poczyniło pewne zastrzeżenia, stosownie do odezw komisarza rządowego do dyrekcji Towarzystwa Kredytowego z dnia 29 listopada 1932 r. za Nr. 15, że przy zaległościach do trzech rat musi być zapłacona w gotówkę przynajmniej jedna rata, powyżej trzech rat przynajmniej dwie raty do kasy Towarzystwa w gotówkę. Dopiero pozostała część zaległości mogłaby być skonwertowana i zamieniona na pożyczkę amortyzacyjną w gotówkę na krótszy termin umorzenia, niż pożyczki zwyczajne. — Już z tego wynika, że przy mniejszych zaległo-

ciach, wynoszących dwie, trzy raty obowiązkowe operacja konwersyjna nie przedstawiałaby dla dłużnika widocznych korzyści, musiałby on bowiem wykladać znaczną część zaległości w gotówkę, której zazwyczaj nie posiada, oraz płacić następne raty od pożyczki pierwotnej i dodatkowej, gotówkowej bez żadnego dalszego zalegania ponieważ wyżej wzmiankowane Rozporządzenie Prezydenta nie gwarantuje już dla nowych zaległości pierwszeństwa hipotecznego.

Należy też nadmienić: 1) że operacje konwersyjne połączone są z kosztami notarialnymi i hipotecznymi, jak również 2) że należne raty od 8% pożyczek, poczynając od stycznia 1933 r., odpowiednio obniżone, muszą być punktualnie zapłacone i zaległości z tych rat tworzyć się nie mogą, ponieważ dla nich nie służy pierwszeństwo hipoteczne.

Z przytoczonej wyżej argumentacji dłużnicy sami zorientować się mogą, czy i w jakim stanie zadłużenia i efektywać mogą na dokonywanie konwersji swoich zaległości.

W każdym razie raty od pożyczek konwersyjnych Towarzystwa muszą być płacone z całą punktualnością pod rygorem natychmiastowego stosowania kroków egzekucyjnych aż do sprzedaży zalegających nieruchomości.

Dyrekcja
Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Poświęcenie podoficerskiego Ogniska Garnizonowego.

(i) W dniu 6 bm. o godzinie 11 i pół rano odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu Garnizonowego Ogniska Podoficerskiego przy ul. Leszno 9.

W uroczystości poświęcenia wzięli udział przedstawiciele Dowództwa Okręgowego Korpusu nr. IV, przedstawiciele korpusu oficerskiego oraz delegacje podoficerów wszystkich formacji wojskowych stacjonowanych w Łodzi.

Przeгляд spisu poborowych.

(a) W okresie od 1 do 15 b. m. wyłożony jest do publicznego wglądu spis poborowych rocznika 1932.

Zainteresowani winni się zgłaszać do biura wojskowego Magistratu m. Łodzi przy ul. Zawadzkiej 11, pokój Nr. 6 w godzinach urzędowych od 8 do 15, celem wniesienia ewentualnych zastrzeżeń względnie poprawek.

Wystawa drobiu i zwierząt domowych w Zgierzu.

(a) Oneedaj w Zgierzu w parku Staszyca otwarta została wystawa drobiu i zwierząt domowych. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz ze starostą powiatowym p. Rzewskim na czele.

Otwarcia dokonali p. Zajaczkiewicz, W. dłuższym przemówieniu podkreślił doniosłość podobnych pokazów dla rozwoju hodowli drobiu i zwierząt domowych.

Upadłości i nadzory w grudniu ub. r.

W miesiącu grudniu wpłynęło do Sądu Handlowego 9 podań o ogłoszenie upadłości, z których 7 zostało uwzględnionych i Sąd ogłosił upadłość zaś w 2 wypadkach nie ogłoszono upadłości ze względu na niezalatenie odpowiednich formalności.

W porównaniu z m. listopadem liczba upadłości znacznie się zwiększyła, gdyż w listopadzie złożono 6 podań, ogłoszono zaś upadłości w 5 wypadkach.

Podań o odroczenie wyplat w m. grudniu 1932 roku wpłynęło 3, z których 2 z siedzibą firm w Łodzi i jedno z Pabjanic.

W tymże miesiącu 2 firmom odmówiono odroczenia wyplat. W porównaniu z m. listopadem wpływ podań o nadzór cokolwiek się zmniejszył, gdyż w listopadzie r. ub. złożono 4 podania.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w dniu dzisiejszym o godz. 12.30 w pol. w sali YMCA, Piotrkowska 89, dr. Dajterowa wygłosił odczyt n. t. Błonica, czyli dyftery, jak się przed nią ustrzec. — Wejście bezpłatne.

tycznie, bo z punktu widzenia praktycznego jest to marzeniem ściętej głowy (wykupienie wksła w terminie) gdy łodzianin budzi się z pytaniem na ustach „co będzie?” i kładzie się spać, myśląc, co począć dalej?

Oczywiście, w podobnych warunkach nabok isć muszą wszvstkie inne sprawy, by ostatecznie łodzianin stał się sobą, a więc stuprocentowym egoistą. Niech się świat wali, niech się Łódź pali, byleby on miał co do głowy włożyć.

Nic dziwnego, że wszelka praca kulturalna, z powodu takiego nastawienia łodzian na życie, cierpi i szwankuje. Mało interesuje łodzianina gazeta, książka obraz i teatr.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja, gdy chodzi o popieranie jakichś imprez na cele lokalno — społeczne. I tu właśnie powracamy do tematu, od którego rozpoczęliśmy — do braku lokalnego patriotyzmu. Nie chodzi się wiece na maskarady i bale. Unika się galerji sztuki. W ostateczności chodzi się do kina i do teatru. Trzeba wielkiego wysiłku ze strony organizatorów i nadzwyczajnej reklamy, by rozbudzić śpiące uczucia społeczno — kulturalne w Łodzi. Krótko mówiąc, nie popiera się swoich

Na koncert z jakimś cudownym łodzianinem lub do teatru najchętniej poszłoby się za darmową kartką... Nie lepiej jest na odcinku czytelnictwa, a już nie do pomówienia, gdy auto-

rem książki jest łodzianin. Poprostu, bojęt jego książki. Jest a priori zła, jeśli ją napisał autor pochodzenia łódzkiego. Nikt nie pamięta, że Łódź wydała pierwszych powieściopisarzy i poetów, świetnych malarzy i wirtuozów, którzy sławę swą zawdzięczała wszystkim tylko nie rodzinemu miastu. Brak zaufania do rodzimych talentów, jakiś niezrozumiały pod tym względem kryzysowy szobizm. Opowiadał mi przyjaciel autor zreszta bardzo dobrej książki, jak go potraktowano w pewnej łódzkiej wypowiedzi książek, do której przyszedł „incognito”, by zasięgnąć lewka o zainteresowaniu czytelników jego plodem.

Oto dialog, jaki miał z bibliotekarką. — Pan żąda tej książki? — odpowiada, wcale nie ukrywając swego zdziwienia bibliotekarka.

— Tak, chciałbym ją przeczytać... — Ależ, proszę pana, to jest łódzki autor.

Przymiotnik „łódzki” rozmówczyni powiedziała ze specjalnym akcentem. — Wiece cóż z tego?... Bartkiewicz też pochodził z Łodzi.

— Mam tę książkę, ale ona nic nie jest warta. — Tak... A pani ją czytała? — Nie... — Wiece skąd pani wydaje taką opinię? — Bo to u nas już się tak przyjęło że o łódzkie, to musi być kiepskie... Dobrze pojęcie... Niema co! Serdecz-

nie wspominając memu koledze autorowi poradziłem, by następną książkę wydał w Wiedniu i pod przybranym nazwiskiem — może wówczas liczby na poparcie swych rodaków.

I tak na każdym odcinku kulturalnym... postęp. Trzeba się wiec zastanowić, jak wytepić ów brak patriotyzmu lokalnego i gdzie źródło zła. Zdaniem naszem owe zło wynika z tego, że łodzianie, jeśli są dzisiaj tacy, jeśli zmienili swą orientację społeczną i są zbyt mało patriotycznie nastawieni dla Łodzi, jako swojnemu wszystkiemu, co łódzkie, widocznie pozostają pod wpływem jakiejś obcej, a złowrożej nam siły, której imię łatwo odgadnąć. To kosmopolityczny, międzynarodowy kryzys położył na ich uczucia obywatelskie swa ciężką łapę...

Łodzianie są jakby zahypnotyzowani, zasugerowani kryzysem i — pochopnie poddają się jego sile wpadając w stan katalapsji, czy depresji... Na szczęście nie wszyscy... Są i odporni. Ale o tych innym razem mówić będziemy. Dziś tematem są słaibi duchem i tymi nieśmiałymi zawiennymi zamierzamy. Bo z kryzysem obecnym, to jak z grupą. Naraz słychać w — iście grupę... Wvstarczy, aby co piątą łodzianin czuł się źle i zapytywał rycze powiększenie grona aniolków z okręgu łódzkiego. Pod sugestją grupy pozostają najbardziej zdrowi łudzian. Na wszelki wypadek wlec telefonnie radzą się swych domowych lekarzy. Stąd przysiał się w Łodzi no-

wy termin praktyki lekarskiej pod nazwą politelefonicznej. Nie wzywa się lekarza prywatnego do domu (kasowy nie wchodzi w rachubę), a zwyczajnie radzi się swego lekarza przez telefon.

— Czuję się źle, panie doktorze... — Tak, wiec może odwiedzić pana? — O nie, pocóż mam fatygować pana doktora!... — Wiec?... — Chciałem się zapytać, czy wziąć aspirynę, czy też napić się malin? — Nie zaszkodzi ani jedno, ani drugie

Gdy lekarstwo zaordynowane przez samego pacjenta nie pomaga, telefonuje on drugi i trzeci raz. Wreszcie tak długo dzwoni do lekarza, aż wzdrowieje lub umrze. Stąd owa nazwa praktyki wielotelefonicznej.

Gdyby łodzianie zwracali się do lekarzy po poradę na kryzys, chociażby drogą telefoniczną, dowiedzieliby się od nich, że jest to choroba chroniczna, z którą żyć można co najmniej do lat sttu... Albowiem łodzianin jest z gatunku tego rodzaju stworzeń, które, leżąc na obu łopatkach „kochają życie” i chcą żyć.

Znana jest powszechnie bowiem długotrwałość życia łodzian. Przeciwna długowieczność jest dłuższą, niż u mieszkańców innych wiekszych miast... Czem się to zjawisko objaśnia?... Łodzianin wyduje dwa razy więcej, niż posiada, dlatego też łatwo zrozumieć, o pięćdziesiąt procent dłużej żyje... Zaprawde, mens sana in corpore sano.

Przy skocznych dźwiękach wiejskiej kapeli. Demoralizacja wsi pogłębia się.

Dwa morderstwa na zabawach młodzieży.

(i) W ciągu dnia wczorajszego na terenie województwa łódzkiego zanotowano dwa wypadki morderstw dokonanych na zabawach wiejskich. We wsi Dzierżęzna, powiatu łódzkiego, na zabawie urządzonej przez młodzież wiejską został zamordowany...

lewskiego przewieziono do szpitala powiatowego w Tomaszowie gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

W związku z zamordowaniem Kręzelskiego policja zatrzymała niejakiego Wincenckiego Dziubka.

Ludzie nie znający słońca. Racjonalizacja opieki nad niewidomymi w Polsce.

Projekt Zw. Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P.

1) Rezolucje, powzięte na zjazdach w roku ubiegłym, a dotyczące sprawy niewidomych w Polsce, wskazują wyraźnie, iż nietylko kierownicy organizacji, lecz ogół niewidomych żołnierzy czynnie i prawdziwie po obywatelsku ustosunkował się do tego zagadnienia.

swym stokrotnie liczniejszym towarzyszom losu, którzy wzrok swój postradali. Bez względu na przyczynę tego kalectwa, obywatel nie dotknięci mają prawo do niezbędnej opieki...

Komisje rewizyjne w Kasach Chorych.

Łódź uzyska komisję w b. miesiącu.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra pracy i opieki społecznej o tymczasowej organizacji instytucji ubezpieczeń społecznych z dnia 30 listopada 1931 r., minister opieki społecznej powołał w ostat...

nich dniach komisje rewizyjne dla Kas Chorych we Lwowie i w Bielsku. Kandydaci do komisji rewizyjnych z pośród przedstawicieli organizacji pracodawców i pracowników...

W bieżącym miesiącu powołane zostaną komisje rewizyjne w Kasach Chorych następujących miast: Brześć, Warszawa, Kalisz, Radom, Wilno, Łódź, Czeszochowa, Kraków, Lublin, Przemyśl, Białą, Kielce, Tarnów, Sosnowiec, Bydgoszcz, Grudziądz, Poznań, Toruń, Gniezno.

W ciągu lutego i marca powołane zostaną komisje rewizyjne w pozostałych Kasach Chorych.

W rodzinie i wszędzie, gdzie zbiera się wiele osób, istnieje niebezpieczeństwo zarazić się przez wydechne rozprzaskanie podrażniających kieszki lub kichania zarazków. Chronicie się zatem przed gripą, zapaleniem gardła i przeziębieniem zapożyczając pastylek Panflavin.

Komunikat Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi.

Uprzejmie proszeni są wszyscy, którzy otrzymali kalendarz Propagandowo-Turystyczny na 1933 rok, o łaskawe wpłacenie należności na powyższy kalendarz na konto czekowe P. K. O. Nr. 80.184.

Jednocześnie pozwalamy sobie prosić całą prasę w Polsce o łaskawe przedrukowanie niniejszego komunikatu.

Łódź swoim harcerzom.

W dniu 1 lutego r. odbędzie się w Filharmonii reprezentacyjny raut „Łódź swoim harcerzom” pod wysokim protektorem P. Wojewody Jaszczołta.

Komitet Pań pod przewodnictwem Pani Generalowej — A. Małachowskiej podjął wszystkie prace z pełną ofiarnością aby raut uczynił jak najefektowniejszym i najmiłym w obecnym karnawale.

Bogato przemyślane atrakcje, świetny bufet i przednie udekorowane sale — stworzą arcymie warunki najlepszej zabawy dla najwytworniejszych sympatyków ruchu harcerskiego. Niebawem ukaże się lista JWPP. Go spodyń i Gospodarzy Rautu.

NOCNE DYŻURY APTEK.

(a) Nocy dzisiejszej dyżuruja apteki: A. Poltasz, Plac Kościelny 10, A. Charemzy, Pomorska 12, E. Müllera, Piotrkowska 46, M. Epsztelna, Piotrkowska 225, Z. Gorczyńskiego, Przejazd 59, G. Antoniewicza, Pajanińska 50.

Uchylenie w drodze nadzoru decyzji Komisji Odwoławczych.

Rozpatrywanie zażaleń w wypadkach przekroczenia terminu wniesienia odwołania.

Wobec kierowanych pod adresem Izby zapytani wyjaśnia się, iż okólnikiem L. D. V 33466-1-32 Ministerstwo Skarbu upoważniło Prezesów Izb Skarbowych do uchylenia decyzji Komisji Odwoławczych oraz darowania skutków przekroczenia terminów do wniesienia odwołań.

sadnionych zażaleń płatników na uprawnienia w pierwszej instancji wymiar podatku dochodowego wzgl. podatku prze-

mysłowego, jako w terminie wniesionych odwołań i poddanie ich pod obrady Komisji Odwoławczych.

Tradycyjnym zwyczajem.

„Choinka” dla dzieci inwalidów wojennych.

1) Zarząd okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi dorocznym zwyczajem urządził wczoraj „choinkę” dla dzieci inwalidów, wdów i sierot po poległych żołnierzach w łoku przy ul. Aleja Kościuszki 21.

tet wyłoniony przez zarząd okręgu. Na czele komitetu tego stanęli: pp. Rydlewski, Modrzejewski, Jagiello, Kraska i Lamorowski. Jako reprezentanci zarządu okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w „choince” wzięli udział przewodniczący Szkudlarski i sekretarz Grabowski.

Okręgowemu Kołu Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi wyrazić należy uznanie, że mimo ciężkie warunki, ma terjalne hołduje tradycji.

O zniesienie opłat od zaświadczeń dla emerytów.

Memoriał Związku Prac. Poczty i Telegrafów.

Zarząd główny Związku Niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telef-

nów wystąpił do ministerstwa poczty z memoriałem w sprawie zniesienia opłat jakże uiszczają muszą pracownicy, przechodzący w stan spoczynku, ubiegający się o zaopatrzenie emerytalne, jak również wdowy i sieroty po pracownikach.

Mianowicie przy staraniu się o emeryturę konieczne jest przedstawienie władzom różnego rodzaju zaświadczeń, za które starostwa i komisariaty policji pobierają opłaty w wysokości kilkunastu złotych. Sumy te przekraczają zupełnie możliwości płatnicze pracowników lub ich rodzin.

Ministerstwo poczty i telegrafów, uwzględniając przedstawione w memoriale postulaty, wystąpiło w sprawie zniesienia opłat stempelowych od zaświadczeń, wymaganych dla uzyskania emerytur do ministerstwa skarbu.

MARASKA Nowof. CZEKOLADĘ KREMOWA HALAGA polska A. PIASECKI S. A. Kraków.

Obóz cygański pod Łodzią.

Pod emmentrzem w Chojnach rozbił swe namioty obóz cygański. Liczy on kilkanaście namiotów. Cyganie przybyli bez określonego celu.

Nieudany zamach na pociąg towarowy.

Olbrymie kamienie na torze.

(a) Na szlaku Witońia — Leszno, kolei Łódź — Kutno, na 49 kilometrów toru na terenie powiatu łęczyckiego dokonano onegdaj zamachu na pociąg, który dzięki ostrożności dróżnika kolejowego zakończył się bez ofiar w ludziach.

przez policję Stoliński wyjaśnił, że zbudował zator z kamieni by w ten sposób zatrzymać pociąg, następnie zaś dostać się na wagony z węglem i obrabować je.

Obecnie prowadzone jest dochodzenie w kierunku ujawnienia dalszych spółników Stolińskiego, Zachodzi bowiem podejrzenie, że działał on jeszcze z innymi rabusiami kolejowymi.

Okolo godziny 16 dnia onegdajszego dróżnik kolejowy obchodząc tor znalazł na szynach trzy olbrzymie kamienie wagi od 50 do 70 kg. Dróżnik zawiadomił najbliższy posterunek kolejowy oraz stację, przy pomocy kolegów usunął kamienie, tuż przed na dalszym pociągu towarowym, który wstrzymano na przeciąg kilku minut. Wdrożone przez policję dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawcy zamachu, którym okazał się 31-letni Hipolit Stoliński, ze wsi Kostusin, gminy Witońia, powiatu łęczyckiego. Stolińskiego aresztowano. Badany

Blaski i nędze teatrów paryskich.

Kryzys i konkurencja kina przerzedziły sale.

Skargi na kryzys w teatrze są powszechne. Cóż dziwnego, że rozlegała się i w Paryżu. Prawde powiedziawszy nie jest jeszcze tak źle w metropolii teatralnej świata. Znajdzie się w czym wybierać i przebierać. Gdyby postanowił sobie nie opuścić ani jednego spektaklu, to wszystkie wieczory mielibyśmy zajęte w ciągu całego roku za wyjątkiem miesięcy letnich. Jak mówi przysłowie francuskie: dni następują po dniach i nie są do siebie podobne. Być stałym białym premjer około 50 scen paryskich (nie licząc teatrzyków i rewjetek na periferiach) jest to nawet nielada zadanie do zrealizowania.

pocieszają jednak ludzi teatru, że dni tego snobizmu są już policzone. Moda kapryśna jest kobieta. Przetrawić te kaprysy — oto dewiza teatru na dziś. Ludzie przedko przekonają się, że nietylko w dźwiękowcach znajduje można ciekawą pomyśl oryginalny szczegół. Arcydzieła nie rodzą się codziennie, ale jeśli chodzi o ciekawe szczegóły i pomysły to te oglądać można w teatrze masami i codziennie.

Podobno w Londynie widownie teatralne są przepelnione. Dyrektorz teatr londyńskich wpadli na niezłą myśl. Podobnie jak w większości kin spektakl zaczyna się popołudniu i trwa bez przerwy aż do późnej nocy. Dotyczy to zwłszcza rewij i operetek. Ludzie wchodzą i wychodzą kiedy im się podoba. Jeśli często nie jest zbyt przyjemną rzeczą przyjąć na film w środku akcji, to w rewji niema to żadnego znaczenia. A oszczędność czasu i wygoda bardzo duża.

Otóż nad leniwie płynąca Sekwana życie rwie w huraganowym tempie. Na nic niema czasu. Strawić w teatrze czterdzieć godzin, od 8 do 12 w noc, z dwoma długimi antrakciami, na to potrzeba pewnego rodzaju abnegacji. Może i dlatego też widownie teatralne w Paryżu nie są przepelnione. Mają jednak i będą miały zawsze swoja publiczność. Paryż

bez swoich teatrów, bez swojej promieniującej na świat całej produkcji teatralnej, jest nie do pomysłenia. Zadne kaprysy mody, żaden snobizm, nawet drakońskie wymagania współczesnego gorącego trybu życia, nie potrafi wydrzeć zakorzenionej głęboko miłości teatru. Stara to namiętność Dla wielkiej liczby Francuzów teatr jest tak samo potrzebny do życia jak chleb codzienny. Dla studenta zarówno jak dla ministra.

Czyż nie można było stosunkowo bardzo często spotykać w teatrach paryskich Edwarda Herriota pomimo przynależących obowiązków władzy? Teatr, gdy jest wolny, zjawia się jeszcze częściej — tylko że nie daje mu spokoju. Składać musi haracz popularności. Nagabywany o autografy przez najpiękniejsze kobiety Paryża, z gracją i dowcipem podpisuje programy. Obok nazwiska obecną zawód: „minister bezrobotny”.

Oglądaliśmy w tym sezonie kilka doskonałych sztuk. Za najlepszą, jaką od szeregu miesięcy grano w Paryżu, uchodzi 3-aktowa sztuka Denysa Amiela n. t. Trzech i jedna, wystawiona przez Theatre Saint Georges. Dialog jest żywy, dowcipny i bogaty, kompozycja bez zarzutu temat nowoczesny, ale niebanalny i nie niemający wspólnego z tak rozpowszechnionym dziś „studjowaniem” zbroczeń.

Trzech młodych ludzi, trzech braci,

kocha tę samą kobietę. Z tych trzech braci jeden jest finansista, drugi sportowcem, trzeci poeta i muzykiem. Każdy wodzi w ukochanej te zalety, jakimi się sam odznacza; i istotnie, uwielbiana przez nich kobieta kolejno jest praktyczna w miłości, nonszalancka jak sportowca, i wreszcie sentymentalna. Zwytyjeza sportowcem, ale równocześnie gdy ogląda ból i zazdrość braci przekonuje się, że jego „ideal” nie jest wart jego miłości. Zona opuszcza go... Trzej bracia w świetnie przeprowadzonej scenie na nowo się łączą i godzą u boku matki.

Dużo zainteresowanie budzi także 3-aktowy dramat Henryka Bernstaina „Sekret”, o którym krytyka wyraża się jako o najlepszym dziele tego niezawodnego i talentowanego dostawcy scen paryskich. „Sekret” wznowiony został przez „Dom Moliera” Comedie Française. Jeśli widownia tego teatru nie zawsze jest wypełniona, to jednak — można powiedzieć, że losami „pierwszej sceny” francuskiej interesuje się cały Paryż. Mamy tu do czynienia jakby z Akademią Francuską świata teatralnego. Same świetne nazwiska. Przystem rządzi się tutaj republika aktorska, a w republice jak w republice; walka o wpływy, której partyjki, rozłamy, sensacyjne dymisie. Duma całej Francji Cecile Sorel ustąpiła w tych dniach. Inna świetna artystka Berthe Bovy chciała pójść w jej ślady ale w rezultacie dała się przekonać podsekretarzowi stanu sztuk

pięknych; minister ten lwią część czasu poświęcać musi na zajmowanie się sprawami Comedie Française. Podział gratyfikacji świętecznych wedle skomplikowanego regulaminu daje powód do roku do namiętnych dyskusji. Echa ich przedostają się na łamy prasy i stanowią żer sensacji dziennikarskiej.

Na brak powodzenia skarżyć się nie mogą operetki. W teatrze Mogadot triumfi świeci „Oberza pod Białym koniem”. Oszałamiające bogactwo wystawy sprawia, że na widowisko to pedzi cały Paryż. Grana w kinowym tempie, „nadziewana” melodyjnymi piosenkami, jest jakby repliką na głośny sukces operetki filmowej „Kongres tańczy”. W Bouffes Parisiens idzie „Wieczór Sylwestrowy”, któremu powodzenie zapewnią niezrównany komik Dranem.

Świetną jest ostatnia rewja w Casino de Paris, gdzie szaleje Józefina Baker Dyrwuje orkiestra i tańczy zarazem kilka godzin z rzędu. Dla odmiany publiczność podziwia tym razem jej bronzone plecy.

Pomimo ciężkich czasów Paryż nie przestał być metropolią teatralną świata. Teatr paryski ma swoje zmartwienia, swoje smutki swoje nędze, upadają jedne sceny, powstają nowe, ale jak długo będzie istniał Paryż, nie zabraknie pierwszorzędnych spektakli.

Orwid

EXPRESS HANDLOWY

Problem dumpingu i cen w Polsce.

Zagadnienie kartelizacji w oświetleniu dr. Battaglij.

Na półkach księgarskich ukazała się nowa książka znanego ekonomisty, dr. Rogera Battaglij pt. "Zagadnienia kartelizacji w Polsce". Obszerna ta praca ze względu na aktualność poruszanych tematów, wyczerpujące i fachowe ujęcie przedmiotów oraz wielką obfitość materiałów i zestawień statystycznych, w znacznej mierze całkowicie oryginalnych — stanowi podstawowe opracowanie zagadnienia dumpingu i cen kartelowych.

W części pierwszej książki, zatytułowanej „Dumping a kartele”, autor omawia problem wywozu dumpingu, definiując jego istotę, rozpatrując skutki gospodarcze, jakie za sobą pociąga, zasty nawijając się czy i w jakich rozmiarach jest on w polskich warunkach gospodarczych konieczny, oraz zestawiając niejako bilans wywozu dumpingu w Polsce, tj. sumę zysków i strat, jaka z tego tytułu przypada na polskie gospodarstwo społeczne.

Wskazując fakt, że i dumping ze stratą bywa częstokroć konieczny, autor podkreśla szereg wypadków, w których dumping stanowi istotną potrzebę gospodarczą. Dumping jest jednym ze sposobów obrony przeciw bezrobociu. Liczba robotników zatrudnionych w związku z dumpingiem wynosiła bowiem w roku 1930 — 5 tys. osób, tj. 7.5 proc. ogółu robotników zatrudnionych w roku 1930 przemysłu w ogóle, a suma prawdopodobnych rzeczywistych zarobków dumpingu wych robotniczych wynosiła w tym roku około 120 milj. zł. Dzięki dumpingowi wydatki na bezrobocie były co najmniej o 24 milj. zł. niższe.

Dumping w dalszym ciągu stanowi obronę przeciwko spadkowi dochodów skarbowych, ratując mu w roku 1930 sumę co najmniej 100 milj. zł.

W dalszym ciągu rozważań swych autor wskazuje fakt, iż jedynie dzięki organizacji kartelowej możliwym było zorganizowanie dumpingu i że zresztą w większości wypadków organizacje kartelowe właśnie miały na celu stworzenie podstaw dla wywozu dumpingu. Następnie autor przeprowadza zestawienie strat ponoszonych przez konsumery (a więc i dochód społeczny) wskutek dumpingu eksportowego, uprawianego czy to przy pomocy podwyższenia cen wewnętrznych wywozonych towarów, czy zwrotu cel, czy też innych ulg, jak np. taryfowych, stwierdzając, że obciążenie to w roku 1930 wyniosło 210 milj. zł., tj. tylko 131 proc. dochodu społecznego brutto, czyli 6 zł. 65 gr. na głowę podczas gdy np. w roku 1930-31 obciążenie z tytułu wszelkiego rodzaju opłat publicznych pochłaniało 28.1 proc. dochodu społecznego. Wskazując autor zastanawia się nad sposobami ograniczenia eksportu dumpingu, bądź to na rzecz eksportu i edumpingowego, bądź też w drodze obniżenia cen na rynku krajowym, wskazując możliwości i trudności w tym kierunku.

W części drugiej pracy, zatytułowa-

nej „Ceny kartelowe i możliwości zwiększenia zbytu wewnętrznego”, autor wskazuje, iż stopień kartelizacji produkcji przemysłowej w Polsce jest stosunkowo niewielki np. w porównaniu z Niemcami, gdyż podczas, gdy u nas na prywatną

Kiedy będziemy nosili ubrania z wełny polskiej.

Czy osiągniemy całkowitą samowystarczalność.

(ex) Produkcja wełny w kraju jest mała i pokrywa zaledwie około 10 proc. zapotrzebowania. Jakość wełny pozbawia również dużo do życzenia. Związane to jest z upadkiem hodowli owiec, datującym się jeszcze z czasów przedwojennych. Dane statystyczne wskazują, że proces zmniejszania się ilości owiec jeszcze się nie zakończył. Gdy przed wojną na obecnym obszarze Polski znajdowało się 6 milionów owiec w r. 1930 ilość owiec wynosiła 2.492.100 szt., w r. 1931 — 2.599.000 szt., a w roku 1932 — 2.510.000 sztuk.

Produkcja w zakresie owczarstwa, prowadzona jest w kierunku poprawienia pogłowia i dostosowania produkcji do obecnych potrzeb przemysłu i organizowania zbytu produktów, otrzymywanych z hodowli owiec, a przedewszystkiem wełny.

Pozornie wydawać się mogłoby, że skoro krajowa produkcja wełny wynosi zaledwie mały odsetek w stosunku do jej zapotrzebowania, to każda ilość wełny zapędzonej do polski, a więc i wełny z zagranicy, to każde żądanie może dostarczyć potrzebne ilości wełny odpowiedniego gatunku, standardyzowanej, na warunkach kredytowych — nie interesował się zupełnie wełną krajowego pochodzenia, oferowaną do nabycia za gotówkę, w malych partiach, nieurządzonej do przerobu, a czasem nieodpowiednio gatunkowo.

W związku z tem, pracami nad organizacją obrotu wełny poświęcono w ostatnim roku dużo czasu. Prace w tym zakresie miały na celu wytworzenie stałego zapotrzebowania na wełnę, ustalenie sposobu stwierdzenia krajowego pochodzenia wełny, oraz organizowania obrotu wełny.

Pierwsze z wymienionych zagadnień zostało rozwiązane w ten sposób, że przy do stawach wszelkich wyrobów wełnianych dla skarbu państwa, stawiane jest żądanie użycia do przerobu określonego procentu wełny krajowego pochodzenia. Początkowo ilość ta wynosiła 25 proc., a z dniem 21.10 r. ub. została ustalona na 40 proc.

Drugie z wymienionych zagadnień — ustalenie sposobu stwierdzenia krajowego pochodzenia wełny — zostało rozwiązane w ten sposób, że minister Rolnictwa i Reform Rolnych upoważnił Izby Rolnicze, centralne i wojewódzkie organizacje rolnicze, związki hodowców owiec i Polski Insty-

tuż kartelizację i monopolizację przyrządu najwyższej 10 proc. ogólnej masy dóbr i usług, a na państwo 13.4 proc. to w Niemczech co najmniej 50 proc. produkcji i obrotów jest w ten czy inny sposób „związanych”.

Produkcja wełny w kraju.

Ogółem w ciągu roku do dnia 1.10. r. ub. wystawiono zaświadczeń na 700.000 kg. wełny, pochodzącej z województw zachodnich i centralnych.

Zagadnienie trzecie — organizowanie obrotu wełny — posiada poważne znaczenie dla hodowców owiec i dla przemysłu włókienniczego.

W sprawozdaniu komisji, która, na zlecenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, zajęła się szczegółowym opracowaniem kwestii uzgodnienia potrzeb obrotu wełny i potrzeb owczarstwa, zamieszczona została konieczność powołania do życia centrali obrotu wełny.

Projektowana centrala miałaby być instytucją prywatną w której reprezentowane byłoby kapitały przemysłu w 40 proc., a

Zwyżka bawełny na rynkach zagranicznych.

Liverpool i giełda nowojorska.

(ex) W dniu wczorajszym zanotowano na giełdach bawełnianych poważniejszą zwyżkę, która specjalnie uwidoczniła się na giełdzie nowojorskiej. Zwyżka na tej giełdzie osiągnęła w porównaniu z notowaniami z dnia 3 bm. od 22 do 25 punktów. Na giełdzie Liverpoolskiej zwyżka ta

oscyłowata w granicach od 7 do 8 punktów, na giełdzie zaś bremeńskiej od 10 do 12 punktów.

Celem dokładniejszego zorientowania się w zwyżce podajemy notowania giełdy nowojorskiej z dnia 4 bm. w porównaniu z dnia 3 stycznia, bez nawiasów z dnia 4 stycznia.

Międzynarodowa konferencja w Genewie

w sprawie skrócenia czasu pracy.

(ex) W dniu 10 bm. rozpoczęła się w Genewie międzynarodowa konferencja przygotowująca w sprawie skrócenia czasu pracy. Przewodniczącym delegacji polskiej na tę konferencję mianowany został wicepremier dr. Franciszek Doleżał, wiceministerem przem. i handlu, jako rzeczoznawca weźmie udział w konferencji.

Wielki przemysł o scaleniu podatku obrotowego.

Podstawą reparycyj przeciętny roczny wpływ z podatku obrotowego.

W związku z pracami prowadzonymi obecnie na terenie min. skarbu w sprawie scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie, złożył wielki przemysł włókienniczy obszerny memoriał w tej sprawie. W memoriale tym wielki przemysł wyraża za szniedzą zgodę na scalenie podatku obrotowego przy imporcie surowców włókienniczych. Za podstawę reparycyj winien być przyjęty przeciętny roczny wpływ z podatku obrotowego ostatniego 3-letcia, przy czym przewidziane jest poważne odciążenie przez wprowadzenie podatku wyrównawczego dla importu zagranicznego. Odciążenie to mogłoby być osiągnięte również przez proponowane przez wielki przemysł czterokrotne podwyższenie opłat za patenty.

Wzrost zapasów przędzy.

(ex) Niepomysłna konjunktura w branży bawełnianej spowodowała dalszy wzrost zapasów przędzy bawełnianej na rynku lokalnym. Zapasy te w okresie grudnia wzrosły o wysokość danych w tabelce poniżej.

Nowy układ handlowy austriacko-węzowski.

Z dniem 8 bm. wchodzi w życie nowy układ handlowy pomiędzy Austrią i Węgrami. Podstawą porozumienia gospodarczego jest oparcie wzajemnego obrotu towarowego na stałym stosunku 1:1 i pół, polegają cym na tem, że wartość austriackiego wywozu do Węgier pozostaje w powiększonym stosunku do wywozu węgierskiego do Austrii. Dla praktycznego realizowania współpracy gospodarczej utworzona została specjalna komisja m. jana, która przeprowadzi będzie obrót towarowy między obu krajami.

Obniżenie kar za zwłokę w uszczelnieniu podatków.

(ex) Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwraca uwagę, iż Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 26.10. 1932 r. L. D. V. 45325-1-32 zarządziło, że od wszelkich wplut i skontrowanych poczyniwszy od dnia 1 listopada 1932 r. na parcel nieodroczone i niezłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stampelowych bez względu na czas ich powstania — należy się do odwołania tego zarządzenia pobrać obniżone kary za zwłokę w wysokości 15 proc. w stosunku rocznym, licząc od ustalonego terminu płatności.

Wywóz szynek do Italji.

O zwrot nadwyżek celnych.

Na podstawie umowy handlowej italsko - czechosłowackiej z roku 1924 cło przywzowowe w Italji na szynki wynosi 143.50 lirów od 100 kg. Stawka ta znajduje zastosowanie wobec wszystkich krajów traktatowvch, a więc również obowiazuje w stosunku do Polski, z zastrzeżeniem, że towar musi być zaopatrzony w świadectwo pochodzenia jak również w świadectwo sanitarne.

Zdarza się jednakże że władze celne Italji pobierają od szynki cło wyższe, a mianowicie 230 lirów za 100 kg., co

pozostawało w związku z podwyżką szeregu stawek celnych italskich, obowiazująca od 1 września r. ub. W razie jednak wniesienia do urzędu celnego italskiego należycie umotywowanego i uzasadnionego podania, niesłusznie pobrana nadwyżka za okres od 1 września r. ub. jest wracana.

Ma to poważne znaczenie dla naszej eksportowej, gdyż stosowanie niższej stawki celnej ułatwia znacznie wywóz szynki na rynek italski.

Zwyżka kursu funta angielskiego.

W dniu 5 bm. zanotowano poważniejszą zwyżkę kursu funta angielskiego na giełdzie nowojorskiej. O ile w dniu 3 i 4 bm. kurs funta wynosił dol. 3.32 do dol. 3.33 i 1/2, o tyle w dniu 5 bm. kurs zwyżkował do dol. 3.34 i 1-8.

OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ

Firma tuniska pragnie objąć zastępowstwo fabryk polskich, mogących eksportować przędzę bawełnianą, wełnianą, meble gięte, naczynia emaliowane oraz konfekcję męską (L. 11539-32).

Firma agenturowa rumuńska nawiąże stosunki z polskimi firmami grupowymi taśm, filcu galanterijnego tkanin parasolowych, przędzy trykotażowej i grzebieni (L. 11538-32).

Firma australijska obejmie zastępowstwo sprzedaży fabryk polskich, produkujących wyroby gotowe i półfabrykaty (przędzę) włókiennicze, taśmy, dywany, imitacje futer, ceratę, nici oraz przędzę sztuczno - jedwabną (L. 11582-32).

Firma norweska obejmie przedstawicielstwo fabryk tkanin bawełnianych i jedwabnych na Norwegię (L. 11948-33).

Firma grecka nawiąże stosunki z firmą bryką przędzy trykotażowej L. 11929-32).

TRAKTATY HANDLOWE A NOWA TARYFA CELNA.

W dniach najbliższych rozpocznie się dalszy ciąg pertraktacyj, przewidywanych z powodu światowego zawarcie nowych traktatów handlowych między Polską a kilkoma państwami zagranicznymi. Zawarcie tych traktatów jest konieczne z tego względu, że w listopadzie r. b. wchodzi w życie — zgodnie z brzmieniem rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej nowa polska taryfa celna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 7-go stycznia.

Waluty:

Belgia	123.70
Holandja	359.00
Londyn	29.84 — 29.85
Nowy Jork — czek	8.92
Nowy Jork — kabeł	8.92
Paryż	34.85
Szwajcaria	171.90
Berlin	212.10
Bank Polski	57.50
Norblin	31.00
Lirpoch	9.50 — 9.75
Słupacowice	7.50

Papiery państwowe i listy zastawne:

3% Budowlana	41.50
1% Inwestycyjna	102.75 — 102.50
6% Dolarowa 5c drobne	
4% Dolarowa 5c	54.50
7% Stabilizacyjna	54.15 — 54.75 drobne; 59.00 setki
5% Konwersyjna	41.00
10% Kolejowa	99.50
4% Ziemiańska	37.00
8% m. Warszawy	45.25 — 45.07
8% m. Łodzi	44.00

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Dolary	8.93 — 8.925
3% Budowlana	41.25 — 41.00
7% Stabilizacyjna	54.75 — 54.50
4% Inwestycyjna	104.00 — 103.00
Bank Polski	58.00 — 57.00

Sytuacja wycieczkująca.

GIEŁDA BAWELNIANA.

Liverpool: styczeń — 5.04, marzec — 5.05, maj — 5.08, lipiec — 5.09, październik — 5.13. Bremea: marzec — 7.11, maj — 7.23, lipiec — 7.36, październik — 7.55, grudzień — 7.65.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zyto — obroty 45 ton — zł. 14.00, owies — obroty 30 ton — zł. 13.25.

Ceny orientacyjne: pszenca 22.00 — 23.00, owies 12.25 — 12.50. Reszta notowań bez zmiany. — Usposobienie ogólnie spokojne.

Spis kupców przybyłych do Łodzi w dniu wczorajszym

W ciągu dnia wczorajszego przybył do Łodzi w celach handlowych następujący kupcy: GRAND — HOTEL: Władysław Klimczak — Poznań, Herman Nesteman — Berlin, Rudolf Belski — Włocławek, Wincenty Smolarek — Poznań, Gustaw Neuman — Wiedeń, Izak Mienmacher — Gródno. HOTEL POLONIA: Stefan Kowalski — Berlin, Aron Neuman — Wiedeń, Stanisław Kwiatkowski — Kiełce, Roman Michalak — Włocławek.

Na zegarze konjunktur.

Zatwierdzenie Związku Wierzycieli.

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego.

Na wniosek wierzyciela Roberta Hartmana ogłoszono upadłość firmy „Dworca Autobusów” z siedzibą w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 232-234. Kuratorem a następcą syndykem mianowany został adw. Fichna.

Na zebraniu wierzycieli w dn. 24 listopada r. ub. po przyjęciu odczytanego przez syndyka sprawozdania, nie zgłoszono żadnego wniosku w przedmiotcie układu z powodu braku jakiegokolwiek majątku ruchomego lub nieruchomego.

Przyczyną upadłości, motywowano ogromnymi wydatkami na inwestycje, krótkoterminowemi wekslami i brakiem następnego pokrycia.

Wobec tego, iż warunków układu nie zgłoszono, Sędzia Komisarz stwierdził, iż zostaje utworzony związek wierzycieli. Na syndyka ostatecznego i kasjera wybrano adw. Fichnę.

Sąd na ostatniej sesji protokół powyższy przyjął do zatwierdzającej wiadomości.

Leopoldowi Kuliszowi, prowadzącemu dieliarnię w Łodzi przy ul. Kochanowskiego 19, ogłoszono upadłość z przynusem.

W toku postępowania upadłościowego wierzyciele wniosli do Sądu prośbę o udatkowe ogłoszenie upadłości żonie Kulisza — Emilji Kuliszowej, twierdząc iż Kuliszowa, wystawiając wspólnie ze swym mężem weksle, winna mieć również udatkową upadłość.

Sąd jednakże podana tego nie uwzględnił.

Wierzyciele, chcąc przystąpić do układu, zwrócili się do Sądu z prośbą o zwolnienie Kulisza z wzięcia, gdyż zbyt trudno było pertraktować z upadłym w więzieniu w przedmiocie układu.

Sąd na skutek tej prośby zwolnił Kulisza z wzięcia i zastosował w stosunku do niego dozór policyjny.

Na zebraniu wierzycieli w dn. 10 grudnia r. ub. upadły Kulisz zaproponował układ w wysokości 25 proc. płatnych w czterech równych ratach rocznych z których pierwsza płatną będzie po u-

plynie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

W głosowaniu wszyscy wierzyciele wypowiedzieli się przeciwko przyjęciu proponowanych warunków układu, wobec czego zwązek wierzycieli został uznany za zawarty i na syndyka ostatecznego wybrano jednogłośnie wierzyciela Edwarda Becka, dotychczasowego syndyka tymczasowego.

Na ostatniej sesji Sąd związek powyższy przyjął do zatwierdzającej wiadomości.

Rynek przędzy bawełnianej.

Niewielkie zapotrzebowanie, podaż dostateczna.

Ceny przędzy bawełnianej na rynku łódzkim w dniu 7 stycznia za gatunek „Prima” w centach amerykańskich za 1 kg. kształtowały się następująco:

nr. 5 Water	26, nr. 8 Mule I	— 30.75, nr. 8 Mule II	— 28.75, nr. 10 Mule	— 31.75, nr. 10 Mule II	— 29.75, nr. 12 Mule I	— 32.75, nr. 12 Mule II	— 30.75, nr. 16 Mule	— 34, nr. 16 Water	— 34.5, nr. 20 pojedynczy	— 35.75, nr. 24 pojedynczy	— 37.75, nr. 26 pojedynczy	— 39.75, nr. 32 pojedynczy	— 46, r. 32 podwójny	— 53, nr. 40 podwójny	— 41, nr. 24 podwójny	— 43, nr. 40 podwójny	x bawełny amerykańskiej — 67.
-------------	------------------	------------------------	----------------------	-------------------------	------------------------	-------------------------	----------------------	--------------------	---------------------------	----------------------------	----------------------------	----------------------------	----------------------	-----------------------	-----------------------	-----------------------	-------------------------------

Przędza trykotażowa.

Nr. 20 z bawełny amerykańskiej	— 35.50, z bawełny egipskiej	— 46.00, nr. 24 z bawełny amerykańskiej	— 48, z bawełny egipskiej	— 37.50, nr. 32 z bawełny amerykańskiej	— 54.
--------------------------------	------------------------------	-----------------------------------------	---------------------------	-----------------------------------------	-------

Sytuacja ogólna na tutejszym rynku nie uległa większym zmianom. Zapotrzebowanie na poszczególne numery przędzy bawełnianej jest nadal niewielkie, podaż natomiast zupełnie dostateczna.

Największym stosunkowo popytem cieszy się w dalszym ciągu numery 20 pojedynczy, 24 pojedynczy i podwójny oraz 32 pojedynczy i podwójny. Wobec zbliżającego się sezonu należy mieć nadzieję, że zapotrzebowanie na przędzę już w najbliższym czasie wydatnie wzrośnie.

Jak narazie cieszą się popytem te numery przędzy, które służą do wyrobu tkanin całonocnych, jak na materiały pościelowe, bielizniarne podszewkowe itd.

Biblioteki w Polsce. Wraz ze Szwajcarią zajmujemy ósme miejsce pod względem liczby tomów książek. Czytelnictwo i korzystanie z księgozbiorów.

Wszystkich bibliotek wszelkiego rodzaju według danych Głównego Urzędu Statystycznego liczone w Polsce ogółem 34.602 z 15.880 tys. tomów. W tem na bibliotek publicznych przypada 9.627 (26,9 proc.) szkół powszechnych — 22.772 (66 proc.), szkół średnich — 1.357, szkół nauczycielskich 346 szkół zawodowych — 662 szkół wyższych — 21. wojskowych bibliotek liczone — 13 i więziennych — 164. Z ogólnej ilości 15.880 tys. tomów na bibliotek publicznych przypada 38,1 proc. szkół powszechnych — 20 proc., szkół średnich — 15,5 proc., nauczycielskich — 4 proc., zawodowych — 3 proc. szkół wyższych 17,4 proc. wojskowych — 1,4 proc. i więziennych — 0,6 proc.

Z ogólnej ilości 9.627 bibliotek publicznych na miasta przypada 38 proc. i na wieś 62 proc. na woj. centralne 2.625 bibliotek (28,3 proc.); na wschodnie 929 (10 proc.) na zachodnie 2.513 (27,1 proc.) i na południowe 3.200 (34,6 proc.).

Najwięcej wszakże bibliotek w Polsce posiadają szkoły powszechne, bo 22.772 z 3.416 tys. tomów t. około 150 tomów na każdą, są to zatem jeszcze mniejsze od publicznych księgozbiory, natomiast tenże rodzaj po kraju rozrzucone, przyczem na woj. centralne przypada 39,4 proc. ogólnej ilości (liczono tych wolewózdóww stanowią 41,9 proc. całego państwa) na wschodnie — 18,5 proc. (liczono 17,4 proc.) na zachodnie — 15,2 proc. (liczono — 14,1 proc.) i na południe — 23,9 proc. (liczono 26,6 proc.) skąd wynika że liczebność w stosunku do swej liczebności nalepiej jest w bibliotek zaopatrzona w woj. zachodnich, następnie we wschodnich, potem dopiero w centralnych, a najmniej ich jest w południowych. Najmniejszą bibliotek znajdują się w woj. południowych, gdyż tam przypada na 100 tomów na jedną, dalej — we wschodnich — 141. w zachodnich — 146 i w centralnych — 158. W miastach księgozbiory są większe, aniżeli na wsi i np. w Warszawie przypada na jeden 522 tom.

Z ogólnej liczby 1.329 bibliotek przy szkołach średnich na woj. centralne przypada 443 proc. i na wschodnie 11,5 proc. na zachodnie 19,4 proc. i na południowe 24,8 proc. Są to już księgozbiory większe, gdyż w woj. zachodnich na jedną przypada 2.124 tomy, we wschodnich — 2.087 w południowych — 1.960 i w centralnych — 1.582, najmniejsze są w samej Warszawie — po 1.451 tom przeciętnie.

Do największych księgozbiorów u nas należą biblioteki uniwersyteckie, gdyż na jedną wypada 131.476 tomów, następnie wojskowe — po 17.385 tomów przy szkołach nauczycielskich — po 1.811, zawodowych — po 713 i w bibliotekach więziennych — po 565 tomów przeciętnie.

Jeżeli chodzi o porównanie z zagranicą to Polska zajmuje razem ze Szwajcarią ósme miejsce co do liczby tomów, nagromadzonych w wielkich bibliotekach (ponad 100 tysięcy tomów). U nas takich bibliotek istnieje 15 z 3,8 milj. tomów (253 tys. na jedną), pierwsze zaś miejsce zajmują Stany Zjednoczone, liczące w 160 wielkich księgozbiorach 45,7 milj. tomów (po 292 tys. przeciętnie w jednym), drugie — Niemcy — z 95 księgozbiorami i 28 milj. tomów (po 295 tys. w jednym) trzecie — Francja posiadająca w 58 bibliotekach 17,3 milj. tomów (po 299 tys. przeciętnie) dalej Włochy — 57 bibliotek i 12,6 milj. tomów (po 221 tys. przeciętnie) i t. d. Największe biblioteki posiada Rosja gdyż tam przypada po 470 tys. tomów na jedną przeciętnie, Szwecja — 420 tys., Holandia — 360 tys. Anglia — 308 tys., Belgia — 308 tys. i t. d. Zarówno zatem pod względem liczby wielkich księgozbiorów, jak i ilości tomów w każdym przeciętnie w porównaniu z innymi krajami zajmujemy dość odległe miejsce.

Tak przedstawia się strona liczebna bibliotek i znajdujących się w nich książek u nas. Bez porównania ciekawiej przedstawiałaby się kwestia czytelnictwa i w ogóle korzystania z księgozbiorów. Niestety pełnego obrazu w tej mierze podać nie można dla braku danych, dotyczących bibliotek publicznych, stanowiących przeszło czwartą część ich ogólnej ilości. O ile sądzicie można z danych o frekwencji w innych wniach należy, że czytelniczo u nas niestety widać widać. Tak więc w roku 1927-28 ilość wypożyczeń, przypadających na jednego ucznia szkół powszechnych w całej Polsce wynosiła 3,2 w roku 1928-29 — 3,5 a w roku 1929-30 —

2,9. Najlepiej książki były czytane przez uczniów w Warszawie gdzie przypada 9,6 wypożyczeń na ucznia, następnie na Górnym Śląsku — 5,4 w woj. Białostockiem — 4,9 i t. d. Najmniejszą stwierdzić należy w woj. poleśkiem — 2,4 w stanisławowskiem — 2,5, następnie w no-

Potworny strach przed pochowaniem żywcem — Co to jest letarg? — Domek dwu stróżów — Dzwonek nie zadzwonił... — Nóż w sercu.

Depesze doniosły z Francji, że na wjejskim cmentarzu w Linoges zdarzył się rzadki wypadek obudzenia się z letargu.

65-letni wieśniak, niesiony do grobu, zaczął gwałtownie stukać w trumnę. Gdy przerażony orszak zatrzymał się i trumnę otwarto, „nieboszczyk” usiadł i... przełarł oczy.

Letarg jest rzeczą niesłychanie rzadką. Lekarze określają go jako chorobowy stan nerwowy, w którym przodkowo nie normalnie sen występuje z towarzyszeniem osłabionego tętna, słabiejkię, bicia serca, oraz bardzo słabego oddychu. Te wszystkie objawy mogą być brane z latwością za objawy, towarzyszące śmierci.

Lekarze, jednak, twierdzą z całą stanowczością, że niema prawie wypadków, w których lekarz-fachowiec mógłby wziąć letarg za śmierć. Prawdziwość tego twierdzenia zdaje się dowodzić fakt, iż prawie zawsze wypadki takich pomyłek zdarzają się po wszech, pozbawionych opieki lekarskiej.

Z życia człowieka, mówi lekarz, nawet gdy pozornie zagasa, wykazuje jeszcze wiele objawów. Trzeba jest tylko umieć zauważyć.

Każdy wypadek owych „pochowanych żywcem” jest zwykle jako coś okropnego i zaskakującego szeroko komentowany, omawiany, rozdmuchwany. Rezultatem tego są częste wypadki chorobowe: opętanie obaw przed letargiem.

Zwykle taki stan zjawia się w wieku późniejszym i niejednokrotnie wpływa na różną dzwistwo testamentu.

Na cmentarzu Pere La Chaise w Paryżu znany jest grób pewnego człowieka zaopatrzony w mały domek; w domu tym mieszka stale dwu ludzi, przebywających tam na zmianę. Nieboszczyk, spo czywający w tym grobie, przekazał testamentem sporą pensję dla ludzi, którzy zgodzą się przebywać w ciągu 10-ciu lat po jego śmierci w tym domu, gdzie za-

czynia, następnie cześci — 4,5. polski 3,7. ruski — 2,3. niemiecki — 2,1. rosyjski — 2. proc. a najmniejsza cyfra, bo tylko 1,8 proc. przypada na szkoły z językiem nauczania białoruskim.

W ten sposób... napisał, „gdym się kiedyś obudził, wystarczyłoby mi zapukać w trumnę, a usłyszeli by mnie za ścianą”.

Wiele hałasu narobił w swoim czasie testament pewnego Włocha, który kazał w wnętrzu swej trumny przeprowadzić przewód dzwonka elektrycznego do najbliższej siedziby ludzkiej; dzwonek ów miał spoczywać tuż pod skrzyżowaniem dłońmi nieboszczyka. Uczyniono zadość jego woli, ale... dzwonek nigdy nie zadzwonił.

Pewna starszuszka znowu prosiła by przed włożeniem jej do trumny przesyć jej serce nożem, by była całkiem pewna, że nie obudzi się w trumnie.

Potworny strach przed obudzeniem się w ciemnym kościele wśród pionących świateł, lub co gorsza, w przeraźliwej ciszy cmentarnej na głębokości 3 metrów pod ziemią przynawia niekiedy ludzi nerwowych o szaleństwo.

Olbrzymi hotel na oceanie.

Fantastyczna baza lotnicza F. P. 1. Pierwsza wyspa filmowa świata.

Kilkudniowa wycieczka nad Bałtyk dała nam sposobność obejrzenia pierwszej pływającego hotelu, pierwszej w świecie wyspy filmowej. Nieprawdopodobnie, fantastyczne, bajka z tysiąca i jednej no cy... oto pierwsze wrażenie, gdy na parowcu rybackim przybijamy do wyspy Oje, malutkiej wysepki o stromych, skalistych brzegach, leżącej obok wyspy Rugi i zamieszkałej w zwykłych czasach przez okrągły tuzin rybaków. Niekiedy jakiś turysta zabłądzi na tę czarowną wysepkę, ale i to zdarza się rzadko. Teraz jednakże, na przeciąg kilku tygodni, Oje stała się punktem zainteresowania całego świata, kilkaset osób zaludnia zieloną płaszczyznę, wyrastającą wysoko nad falami Bałtyku, wznoszącą się wspaniale bu dowlę, kamery filmowe i dźwiękowe szumią przez cały dzień.

Na wyspie Oje nakreśla Erik Pommer fantastyczny film przyszłości „F. P. 1 nie odpowiada”, według słynnej powieści K. S. Odmała pod tym samym tytułem. Wybrano tę wyspę dla tego, gdyż najlepiej odpowiadała wymaganiom, postawionym przez autora. F. P. 1 oznacza pierwszą wyspę lotniczą wśród oceanów, na której lotnicy transoceaniczni mogliby lądować, a więc pływające lotnisko, otoczone sykiem fal morskich. Pływająca wyspa jest 75 m. wysoka, 150 m. długa i 500 m. szeroka, skonstruowana jest: cała ze stali i szkła i waży ponad 200 ton. Dwa budynki stoją na tem pływającym lotnisku: jeden zawiera hale maszynowe, warsztaty, tanki i zbiorniki paliwa, drugi jest olbrzymim hotelem, przeznaczonym dla podróżnych, posiadającym 300 pokoiów, komfortowo urządzonej. Po kład jest ruchomy, pod nim umieszczono hangary dla samolotów.

Fantazji autora nadano kształty realnej prawdy, rzędzie jest zupełne, gdyż inwencję zduszenia uzupełnia natura, dając strome wysokie brzegi pieniające się fale i szum i huk morza w godzinach burzy. Ze fantazja twórców tego gigantycznego filmu nie ma w sobie nic z mrzonek Jules

Verne'a dowodzić fakt poważnego zajęcia się w. e. u. konstruktorów i pionierów lotnictwa kwestią budowy baz lotniczych na oceanie i jutro stanie się praktyczną rzeczywistością to, co dziś stworzono jedynie dla zrealizowania jednego arcydzieła filmowego. Na sztucznej wyspie panna faktyczny, ciągły ruch, lądują i startują samoloty, pracują maszyny, szumią motory i wystarczy spojrzeć ponad dekoracjami na otwarte morze, by mieć świadomość że stoi się na pierwszej pływającej wyspie pośrodku oceanu.

Główne role w tym filmie nad filmami, reżyserowanym przez Karola Hartla, grają w wersji francuskiej Charles Boyer i Jean Murat, rolę kobiety, wplątanej w

Uniwersyteckie kursy małżeńskie jako środek przeciwko rozwodom.

W drugiej połowie stycznia na uniwersytecie w Indianopolis otwarta zostanie katedra nauki o małżeństwie. Wykłady mają na celu uświadomić współżycie małżeńskie i zmniejszyć wzrastającą liczbę rozwodów. Będą dotyczyły zagadnień socjalnych, fizjologicznych, psychologicznych, ekonomicznych i religijnych życia małżeńskiego. Wielka liczba studentów zapisala się już na te wykłady: fakt ten utwierdza władze uniwersyteckie w przekonaniu, że nowa katedra od powiada żywotnym potrzebom życia amerykańskiego.

Wykłady prowadzi pewien wybitny ad

wałku miasta, wybrany jako znawca przedmiotu, jakkolwiek sam dwa razy się już rozwodził i pod tym względem nie może stanowić budującego przykładu. Wysokość wpińków ustalono na 5 dolarów od osoby za semestr względnie 7 i pół dolara od pary małżeńskiej.

Rektor uniwersytetu oświadczył, że stworzenie katedry małżeńskiej było koniecznością ze względu na wzrastającą liczbę rozwodów, które w Indianopolis doszły do niepokojącej cyfry 41 proc. zawartych małżeństw.

„Rasputin” z Conrادم Veidtem, stu procentowy dźwiękowiec, nie ma nic wspólnego z plagiatami o identycznym tytule, wyświetlanymi przed kilkunastu laty, za czasów filmu niemego.

Największy i nainowocześniejszy music-hall świata.

Z Nowym Rokiem otwarty został w New Yorku największy i nainowocześniejszy music-hall, jaki istnieje na świecie. Stanowi on jedną z atrakcji gigantycznego pałacu rozrywkowego „Radio City”, położonego w centrum metropolii amerykańskiej. Na inaugurację obecne były najwybitniejsze osobistości nowojorskie i wszyscy sławni artyści. Tiok, był tak ogromny, że ruch automobilowy w przyległych ulicach prawie zamarł.

Music-hall „Radio City” posiada orkiestrę złożoną z 80 członków, 2 chóry po 100 osób każdy i balet 80 girlsów. Obok znajduje się sala kina wa 4.000 miejsc. Prócz tego w tym buildingu, którego budowa pochłonięła pół miliarda dol., znajdują się 4 teatry i 27 stacyi radiowych.

Włoska moda narodowa.

Na mocy dekretu królewskiego została utworzona Federacione Nazionale Fascista dell'Abbigliamento, t. j. Federacja narodowa faszystowska ubiorowa która ma otworzyć pierwszą wystawę mody włoskiej. Zarządzenie królewskie ma na celu uniezależnienie mody i przemysłu ubiorowego od Paryża i utworzenia własnych ośrodków mody we Włoszech.

Francuzi największymi zjadaczami chleba.

Jedną ze statystyk grupie poszczególne kraje wedle ilości zjedanego chleba. Na pierwszym miejscu figuruje Francja. Nie od dziś zresztą określa się Francuzów jako tych, którzy jedzą bardzo dużo chleba i nie znają geografii.

Po Francji idzie Kanada i Włochy, a następnie Belgia, która zjadła także bardzo wielką konsumcya kartofli. Wszystkie inne kraje idą daleko po Belgii. Polska znajduje się na dwunastym miejscu.

Karloff — następcą Lon Chaney'a. Człowiek o tysiącu obliczach.

Karloff, uważany za następcę Lon Chaney'a, w Ameryce słusznie przeważnie jest człowiekiem o tysiącu obliczach. Zdumiewające i nieprawdopodobne są maski tego aktora. Ostatnio ukończył on dla Universalu film p. t. „Dziwny dom”. Film ten, wyświetlany na Broadwayu w Nowym Jorku cieszy się olbrzymim powodzeniem. Krecja jego, jako napad gwałtowny i przystępny manjaka, jest naprawdę fenomenalna.

Charakterystycznym jest, że, chociaż Karloff zawsze kreuje role dziwne, maski nie, niekiedy nawet nieco potworne, partnerki ma zawsze młode i piękne. W „Dziwnym domu” główne kobiece role odzwiercila Gloria Stuart, złotowłosa

piękność, o subtelnych czarach i niewysłowionym wdzięku, oraz Lilian Bond, typ żywej, kuszącej uwodzicielki.

„Motion Pictures Herald” podaje: Treść filmu jest do ostatniej sceny fascynująca i trzyma widza w niesłychanym napięciu. Karloff przechodzi samego siebie, a dwie piękne jego partnerki stanowią wspaniały kontrast z grózną sylwetką jego. Reżyserja stoi na wysokim poziomie. Nie dziwnego, James Whale, twórca „Frankensteina” jest mistrzem w operowaniu światłami i cieniem. I w tym starym, dziwnym pałacu, dzieją się tu z wszystkimi bohaterami rzeczy wprost niezwykłe. Śledzi się akcie z zapartym oddechem”.

Wspaniała krecja Conrada Veidta w filmie „Rasputin”.

Na ekranie kino-teatru dźwiękowego „Luna” wyświetlany jest dramat rozpusty p. t. „Rasputin”, zrealizowany przez słynnego reżysera Adolfa Trotza według autentycznych rękopisów byłych dygnitarzy dworu carskiego oraz księcia Jusupowa, zabójcy Rasputina.

Osobę Rasputina, „niekoronowanego cara Rosji”, demona kobiet, chłopca z Syberji, postaci ciemnej, o żywiołowej sile, dziękij i mistycznej, przesiąkniętej duchem syberyjskiego stepu, nieznającej dla swych potrzeb i żądź żadnych hamuleców — odtworzył Conrad Veidt a krecja jego przejdzie do historii kinematografii.

Pozostałe role kreują: Bernard Grotzke, Pawel Otto, Charlotta Ander, Elza Tamara, Brigitta Horney, Karol Diehl, Aleksander Murski, odzwiercaglę portacie historyczne: Cara Mikojaja II, Carowej, Carewicza, Jusupowa, Pariszkiewicza, damy dworu Wyrubowej, Musji, Niny i t. d.

Rosję, ośniewający przepych dworu carskiego, jego intrygi, postać księcia Jusupowa, rolę mistyczną i historyczną Rasputina, jego polityczne czyny i orgie erotyczne, jego wpływ na rozwój wypadków wojennych — oddano w filmie z najprzerzynniejszą dokładnością, rozwijając akcję dramatyczną z największym napięciem dla widza.

Ze świata filmu. Premiera na lodzkich ekranach.

„Kobieta z Monte Carlo” (Grand-Kino) jest jeszcze jednym z europejskich filmów, które biją na głowę amerykańskie „talk-show”. Przenoszą punkt ciężkości w kinie i ekspresji ruchu wję w dziedzinie słowa — Hollywood popełnił błąd poważny. Ze swą starą, wykwinną kulturą teatralną i literacką Europa wydziera mu obecnie palnę pierwszeństwa.

Niemcy i Francuzi na terenie filmu doszli do szybkiego porozumienia. Prawie każdy film nie mieści na węgach francuska, przyczem dba się o to, ażeby weraja ta nie była gorsza od „oryginału”; wprost przeciwnie jak w produkcji amerykańskiej, gdzie wersje europejskie są za zwyczaj niższej wszelkiej krytyki. Współpraca — francusko-niemiecka daje często doskonale rezultaty, gdyż jedni i drudzy wnoszą do niej swe przyrodzone właściwości i uzdolnienia.

Temat filmu „Kobieta z Monte Carlo” sam przez się jest dość blachy, ujął go jednak reżyser zajmując i oryginalnie. Lil Dagover jest trafnie dobrana i dostosowana do swej roli „kobietą z Monte Carlo”, jednej z najlepszych kreacji w całej swej dotychczasowej karierze.

Nazwiska Eryka Pommera — szefa produkcji i R. Siódmaka — reżysera są zazwyczaj same dostateczną rekomendacją filmu.

A jednak zawiady na całej linii w „Quicku” (Palace), „Quick” przedewszystkiem jest bez charakteru: na komedje za mało dowcipny, na farsę — za mało wesoły na operetkę — za mało muzyczny.

Gdyby jeszcze bohater, Jules Barry, który ma już ten grzech na sumieniu, że jest artystą music-hallowym i nosi kostjum clowna, był choć ładnym, młodym chłopcem (pewnie jest w nim wersja niemieckiej i angielskiej). Ale jest właśnie szpetnym, lichym, starym kaboty nym i zupełnie nie rozumiemy jak może się po dostać ślicznej Liljanie.

Treść „Quicka” — banal. Reżyser Siodmak popkpił sprawę bo film mógłby nawet być niezły, gdyby go kto inny realizował. Siódmak, który reżyserował dotychczas filmy poważne — „Mrok wielkiego miasta” i „Śledztwo”, dosko nał kryminalną groteskę „Człowiek, który szuka swego mordercy” — nie czuje się dobrze na obym sobie gruncie.

Sceny w music-hallu a zwłaszcza za kulami są dobrze zdjęte, ale w całości niema tu moru, nawet — w epizodach sanatorium, gdzie pacjentów masują, kąpią i głodzą z wolą ich lub wbrew ich woli.

Nawet Armand Bernard jest znacznie gorzej, niż zwykle. Pozostaje więc na pocieszenie — Lilian Harvey, ujmująca, żywa, swinna, jak wie wiórka, ruchliwa i wdzięczna. Ale to stanowczo — za mało.

Na ekranach „Metro” i „Adria” — Malefika z Montparnasse” Półki rzecz dzieje się w paryskiej dzielnicy Montparnasse, siedzibie egzytanerji „gołej ale wesołej”. Film ma istotne cechy, komedji muzycznej. Kiedy jednak do głosu przychodzi Verneul teatralny autor scenarjusza — reżyser filmowy schodzi na drugi plan, ustępując miejsca lekkiej teatralnej komedji z jej tradycyjnymi postaciami.

Tę rezygnację z wartości kinowych mamy poniekąd za złe reżyserowi Szwarcowi, którego możliwości w tej dziedzinie doskonale znamy. Jedynym oryginalniejszym momentem filmu są toasty na uczcie zaręczynowej, gdzie zamiast słów użyto dźwięków różnych instrumentów, do bierając rytm i rodzaj tonu do charakterystyki osób.

Wykonawcy — przeciętni z wyjątkiem Gizel del Rio, która ma wdzięk i ładny głos.

Historie ciekawe.

MUSZYKA GASIŁ LUB ZAPALAŁ ŚWIATŁA.

Urząd Oświeceniowy miasta Paryża zastępowal w tych dniach po raz pierwszy niezwykle dowcipne urządzenie. Chodzi o gaszenie i zapalanie światła latarni ulicznych na odległość. W tym celu w stupie pewnej liczby latarni umieszczono specjalny automat, zdolny do odbioru dźwięków muzycznych a nawet całych melodii o zmiennym rytmie transmityowanych kablem telegraficznym.

Wystarczy zatem nadać w stacji centralnej, odpowiednie rytmy lub melodie przy pomocy specjalnego aparatu radiowego ażeby automata latarni natychmiast gasiły lub zapalały światła. Innego rodzaju rytmy stosuje się żeby przygasić światło w późnych godzinach nocnych. Powyższy, ultranowoczesny system dał doskonałe rezultaty i ma być wkrótce rozpowszechniony w całym Paryżu.

WŁOSKA MODA NARODOWA.

Na mocy dekretu królewskiego została utworzona Federacione Nazionale Fascista dell'Abbigliamento, t. j. Federacja narodowa faszystowska ubiorowa która ma otworzyć pierwszą wystawę mody włoskiej. Zarządzenie królewskie ma na celu uniezależnienie mody i przemysłu ubiorowego od Paryża i utworzenia własnych ośrodków mody we Włoszech.

FRANCUZI NAJWIĘKSZYMI ZJADACZAMI CHLEBA.

Jedną ze statystyk grupie poszczególne kraje wedle ilości zjedanego chleba. Na pierwszym miejscu figuruje Francja. Nie od dziś zresztą określa się Francuzów jako tych, którzy jedzą bardzo dużo chleba i nie znają geografii.

KURJER LITERACKO-NAUKOWY

Dodatek niedzielny do „Kurjera Łódzkiego”

Rok VII.

Łódź, dnia 8 stycznia 1933 roku.

Nr. 2

W Eton uczą się żyć i uczą pięknie umierać

Haracz spleacony wielkiej wojnie.

Schelley i Gladstone — Niezwyciężona Armada.

O trzydziestu kilometrów od Londynu nad brzegami szarej Tamizy, rozsiadła się uroczą angielską wieś, która gdzieś dalej na wschodzie Europy rościłaby słuszne pretensje do tytułu miasteczka.

Nieco na uboczu czerwieńca na tle chmurnego nieba budynki piętrowe, z cegły i kamienia budowane. — To słynna szkoła Eton z której wychodzą przyszluchacze Oxfordu i Cambridge. Paryski dziennik „Journal” wstał tam na zwiady swego korespondenta i polecił mu przetrzeć się z bliska życiu ucylindrowanych chłopców, z których każdy wygląda jak figurka z maskarady, udająca dorosłego dżentelmana.

Zabawni są ci „boys” udający do rosnących. Ledwie od ziemi wyrosło a ubiera się w długie spodnie, kurtki podobną do mundura oficerów angielskich, no i nieodrodnym „słomianym „canotier” albo cylindrze blyszczącym. Spółka można całe stada „etoficyków”, na zielonych murawach okalających szare i czerwone gmachy, po senne, pokryte patyną wieków. Na szczywie wzgórzka rusza się chińskim cieniem potężny zamek Windsor, z zębami murami i basztami, w których strasza duchy. Budynki szkolny, pełen jest zakamarków, skrutek, korwazy waskich, a mrocznych, w których krok każdy odbija się stokroć tmem echem o grube mury. Mocne drzwi zaopatrzone są w storczytne zamki i wielkie klucze.

Korespondent „Journalu” z rozrzwieniem opisuje sławetny Eton, pepiniere słynnych wodzów, ministrów, artystów, no i lordów. Bo synowie lordów stanowią „ros” lokatorów zakładu. Dostawali tutaj w skórę paniczek, skuszonych z królami. Jedną z pierwszych ciekawostek, jakie pokazuje się zwiedzającemu gościowi — to stołki o dwóch stopniach przeznaczony dla delikwentów noddawanych operacji chirurgicznej. Skazaniec kłeka na nierzyszonym stopniu, i opiera łokieć na drugim, a schyliwszy głowę i wpiawszy co należy, czeka z rezygnacją na cięcie. Nazywa się to „birchline” czyli dosłownie tłu maczka „rozgowanie”. Pomocnik „karta” oświadczył dziennikarzowi, że właśnie ubiegłego dnia odbył się interesujący seans „rozgowania”.

— Jakto? W Eton jeszcze się bije dzieci? — Ieknęła jakaś sentymentalna dama. — To okropne.

Na twarzy przewodnika odmalowało się zdziwienie i politowanie.

— Cóż to? Pani nie wie, że w Anglii istnieje rodzaj członków otrzymywali łanie od wieków w tym czcigodnym gmachu. W pewnym zamku w Midland urządziłby pani w szace na ścianach różni przwzięzione z Eton koleino, przez pięć wieków cicieli zameczka. Dzisiaj nie wolno zabierać różg na pamiętkę „Boys”, zadawałnina się nieczkami wwrwane mi z różgi. Zresztą i rodzice naszych wychowanków zachowują wspomnienie nie po Eton. Za każde rozwiązanie notuje się w rachunku w rubryce — „School-Medicine” — sume siedmiu szwlngów i sześciu pensów. Tyle kosztuje jeden seans.

Heroldowie sprawy polskiej na gruncie francuskim.

Ze społeczeństwem francuskim stroili się bardzo silnie od dwóch, trzech pokoleń liczący potomkowie dawnej emigracji popowstaniowej są to dziś bardzo często heroldowie spraw polskich na gruncie francuskim. Ludzie ci oddają nam cenne i dobrowolne usługi, które jednak uchodzą za trudne do zmiernia. Obracając się w kołach francuskich, jak w własnym środowisku, informują społeczeństwo francuskie o sprawach polskich i usposabiają je przychylnie dla nas.

Zdarza się jednak, że ta nie zwyczajna szerzej uwagi działalność przebiega na zewnątrz i znajduje ujście na forum publicznym. Tak się ma rzecz np. z córkami profesora literatury współczesnej na Sorbonie Fortunata Strowskiej. Magdalena i Zuzanna Strowskie są aktywnymi współpracowniczkami Tow. Les Amis de la Pologne, uczą

Różgi spoczywają na półkach w specjalnej szafie. Są to peki brzoźwanych pretów. Takimi różgami w machuje święty Mikołaj, gdy odwiedza niebezpieczne dzieci.

W Eton widzi się na każdym kroku ślady dawnych obyczajów i tradycji. Jedną z klas pamięta wiek 16. Nic się tam od tego czasu nie zmieniło. Pulpity, do których przycięwane są ławki bez oparcia, wyrzeźbione są z drzewa, pochodzącego z okretów Niezwyciężonej Armady. Sześciu z ich historycznych okretów wyrzeźbiła na brzeg gallicki straszna burza.

Szkoła w Eton — dzie tyłu się wychowuje „małych lordów” cechuje spartańska prostota. Lecz nagie, surowe mury owiane są czarem historycznych wspomnień i legend.

Debówce boazerje sieni i poręcze schodów poczynają te starość, wyglądzone dotknięciem tysięcy dziecięcych dłoni — poznaczone są czarnymi bliznami nacięć. Każdy wychowanek pozostawia w Eton pieczęć, w postaci wyciętego w drzewie imienia lub inicjałów. Czasami widzi się szereg podobnych inicjałów — to podpis członków jednego rodu, reprezentującego kilka pokoleń. Obok nazwisk sławnych ludzi, Pitta, Foxa, Gladstone, Balfoura piętnastego premiera ministrów Etonczyka, figuruje podpis poety Shelleya, słynnego aktora Hawtreya... Obok poetów — księżęta krwi królewskiej: Leopold Belgijski, obok przyszłych królów — wielcy wodzowie — obok młodszych biedni stypendyści tak zwani „Kings Scholars”, królowskiej studenci, wychowywani na koszt króla Anglii.

Godziny klasowe nie uległy żadnej zmianie od wieków. Wychowankowie wstają o pół do siódmej, rozpoczynają lekcje w godzinę później. Dawniej nie zajmowano się sportem, teraz poświęca się sportom co drugie popołudnie. Nowicjusz musi przestąpić próg szkoły zdecydowanie się, czy będzie „wet bob” czy też „cricket”. Wet bob uprawia sporty wodne. W zimie grywa się w piłkę nożną, stosić się do miejscowych przyniosów, nieznanym sportsmenom na szerokim świecie.

W Eton panuje duch koleżeństwa. So lidarność nie jest czezem słowem, tytuł „gentlemana” nie stracił znaczenia. Kto wstąpi do Eton powinien też zwięździeć kaplicę, skromną, nieozdobną, w której codziennie zbiera się tysiąc stu chłopców, na poranny pacierz. Na białych murach poiskują mosężne tabliczki. Każda ta-

blizka zawiera krótki napis: — imię, nazwisko, wiek i datę zgonu. Na jednej ście nie widnieją nazwiska tych co padli podczas wojny krymskiej, sąsiadują z nimi, którzy ponieśli śmierć walcząc z Zulusami, Aszantami i Sipajami.

Sztandar francuski poszarpany kulami powiewał w roku 1914 u wrót ratusza w jednym z miasteczek północnej Francji. Niemcy zerwali go i na kłyny wywiesili nad swoim okopem. Otóż pewien Eto-

Polak w Afryce przed 50-ciu laty.

Artykuł w „Ere Nouvelle”.

W „Ere Nouvelle” ukazał się długi artykuł pióra deputowanego z Senegalu, b. podsekretarza stanu w ministerstwie kolonii. Dłagne pt „Polak w Afryce przed 50 laty”, poświęcony pamięci Stefana Rogozińskiego.

Opisując młodość R. autor zaznacza iż już od najmłodszych lat cechowało go zamiłowanie do studiów geograficznych. Jako młody chłopiec, „entuzjastomował się wspomnieniami o Beniowskim, innym sławnym podróżniku polskim, który — jak wiadomo — był królem Mada gaskaru”.

Po ukończeniu wyższych studiów naukowych, w czasie których był jednocześnie uczniem astrologa Zybina, R. od był swoją pierwszą podróż „naokoło świata” na wojennym statku rosyjskim, w stopniu oficera marynarki. „Rzecz afrykańskie wzbudziły w młodym żelazniku, niepokonaną chęć zbadania nieznanych krajów za górami Kamerunu i założenia tam kolonii polskiej, gdzie synowie Polski, podzieleni wówczas na trzy części, mogłoby cieszyć się wolnością”.

W r 1881 przybył do Neapolu sławny podróżnik włoski Blanchi oraz prof. Licata zaproszonoł mu wspólne odbywanie podróży po nieznanych przestrzeniach Afryki, zobowiązując się dostarczyć potrzebnych funduszy. Lecz „R. chciał, żeby jego ekspedycja była polska a nie włoska”. Wrócił więc do Polski i na łamach „Wędrowca”, zaapelował do społeczeństwa polskiego o zebranie potrzebnych funduszy na ten cel. Młodość podróżnika poparli dwaj wielcy pisarze polscy tej epoki: Sienkiewicz i Bolesław Prus, oraz Władysław hr. Branicki i Benedykt hr. Tyszkiewicz. Ofiarność spo-

czyk zdobył sztandar a zapłacił za niego własną kwią.

Tytuł Etończyków padł podczas wielkiej wojny, że niewielka kaplica nie pomieściłaby litanji nazwisk. Poświęcono tym zapomnianym małą kapliczkę, w której pośrodku stoj stół a na nim spoczywa potężna księga oprawna w sajan, zawierająca pięć tysięcy nazwisk żołnierzy światowej wojny, wychowanych w Eton. Na witrażu w krwawej chmurze

jawi się Ukrzyżowany ponad tłumem żołnierzy w angielskich mundurach — na drugim oknie czernieją na mglistym tle gotyckie litery. To nazwiska tysiąca stu Etończyków, którzy nie wrócili z pola bitew. Na pięć tysięcy powołanych na wojnę — dwa tysiące rannych a półtora tysiąca zabitych.

W Eton uczą się żyć i uczą się pięknie umierać...

ceństwa polskiego umożliwiła R. wyjechać w Hawrze okrętu „Lucje Marguerite”. Towarzyszami Rogozińskiego byli Leopold Janikowski żyjący obecnie w Warszawie oraz Klemens Tomczak. Załogę statku stanowił Francuzi. Statek wyruszył z Hawru w połowie grudnia 1882 roku.

Obecność kolonii polskiej na terenie Kamerunu wzbudziła niebawem niezadowolone osadnych tam kolonistów niemieckich i wkrótce rozpoczęły się intrzygi. R. potrafił się jednak obronić, przez 3 lata pozostawał w Kamerunie. Odkrył tam jeziorko, zwane przez tubylców „Mu”, a które na cześć hr. Tyszkiewicza nazwał jeziorem „Benedykta”. Dotarł do źródeł rzeki Mungo, sporządził mapę kraju Bakundu i zebrał materiały do pracy o dialektach Bakwir, którą później opublikował.

Jednak władze niemieckie niepokoiły się coraz bardziej obecnością podróżnika polskiego i 15 lipca 1884 r. ogłosili anektację Kamerunu do cesarstwa niemieckiego, ażeby uniemożliwić zrealizowanie projektów kolonizacji polskiej. Lecz R. nie uważał się jeszcze za pokonanego — stwierdza autor. Zawarł sojusz z „władcą” kraju Boty czy Bobie, który zgodził się na podzielenie się z nim władzą. Po nieważ władze francuskie nie okazywały skłonności do udzielenia mu pomocy, R. zwrócił się do Anglików i znalazł ją u

konsula W. Brytanji Hewetta. 28 sierpnia 1884 r. w „mieście” Bota, angielski podroźnik Furlonger, komendant statku „Forward”, wyposażony w pełnomocnictwa przez konsula Hewetta, któremu rząd W. Brytanji polecił zawrzeć układ podpisał uroczyste z Rogozińskim oraz „królem” kraju Boty (wzgl. Bobie) umowę, w celu „wzmocnienia stosunków po kolonijnych i przyjaznych, które już od tak dawna istnieją między stronami kontraktującymi”. Tu autor przytacza dosłowną treść „traktatu”, zawierającego trzy artykuły.

Lecz pomimo układu, Anglja nie chciała wywołać konfliktu z Niemcami i Rogoziński nie mógł już dłużej stawiać oporu, którego konsekwencją byłoby rozlew krwi i którego rezultatem można było zgóry przewidzieć.

Po śmierci jednego ze swych towarzyszy, Tomczaka, powrócił do Polski. Lecz czuł „powołanie kolonialne” i nie przestawał myśleć o Kamerunie. Opuszczył więc znowu Polskę i osiadł na wyspie Fernando Po, naprzeciw Kamerunu. Sam starał się nawiązać rokowania z Anglią w celu udzielenia pomocy ludności tubylczej i zahamowania brutalnego podboju niemieckiego. Starania jego jednak nie zostały wzięte pod uwagę. Rogoziński udał się do Francji i umarł w Paryżu, w roku 1896 w wieku 36 lat.

Laureaci nagrody Lasserre o literaturze polskiej.

Prasa ogłasza ciekawy wywiad z laureatami nagrody literackiej „Prix Lasserre” — braćmi Mariuszem i Ary Leblond

Braćmi Leblond redaktorami dwutygodnika „La Xie”, a ich działalność publicystyczna idzie w kierunku bliższego związania kolonii francuskich z metropolią

Znani są z ciekawych reportaży i powieści z życia Afryki — tak np. ostatnio powrócił z podróży do Afryki południowej, Madagaskaru, Reunionu.

Drugą pasją braci Leblond jest Polska. Należą oni do tych nielicznych Francuzów, którzy literaturę polską znają wcale dobrze to też opinia ich nie ogranicza się do grzecznościowych okólników i może być uważana za wyraz szczerego przekonania.

— Literatura polska — mówi Mariusz Leblond — jest dziś jedną z najwęższych literatur świata. Uważam, że nie tylko polska poezja romantyczna, lecz także literatura drugiej połowy 19-go w. i początku 20-go osiąga wiele wyższy poziom, niż literatura niemiecka w tym okresie. Przyczyną tego są zarówno wniesione przez nią wartości artystyczne, jak też głęboka i silna duszy narodu, która się w niej przejawia. U pisarzy pochodzenia bretońskiego, występuje równocześnie spirytualizm o wysokim napięciu mistycznym, będący wynikiem dorobku całych wieków, a z drugiej strony — spotykamy u nich mocną podstawę pozytywistyczną, wnikliwą obserwację narodu, który cierpi, który się broni, pracuje i walczy. Tak więc zbyt abstrakcyjne elementy ducha stykają się z rzeczywistością i potężnym tłem ludowym. To zmieszanie tych pierwiastków pozwoliło na stworzenie dzieł tak subtelnych, a zarazem tak surowych, i bezpośrednich, jak „Placówka” Prusa. Podobnie niektóre powieści Sienkiewicza Orzeszkowej i in. przedstawiają typy w których przebiega się cała wartość polskiej osobowości i idealizm całej rasy.

To, co nas specjalnie pociąga do narodu polskiego, co odnajdujemy właśnie w jego literaturze, to — właśnie fakt, iż literatura polska potrafiła zachować swój odrębny ton, nie poddając się ani przesadnemu idealizmowi, ani przesadnemu realizmowi. Dlatego właśnie pragnęliśmy bardzo by literatura polska była bardziej znana we Francji.

W jaki sposób powstało lotnisko w dżungli.

W dalekiej Nowej Gwinei w głębokiej dżungli slychać chrzest słowych skrzydeł i warczenie śmigieł i metaliczny dźwięk młotów. Przerazone lamparty i pantery, uciekają ile się w nogach wypłoszone z kryjówek przez dzwignych ludzi w skórzanych kurtkach i lotniczych hełmach na słowach.

Wielka Brytanja posiada mniej więcej połowę wyspy — druga połowa stanowi własność Holandji. W roku 1927

odkryto na terenach angielskich, w Bulo zyłę złota Bulalo jest osada ukryta w cieniu odwiecznych drzew. Od najbliższej wioski dzieli ją czarnaście mil. Zaczęto przemysłować o stworzeniu linii kolejowej od wybrzeża do kopalni złota, ale wymagałoby to wycięcia dużej dżungli i przedarcia się przez niedostępne wawozy górskie. Postanowiono tedy założyć powietrzną linię. Wielka kompanja lotnicza Guines Airways Ltd. podjęła się realizacji śmiałego planu.

Narzędz wysłano na „wywiad” jeźdźców na motocyklach, lecz okazało się, że klimat tropikalny jest zbyt ciężki dla drewnianych aparatów. Spróbowało szczęścia z metalowym samolotem, w warunkach wyjątkowo nie przyjaznych. Tym razem ekspedycja się udała. Wysłano tedy eskadrę Junkersów transportowych gwoli założenia bazy lotniczej w Bulalo.

W tym celu zakupiono potężne Junkersy, całkowicie wykonane z metalu, zaopatrzone w motory amerykańskie Horneta.

Od tej pory nad dżunglą Nowej Gwinei przelatują stada błyszczących olbrzymich ptaków szerzące popłoch wśród mieszkańców dżungli. W przeciągu półtora roku dzielne samoloty przewoziły w głąb dżungli lasu części składowe bangaru lotniczego, aparaty potrzebne do założenia stacji elektrycznej, o sile 4 tysięcy ki-

lowatów, kompresory traktory gąsienicowe, samochody itd. Ogółem cztery tysiące ton bagażu.

Dwa samoloty o „były około pięćdziesiąt podróży do Bulalo a trzeci — odbywający regularny lot do osady Wau odbył około trzydziestu lotów, transportując dziesięćset ton rozmaitych towarów. Nieznani rycerze powietrzni, których nazwiska nie figurują na liście asów ani zdobywców wyścigów sportowych, są niebylejakimi rekordzistami. Niemalby to wyczyn sportowy wzbijał się w przestworza z lotniska, które jest niewielką grząską polaną, albo łąką pokrytą trawą wybijającą jak trzcina. Jedynymi pomocnikami lotników obsługujących Nową Gwineję są dzikusy, nie mający pojęcia o mechanice. Zapłatę otrzymują w naturze w postaci lyżki, miski, koca i skrzynek. Ilekroć poczciwy Gwinejczyk odbierze pensje ulatnia się zaraz jak kamfora. Trzeba angażować nowych pomocników. Obejść się bez nich nie można, gdyż naprzykład przy ładowaniu lewara ważącego około czterech tysięcy kilogramów, trzeba było godzinami się mozolić przy rozbiórce olbrzymiego aparatu.

O lotnikach z Nowej Gwinei wie się cołokwiek mniej, aniżeli o zdobywcę Atlantyku. Któż jednak ośmielił się powiedzieć, że wyczyny ich są mniej ważne i wzruszające? Są tylko mniej efektowne — oto wszystko.



Z KULTURĄ NARODOWĄ DO OGÓLNO LUDZKIEJ.

O sztuce ludowej, narodowej i międzynarodowej w Polsce.

W żadnej dziedzinie naszego życia umysłowego niemu tyle balamuctw i nieporozumień, co w sprawie sztuki „ludowej, narodowej i międzynarodowej” — przeto należy tę sprawę wyjaśnić, jako mającą duże znaczenie dla dalszego rozwoju Polski. Chcąc sobie wyrobić zrozumienie o różnicach, za chodzących pomiędzy temi określeniami, musimy sięgnąć dla przykładu, do ostatnich wielkich stylów europejskich, jakimi była grecka i zachodnio europejska chrześcijańska sztuka Francji. Tak w pierwszej, jak i w drugiej, epoce style tworzyły się (po minawczy wpływy zewnętrzne), na podłożu „ludowym”; przyczem sztuka Grecji przez kształtując się stopniowo z „ludowej” w „narodową”, a następnie w „międzynarodową”, pozostała zawsze jednolitą. Kiedy sztuka ta osiągnęła swój najwyższy szczyt, rozwoju, w wszystkie sąsiednie narody, nie mające rozwiniętej własnej sztuki, przyswajały ją sobie: Rzym zaboryczył z niej sztukę władców.

Inne były losy sztuki we Francji, gdzie ta wyszedłszy z ludowego podłoża celtycko-germańskiego, rozszepela się w swym rozwoju, na „ludową i dworską”: jako ta która została przyswojona przez wszystkie narody cywilizowane, stając się w ten sposób „kosmopolityczną”, będąc jednak nadal francuską. Oddzieleni zaś sztuki ludowej, pozbawiona nowych sił żywotnych, stopniowo marlała, aż wielka rewolucja położyła jej kres.

Zupełnie inne drogi rozwoju sztuki były w Polsce: plemiona tworzące naród polski, uposażone były, w ryz z innymi słowiańskimi, w odrębne pierwiastki własnej sztuki i w wysokie poczucie piękna, zdobniczego. Zarodki tej już w zaraniu dziejów naszych, zostały w rozwoju swym zatrzymane, a następnie zepchnięte do podglebia życia narodowego, wraz z największą warstwą narodu, przez wstąpienie, chrześcijańską cywilizację zachodu i jej przemożny wpływ, na kształtowanie się psychiki, panującej warstwy w narodzie. Wraz z chrześcijaństwem, przetrwał dwór książęcy ze swym otoczeniem, władca sztukę Rzymu, a wszedłszy zdecydowanie w pole oddziaływania cywilizacji zachodniej, był jej szczytnym w kraju, zamierzając obronę bronić mu żelazną zbroją. Podobnie stało się z innymi plemionami słowiańskimi, jak Czesi i Polanie nadsiedzieli, którzy, którym ich panowie narzucili władzę sztukę Bizancjum. W ten sposób kultura Słowian, zamknięta drodze rozwoju węgry, wzięła tylko między „ludem”, nie skąpanym coraz więcej przez swych „panów” zstępujących mu się coraz więcej obcymi, ze swą nową kulturą. Tylko od czasu do czasu sztuka ludu puszczala nieśmiało pod, w urzędowych stylach warstwy rządzającej, wytworząc pewne odcienie stylowe, tak zwane gotyk i renesans krakowski, gdzie drzewne formy ludowe stopiły się z obcymi, wytworząc oryginalne, niedzie nie spotykane kształty. Jak długo istniał podział narodu na dwie obce warstwy społeczne, „panów i poddanych”, tak długo były dwie sztuki w Polsce, własna ludowa i obca pańska; z nieuniknionego przenikania się wzajemnego wytworzyła się tak zwana szefi kości stylów ale nie było narodowego. Kiedy lud został zrównany politycznie ze swymi „panami”, poczęła na zwłot przyswajać sobie formy życia swych byłych władców, wstąpiła się własnej odrębności, która mu przypominała jego niedawną niewolę. Nieszczęście chciało, że czas tych przemian przypadły w okresie rozkładu sztuki europejskiej 19 w. przez co lud czepiał się z zamierającą żółcią kultury zachodu. Okres ten wstąpił się jeszcze stworzeniem tandety estetycznej i moralnej, wynikłej z chciwości, rozpętanej przez maszynizację cywilizacji imperjalistycznej, przez co lud nasz nie tylko wyzwał się własnej, odrębnej sztuki, ale zniżył w sobie poczucie piękna, tkwiące w nim od pra-wieków.

Warstwa zaś byłych „panów”, obecnie za mieniona na „inteligencję”, wyczerpana życiowo, niezdolna stworzyć własnej sztuki, zwróciła uwagę na ginące rezerwy „ludu”: na stał okres „chłopomaniastwa” intelektualnego, który jednak szybko zmundził się schyłkowym, i w naszych czasach powrócono do kabanerki kultury zachodniej, szukając w trójkątnej sztuce dawnej sztuki, podniety dla za mierniactwa wórczości.

Nie byłoby potrzeby bolewać nad tym czynem „przodującej” warstwy w narodzie, gdyby nie smutny obaw, że uzdolnione jednostki, wyzłe z „ludu”, poczęły nasładować „starszych braci”, przemierzając światłomnie swi umysł, byle się unosić do kofeńczących się warstw. — Wymyślni twórcy nian jest bardzo smutny: lud wzbudził się własnego oblicza duchowego, Inteligencja

tura się być więcej francuską, niż sami Francuzi; jako skutki mamy kompletny chaos, nie tylko w sztuce, ale i w życiu codziennym; nie można bowiem bezkarnie przeszczać obcych organizm na własne! Z zamieszania ego korzystaj wszelkiego rodzaju niernoty — impotencji, rozprzestrzeniający pomiędzy oszołomioną publicznością, wszelkiego rodzaju bzdurstwa i nowinki z pod ciemnej gwiazdy, podając je jako ostatni wyraz postępu i nowoczesności; w wyrachowaniu swym liczą na to, że starzejącemu się umysłowi, najczęściej podobna się być „rzeżkim młodzieńcem” (czego wspaniałym przykładem jest B. Sław.) Inne znów niernoty korzystają z sentymentu społeczeństwa dla swojskości, podążają przez „kicz” narodowe, przez co dają tym pierwszemu wspaniałą broń do ręki, przeciw narodowej sztuce, twierdząc, że sztuka narodowej niema, a jest tylko narodowa błaża, wyrażana portkami lub kierpcami góralskimi, zgola huculskimi. Jedni i drudzy nie chcą zrozumieć, że odrębność w sztuce nie tkwi w samej formie zewnętrznej, ale w duszy artysty; że malowarskie przedrzeźnianie starzejących narodów i ich byłej sztuki, nie jest żadnym postępem, tylko zwyczajnym podstępem — oszustwem, bo do tworzenia sztuki narodowej, trzeba posiadać talent pierwszorzędny, czego najlepszym przykładem jest twórczość Szopena, gdzie namiętnie widzimy jak to z ludowego tworzy się czelno ludzkie czyli „kosmopolityczne”. Wszyscy sobie zdajemy jasno sprawę, że muzyka Szopena, z krwi ludowa, jest między narodowa; tylko że do takiego przetwarzania, trzeba mieć talent, którego nowożeńcy „twórcy”, są zupełnie pozbawieni.

Już na początku 20 w. powiedział Słowacki Witkiewicz, że „egipska krowa może być po polsku namalowana, tak jak polska kupała po francusku”; to zdanie całkowicie określa narodowość i międzynarodowość sztuki; właśnie polska kupała nasi artyści widzą po francusku, jak również i egipską krowę. Nie będzie narodowym artysta, mierz notą, bo nimi byli nacy jak Mickiewicz, Szopen, Norwid, Grotger, Malczewski i najwięksi twórcy teatru słowiańskiego, Wyspiański.

Podnoszenie ludowego do Ludzkiego jest Sztuka Narodowa, mówi Norwid: dzisiaj najlepsze umysły zachodu wypowiadają się, że nadchodzi epoka dla Słowian, którzy muszą wnieść własne dobro do ogólnoludzkiej skarbnicy. Któż z narodów słowiańskich ma więcej rozwiniętą myśl twórczą, jak Polacy? gdyby nas nie było

się na własną oryginalną sztukę i nowe przez nią ujęcia życia, możnaby ścierpieć u stawiczne oglądanie się na „Zachód” i grzebanie się w jego śmietniku, ale gdy posiadamy tak wielki dorobek duchowy w twórczości kilkunastu tylko artystów — twórców, zbrodnia jest wobec przyszłości, dopuszczając rozmaitych chorobliwych maniaków. do zarażania duszy narodowej bakteriami rozkładowymi. Stan taki można wytłumażyć tylko zupełną niezdolnością żywotną, naszej, kończącej się warstwy przodującej „inteligencji” i jej tełórzostwu umysłowemu, przed samodzielnością, czem siebie i państwo pędzi w otchłań nieość.

Dziś gdy Polskę boryka się z piętrzącymi się trudnościami wewnętrznymi, czas najwyższy zwrócić się do własnej twórczości, gdzie tyle wskazań i tyle żywotnych spraw rozwiązanych jest w dziełach naszych wielkich ludzi; czas odkryć własne źródło i czerpać prawdziwą, czystą, sztukę, która da odrodzenie duszy narodowej. Ze inteligencja nie widzi własnej zguby, to jej sprawa, ale tu chodzi o przyszłość narodu: Lud nie dorósł jeszcze do pokierowania losami Państwa, sam będąc wodzonym za nos, przez swych kierown., pochodzących z inteligencji; w tem tkwi tragedia Polski drugiej i jej niezdolności do czynu; jeżeli nie nastąpi u nas jakiś wstrząs moralny, po grząznięciu się wraz z pozostałą Europą w dłu gotrawą noc barbarzyństwa.

Jedyną sztuką własną nas ocali, bo ona je dymnie tworzy nową rzeczywistość, która pózniej wprowadzając w życie męzowie stanu. Ze sztuki narodowej powstał Styl, który będzie Międzynarodowym, tak jak i muzyka Szopena jest międzynarodową. Pomimo to wszelkich „izmów”, będą nawozem pod drzewo narodowej sztuki słowiańskiej. „Kto odwołuje od rozwinięcia sztuk, rze młot, i rekodziel w narodowym kierunku, ten odwołuje naród od nienieknionej tu pokuty, w dumę go wprowadza w próżność” mówi Norwid o tych, którzy obecnie przez skądają w odrodzeniu się duszy narodu i winni są obecnego ciężkiego położeniu Polski. Sztuka naszych udrezeń: oni powinni być uważani za dywersantów w kulturze. Manjaży chorobliwotwórcze, nie zdajemy sobie „nrawy ze swej szkodliwej działalności, ci, muszą być od unieję od wpływów wcho waweznych na młode pokolenie w szkołach wie: wzmnie i ci co nie rozumieją i nie zdają sobie sprawy ze znaczenia sztuki własnej dla życia całego narodu.

Janisław Kopaniecki.

CYPRJAN NORWID.

Uwagi o sztuce narodowej.

Podnoszenie ludowych natchnień do po łęgi przenikającej i ogarniającej ludzkość całą — podnoszenie ludowego do Ludzkości — nie przez stosowanie zewnętrzne i koncepcje formalne, ale przez wewnętrzną rozwój dojrzałości... Oto jest, co wysłuchać daje się z Muzy Szopena jako zaśpiew na sztukę „narodową”. Myśli, które jeszcze nie nadleciały na widnokrąg, szumią zdala skrzydłami ni by arfy eolskie... i w tem to wieszczą jest muzyki. Kiedy już je okiem objąć można, malarz tęczy lecając zachwyty na płótno lub mur gmachu. A skoro już lekkimi skrzydłami swymi poczynają osiadać na frontonach świątyni i zamurzać, jak postaci do „nu się kładące, wtedy rzeźbiarz miejscem otwiera w cichem łonie głazu ciemnego. Tam śpią na pokolenia i nieraz nanowo w pieśń wstępują przez ruinę, pejzaż lub legendę — przez natchnienie poety... Tak to zapracowywa się na sztukę w labiryncie tych sił postępowania, które wyrobują

imię noszą. Narodowy artysta organizuje wyobraźnię, jak naprzykład polityk narodowy organizuje siły stanu.

Kronika „Ryngrafu”

Drugii publiczny odczyt Kyngrafu w Łodzi.

W piątek dnia 13 stycznia o godz. 9 wieczorem odbędzie się w Łódzkiej Stow. Zyczenia Techników, ul. Piotrkowska 102 odczyt, który wygłosi pan Jerzy Braun z Warszawy, znany literat i redaktor dwutygodnika „ZET”. Prezentem będzie mówił o walce, toczącej się w Polsce o nową treść życia.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Najgłośniejsza dziś książka we Francji.

Jakkolwiek nie otrzymała nagrody Goncourtów, choć niewiele do tego braku wało, powieść „Voyage au bout de la nuit” L. F. Celine'a cieszy się we Francji największym powodzeniem, niż „Wilki” laureata Goncourtów Guy Mazeline'a. Na jednego Mazeline'a sprzedaje się siedem Celine'ów, choć cena „Voyage au bout de la nuit” wyższa jest o 9 franków. W kołach literackich wzbudziła ta książka gwałtowną polemikę, jedni odsadzają ją od czci i wiary ze względu na „nie-literacki” język, styl i temat, drudzy powitali ją jako arcydzieło. Tymczasem autor którego prawdziwe nazwisko brzmi Destouches i który jest lekarzem z zawodu, bawi w sprawach zawodowych w Niemczech i naprosto poszukują go salony paryskie.

Jeżeli istotnie najgłośniejsza dziś książka we Francji jest arcydziełem, zacekawić powinny niezwykle okoliczności jej wydania. Można powiedzieć że do nowego stopnia ujrzała ona światło dzienne przypadkiem. Wydawcy Denoel i Steele opowiadają następującą historję, zaręczając, że jest prawdziwą.

Jednego dnia, gdy obaj byli nieobecni, jakiś nieznajomy zgłosił się do ich biura

i nie podawszy swego nazwiska ani nie mówiąc o co chodzi, pozostawił paczkę, owiniętą w gruby papier pakunkowy. Po powrocie Denoel otworzył paczkę, znalazł w niej rękopis powieści, ale żadnej wzmianki o nazwisku i adresie autora.

Ponieważ „podrzucona” powieść zainteresowała wydawcę, postanowił odkryć, odsukać jej autora. Dało mu się to przez szereg szczęśliwych okoliczności. Badając papier opakunkowy, zauważył etykietę wydawcy Firmin Didota. Zatelefonował do znajomej sobie urzędniczki tego domu w dawniczego, próbując od niej wydobyć jakiegoś wskazówki. W pierwszej chwili nie mogła mu ona dać żadnych informacji, lecz nagle przypomniała sobie pewnego nieco oryginalnego doktora, mieszkającego w tej samej kamienicy, co i ona, i który, będąc u niej na konsultacji, prosił ją o papier opakunkowy. Wymieniła nazwisko tego doktora. Chodziło o dr. Destouches, autora głośniejszej „Podróży do końca nocy”.

(L. N.)

Odgłosy ze świata literatury i sztuki.

Listy D. H. Lawrence'a. — Śmierć sławnego komediopisarza. — Mistrz Alfredo Casella propaguje współczesną muzykę włoską. — Ulubieniec „króla słońca”. — Więzień i dozorca własnej osobowości. —

Staraniem Haldousa Huxley i zaopatrzonego jego przedmowa została opublikowana tom listów D. H. Lawrence'a. Obejmują one okres czasu od r. 1909 do 1930.

Dokobił autora książki „Kochanek Chat terdey” skonfiskowane w Anglii i w Polsce) utworzyła się legenda, że jest to człowiek chory gorączkująco, oczekujący jadem „złotca” w swej samotni nad brzegiem Morza Śródziemnego. Jego walkę o szerokość życia seksualnego tłumaczono opętaniem im potentia.

W listopadowym numerze „Les Cahiers du sud” Henry Fluchere tak pisze o autorze wspaniałych listów.

„Ja widzę w tych listach tylko człowieka zdrowego, żyjącego pełnią sił, zapamiętałego, odważnego aż do bohaterstwa, pogardzającego ziemi mocami, które paraliżują i zabijają życie. Lawrence nie kapituluje przed żadnym ciemem przeznaczania, przed chorobą, okrutną głupotą ludzką, ani też przed biedą lub prześladowaniem. Walczy z radością bohaterstwa, co nie wyklucza sarkazmu i oburzenia; wierzy w swoją przyszłość.”

Listy te poruszają może sumienie oszczerców Lawrence'a, którzy obrzucali kamieniami nie tego człowieka mocnego, walecznego o szerszą formę życia.

Dnia 6 grudnia zmarł w Nicei Eugéniusz Briens w w. lat 74. komediopisarz i członek Akademii Francuskiej.

Pochodził z prostego środowiska i był samoukiem. Rozpoczął swą karierę jako prawniczo-literaturny dziennikarz. Pierwszą sztukę wystawił w świeżo założonym „Theatre Libre” Antoine'a; punktem zwrotnym w je

go życiu było jednak wystawienie „Blanc chette”. Od tej chwili Briens, już sławny, poczęł smagać całą hipokryzję i wszystkie braki współczesnego życia.

Do najlepszych jego komedij należały: „La petite amie”, „Française”, „Simone”, „L'Orgueilleuse” itd. wszystkie były grane w „Comedie Française”.

Dnia 3 grudnia odbył się w sali Mozarteum w Pradze koncert „Trio Italiano”, złożonego z kompozytora Alfredo Casella, Alberta Poltronieri i Artura Bonucci. Program obejmował utwory Brahmsa i włoskich kompozytorów, Franciszka Malipiero, A. Casella i S. Pizetti'ego. Wykonanie było wesoło entuzjastycznie publiczności a miejscowi krytycy podkreślali znaczenie tego wydarzenia artystycznego. Koncert został urządzony staraniem Instytutu kultury włoskiej w Pradze.

Mistrz Alfredo Casella podczas swej było w Pradze dyrygował też koncertem w praskim Radio, prezentując radiosluchaczom dwie nowości, nigdzie dotąd niegrane: trzecią suitę „Antyczne” arcy i tańców Ottorina Respighi i własną drugą suitę „La donna serpente”, a także „Koncert” Malipiero. Następnie włoski kompozytor dyrygował koncertem w Radio Berlińskim, na który również złożył się współczesne kompozycje włoskie. Trzeci podobny koncert odbędzie się w Brukseli.

Manfred Gurliit napisał trzaktową operę „Nina”, której treść zaczerpnięto z powieści Zoli.

Rok 1932 był rokiem jubileuszowym

słynnego kompozytora Lully'ego, urodzonego dnia 29 listopada 1632 r. we Florencji z ojca Lorenzo Lulli i matki Katarzyny del Sera. Życiowa jego karjera wydaje się nam dzisiaj poprostu bajeczną, należy bowiem pamiętać, że w 17 stuleciu nie tak łatwo było talentem utorać sobie drogę, jak dzisiaj, a Giovanni Battista Lully biedny nieznaną włoski chłopczyca zdobył sobie w Paryżu tytuł nadwornego kapelmistrza i zmarł w r. 1687 jako przyjaciel Moliere'a Ronsarda Racine'a i La Fontaine'a.

Dobra gwiazda sprowadziła chłopca w orbię p. de Montepan, która poleciła swemu krewnemu, księciu de Guise, aby wynalazł niołdęgo Włocha, z którymby mogła rozmawiać w jego ojczystym języku. W tej służbie „garcion de chambre”, Lully znalazł dość czasu, aby się zajmować muzyką. Podobno już wtedy ułożył dla swojej pani coby szereg arcy, nie mając pojęcia o nauce kompozycji Umiał grać jedynie na skrzypcach. Wreszcie, uczując się powołanym do wyższych przeznaczeń, poprosił królową o zwolnienie z podrzędnej stanowiska. Uczył się u ówczesnych mistrzów Gigault'a, Metou, i Roberdayu. Rzucił się też z zapalem do nauki klawiembalu. I wkrótce gwiazda jego rozbiła się w zwykłym bla-kie-m. Ludwik 14. król „łochce” darzył go szczególną łaską, najslawniejsi poeci opiewali jego imię, pieśń jego oparte na starzych francuskich motywach ludowych, były grane i śpiewane nie tylko na dworze, ale w całym Paryżu.

Zanim Lully przystąpił do wielkiej, bohaterkiej opery, dorabiał ilustracje muzyczne do komedij Moliere'a. Tak powstała muzyka do „Monsieur de Pourceaugnac” i do „Bourgeois gentilhomme”. Wspólnie

z Moliere'm i Racine'm stworzył tragedję muzyczną „Psyche”. Ale wszystko to nie zaspakajalo jego ambicji. Dał wybiłować w sobie, i dopiero niedawno wspaniałą operę, która miała służyć głównie do wystawienia jego utworów. Stał tedy u szczytu swej kariery.

Nie dziwno, że zawiść i złość szarpały jego imię. Obwiniono go o zbrodnię i bezceńność, a dopiero niedawno udało się francuskiemu pisarzowi, Henri Prunierze, stwierdzić całą niespodzianą tych zarzutów.

Lully zmarł na zakażenie krwi z ranki, której się nabawił, uderzwszy się swą palczką dyrygenta w nogę.

Poczynny włoski autor, M. Puccini wydał ostatnio dwie powieści: „La Prigione” — Więzień (Cecilia w Medjolanie i „Ritratto d'Adolescente” (Portret młodzieńca). Dwie te powieści, tak odmiem, w formie wykazują szeroki skąd natchnienia tego pisarza „La Prigione”, powieściowska Andriewi w Gide, zajmuje się problemem przeciwności nie życia zewnętrznego, w których człowiek może się czuć zakłamanym i uwiejęnym, lecz tego rodzaju więzienia wewnętrzne, jakie wielu ludzi nosi w sobie. Ludzie ci są więźniami i dozorcami własnego ja. Jest to jeden z kompleksów współczesnej psychologii, który poruszał już Wasserman w swej powieści „Niewolnicze życie”.

Zupełnie inny ma charakter choć nie mniej zajmująca jest powieść „Ritratto d'Adolescente”. Jest to świetne studium psychologiczne, pokrewne w pewnym stopniu książce James Joyce'a „Portrait of the Artist as a young man”.

K. S.

W krainie mody

KOBIETY I ŚNIEG.

Zwyczaj spędzania świąt poza murami miasta, na śnieżnym łożu zi mowej natury wprowadza się u nas coraz bardziej. Kto żyw korzysta z licznych pociągów wycieczkowych, by rozprostować członki, oddechnąć czystem powietrzem gór i wyczerpać siły, jeśli nie czynnie, to w zrozkowo, przystępując do jakiejś uprawiania innej.

Ludzie pokochali teraz śnieg. — Zwłaszcza kobiety. Czy nie należało by szczerze się przyznać, że kochają w nim zabawę przebraną za naukę i pracę? Czy kobiety rzeczywiście ko chają śnieg, czy też dwojaka formę, swobody, na jaką on pozwala — szyb kość i wysiłek fizyczny? Prawdziwa istotę odpoczynku, polegająca na le nistwie ducha, trudno teraz odnaleźć za ostentacyjnej ruchliwością i pracowitością. Sport stał się dla jednych od mienną formą neurozy naszych czasów; dla innych, dla większości zresz ty snobek jest on tylko moda.

Całe wielkie bractwo ludzi, uda jących się na zimowe sporty można dzielić na trzy kategorie: na tych, którzy mają zamiar uprawiać zimowe sporty, na tych, którzy uprawia ją zimowe sporty i na ludzi, paradu jących w kostiumach do zimowych sportów. Gdyby w kostium sportowy ubierali się jedynie ci, którzy rzeczy wiście uprawiają sporty, nasza stola ca sportów, Zakopane nie byłaby tak po brzegi przepelniona, jak jest w tym roku. Krzyżosłom, bo już samo zrzućcie się na siebie ciężkiego mejskiego futra i przebranie się w wy godne spodnie jest, zwłaszcza dla pań wielką atrakcją.

Zima przyniosła kilka sensacy jnych nowości również w dziedzinie kostiumów do zimowych sportów. Nie chce ich pominać, nie podkreśliłi wszy całego ich szuku, nie jestem ie dnalże pewna czy prawdziwie sports menki zechcą je zaadoptować. Na śniegu wszystko wygląda inaczej niż w przegrzanych salonach mody, a dla własnej wygody parciarek lepiej będzie w każdym razie wybrać nie najnowsze, lecz już wypróbowane, praktyczne modele, które będą mogły wytrzymać mała burzę śnie gowa i nie przepuszcza wilgoci ani wiatru.

Ala pomówmy o nowościach aby twórcy tych arcydzieł nie nadarmo wysła i swą fantazję.

Lyonel np. pokazuje kostium, składający się ze spodni i kaftanka ręcznej roboty (Fig. 1) Spodnie ma ją normalną formę norweska, kafta niki krótki, zapinany z przodu na gu ziki. Szal i mankiety są w jaśniejszym niebieskim odcieniu, tak samo i skarpetki. Rekawiczki i czapka z ro dzajem daszka są granatowe jak ca ły kostium.

Schiaparelli (Fig. 2) pokazuje do półdługich spodni z jersy'u sznuro waną kamasze, o których praktycz nej wartości nie chce tu dyskutować. Do tych granatowych spodni, propo nuje ta f. ma bluze z różowej wełny i śliczny żakiet ręcznej roboty.

Lanvin i Bruvère lansują kostju my z prążkowanego aksamitu. Lan vin dał kostium bardzo prosty: czar ny z dodatkami w kolorze pomarań czowym. Kostium Bruvère'a ma oryginalne flokkowe inkrustacje na czar nych spodniach. Do tego biały szal



i takie rękawiczki. Jako zestawienie kolorów pomysł jest udatny i notu je go dlatego, że daje się zastosować i gdzieindziej.

Patou przygotował rozmaite kos tiumy narciarskie, pomiędzy innymi jeden składający się z czarnych spod ni i pullovera w żółto-czarna kratę. (F. 3).

Krótki, biały płócienny kaftani czek na ciepłej, wełnianej podszew ce wygląda do clemnych spodni zwy kownie i wesoło. Jest pomysły, o czywiście tylko do pierwszych cwi czeń i na przechadzki.

Prawdziwy narciarz (mężczyzna, czy kobieta, gdyż strój anuluje te drobne różnice) prawdziwy zatem narciarz gardzi eleganckim kostju mem. Jego bazaż jest lekki. Zawiera on jedyny komplet, granatowy lub czarny z materiału niesfektownego, ale nieprzemakalnego jak: sarno lub nieprzemakalne płótno albo gabardi na. Górna część tego ubioru składa się albo z bluzy o blyskawiczym za pięciu, albo z kamizelki lub też boler ka. Pod tę kamizelkę, która można zdjąć gdy słońce, albo wysiłek, jak i należn uczynić zbytnio rozgrzeja, wdziewa się pullover z grubej wełny. Spodnie są dość szerokie, aby rozo stawić kolanom dostateczną swobodę i dość długie, aby mogły być wsu nięte w obuwie. W istocie spodnie



Do doskonały model stroju narciarskiego w kolorze granatowym. Kurtka wykazuje szczegóły nowy i bardzo praktyczny: przody mają wewnątrz przykrytą kamizelkę, co chroni od zimna i śniegu.

powinny być wsunięte pomiędzy 2 pary skarpetek z przetłuszczoną weł ny, uważanych przez niektórych za nieodzowne i z których druga para opada wyłociem na trzewiki. Ludzie bardzo akuradni noszą jeszcze norwe skie podwiązki, ale większość wysm iewa tę fantazję, całkowicie nie w dnieu tych, co „pracują”. Co najwy żej przynajmniej oni skarpetkom i szal kowi prawo odcinania się żywością barw od jednolitego, ciemnego tła kostiumu. Praktyczni ci górale żada ją, natomiast, aby kieszenie ich spod ni były szerokie, bardzo szerokie, by mogli z nich z łatwością wyciągnąć reka, pokryta długa nieprzemakalna rekawicą (o jednym palcu) którejś z licznych akcesoriów tam umieszczo nych.

Kieszenie są zamknięte na błyska wiczny zamek lub na patki.

Bieliznę stanowi koszula lub kom binacja z bardzo lekkiej flanelki.

Obuwie powinno być bardzo ob szerne i absolutnie nieprzemakalne. Nie wolno też zapominać o prawid łach, aby obuwie nie utraciło formy.

Najbardziej lubianem okryciem damskiej głowy jest obcisły baskijs ki berecik albo też czapka norweska czy tyrolska, o ile ktoś nie obawia się zbyt wielkiego ciepła. Chociaż to brzmi paradoksalnie naprawdę upra wiającym zimowe sporty zawsze jest za goraco i fanatycy rozstrzygają sprawę w ten sposób, że redukują ubiór do samych trzewików.

Ala te formy nudzemu praktyku je się dotąd jedynie na stołach niedo stępnych dla nowicjuszów.

MEŻCZYŻNA I ŚNIEG.

Nie śmieszniejszego i bardziej nie praktycznego od lalusiowatych kost iumów ala narciarski, gdy się chce, na serio uprawiać ten sport, bogaty, w sensacje wciąż nowe i nieprzewi dziane, dający możliwość przebiegania i poznawania gór pod śnieżną powłoką zimy.

Trzeba przeto posiadać ubiór, — któryby odpowiadał wielorakim po trzebom, stworzonym przez elemen ty, niekiedyw sobie sprzeczne, które, warunkują bieg kilkoodzinnny.

Więc przedewszystkiem kostium praktyczny, solidny, w którym wszy

nie. Odsyłam tu czytelników do te go, co pisałam o materiałach na kos tiumy damskie, to samo odnosi się i do kolorów, bo dla prawdziwych narciarzy nakazy wygody i trwałości kostiumu sportowego są te same bez różnicy płci.

Obuwie dla narciarzy jest obec nie tylko jednego rodzaju. Poleca się, oczywiście, nie robić na niem oszczędności, bo te najważniejsze przedmioty całego ekwipunku powin ny przetrwać kilka sezonów, jeśli w zimie i w lecie będą starannie utrzy mywane i dostatecznie smarowane tłuszczem. Kupując, należy trzewiki, przymierzać na dwu albo trzech pa rach wełnianych skarpetek, nie wol no bowiem zapominać, iż jeśli są tyl ko cokolwiek ciasne i tylko troszecz ki uciskają, można się nabawić od mrożenia nóg.

Dobrze jest też zaopatrzyć się w kilka par butów wołkocowych.

Rekawice nieprzemakalne o jed nym palcu z wełnianą podszewką.



KILKA PRAKTYCZNYCH WSKAZÓWEK DLA NARCIA RZY.

Duże, wełniane szale są niewy godne i niepotrzebne. Chustka z gru bego jedwabiu i t. przystęniejsza i

w słonecznym żarze nie drażni szyl. Jeśli idzie o kurs dalszy, należn wysmarować twarz tłustym kremem a wargi wazeliną, gdyż górskie stoł ce i jego odbłask na śniegu dział b intensywnie.

Należy codziennie smarować trze wiki tranem fokii; nie wolno ich suszyć w wielkiem cieple.

Gruby gesty sweater nie jest prak tyczny. W drodze zawsze jest gora co, lepiej przeto mieć kilka lżejszych sweaterów, które można kolejno zdejmować, ale które trzeba koniecznie nakładać w czasie odpoczynku.

MÓDNE DROBIAZGI.

Na czarnych żakietach futrza nych widać duże kokardy z gronosta ju, co nadaje ciemnemu ubiorowi we selszą nutę. Do czarnych płaszcz y z żrebaków albo brajtszwanców, nosi się tej zimy kolorowe aksaminne kapeluszki i odpowiednie krawaciki. Bar dzo ładnie wyglądała kapeluszka w dwu odcieniach czerwonego albo różawego.

Na ślizgawkę nosi się teraz krót kie wełniane kaftaniczki ręcznej ro boty, obszyte właskiem paskami futra. Do tego futrzane rekawiczki, fut rzana czapeczka, bardzo niska albo wysoka i odpowiednia maska.

Wieczorem widzi się dużo aksami tnych pelerynek, podbitych i przys trojonych futrem. Takie pelerynki nosi się na płaszczu albo na sukni. Na wiosnę zapowiadała bluzki z dużymi pikowymi kokardami pod broda.

W sprzeczności z modną obecnie biżuterią wieczorową stoi biżuteria — która coraz bardziej cofa się ku dniom minionym. Im bardziej nie modna ta biżuteria, tem modniej te raz wygląda. Do najbardziej modnych należą długie zwisające kolczyki ze złota i granatów.

Od czasu, jak kolor czerwony, a szczególnie kolor czerwonego winia! tak wielką rolę odgrywa w naszej garderobie, weszły w modę i grana tny. Ariand.

Dobroć, cierpliwość, odwaga.

Chory lekarz i etyka lekarska.

„Medycyna jest sztuką tak dawną jak dawniemi są początki rozwoju ludzkiego. Człowiek bowiem zawsze odsu nąć od siebie pragnął grożącą mu śmierć, uwolnić się usiłował od dręczą cych go cierpień fizycznych i kalectw” „Ale aż do końca XVIII wieku zadanie medycyny i lekarzy ograniczało się do niesienia pomocy poszczególnym o sobnikom. Dopiero później rozwijać się zaczęło zadanie społeczne medycyny, które włożyło nowe obowiązki społec zne na wykonawców tego zawodu”.

Tak określa powstanie etyki lekar skiej i rozszerzenie pojęcia obowią zku lekarza wobec chorego i społeczeń stwa jeden z najbardziej duchem wyso ko pojętej etyki przesiąknięty autor — prof. dr. Henryk Nusbaum w swojej o statniej pracy publicystycznej pt. „Za rys etyki lekarskiej”.

Dzisiaj, gdy wiemy już, że choroby są nie tylko groźne dla jednostki ale i dla ośró, dla społeczeństwa, dla narodu którego sprawność i zdrowie fizyczne oraz moralne podkopują, kwestja stosun ku lekarza do chorego, lekarzy do spo łeczeństwa jest kwestją pierwszorzęd nej wagi, kwestją doniosłą.

„Zadaniem zawodu lekarskiego jest nie tylko zwalczanie cierpień i zapobie ganie cierpieniom, ale dążenie do podno szenia sprawności organizmu ludzkiego, która z kolei podnosić może stopniowo i pośrednio sprawność i dzielność naru du” — mówi autor.

Wiemy, co czynić winien lekarz, aby swoim tak wielkim zadaniem społecz nym podołać. Nietatwo jednak orzec, jak cenić ma swoją pracę lekarz, aby nie odbiegać od zasad etyki lekarskiej. O tej drażliwej a dzisiaj tak aktualnej kwestji pisze dr. Nusbaum:

„Nie jest lekarz wolno - praktykują cy przemysłowcem, ani kupcem, który stosować się musi do cen rynkowych

nie jest rzemieślnikiem, z drugiej zaś strony nie jest artystą, który ma prawo w poczuciu swego geniusza odma wiać sprzedaży swych utworów arty stycznych za niższą od żądanej przez siebie cenę. Tolerując, wobec ozrom nych różnic materialnego uposażenia obywateli, indywidualne ocenianie swej pracy przez lekarza, musimy przyznać że należy ustanowić przez odpowiednie zrzeczenie lekarskie obowiązującą ska le honorariów dozwolonych za zabieg i lecznicze. Przekraczanie skali tej ściaga łąby na winnych opinje koleżeńską nieetyczności”.

I dalej: „Na surową nagane zasługuje rozpo wszechniający się zwyczaj w ostatnich latach przyjmowania pacjentów, li po uprzednim nabywaniu przez nich s służby, w przedpokoju numerowego bile tu wejścia po stałej często nadmiernej cenie”.

Uwaga ta jest i aktualna i słuszną. Jakie przymioty charakteru winny cechować lekarza, który ma spełniać swe obowiązki zawodowe? — pyta au tor. I odpowiada: „Do koniecznych przymiotów moral nych lekarza należą: dobroć, cierpli wość, odwaga.

Tylko cierpiący wie, co to jest cier pienie.

Zwalczanie potęgi cierpienia jest nad wyraz wzniosłym zadaniem zawo du lekarskiego”.

Na tle ogólnie rozpanoszonej kome r cjalizacji obyczajów we wszystkich tak zwanych wolnych zawodach opinie, wskazania, uwagi prof. Nusbauma, utrwalone w jego pięknej pracy, tchna duchem szeroko pojętej miłości bliźnie go i etyki społecznej, której lekarz z na tury swego zawodu i funkcji winien być wyrazicielem. P.

Magistrat m. Łodzi umorzył podatek od lokali na sumę 348 tys. złotych. Eksmisja 10 lokatorów na Polesiu.

(a) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezydenta Ziemieckiego odbyło się posiedzenie Magistratu m. Łodzi, w którym udział wzięli wszyscy członkowie Magistratu, a między innymi po długotrwałej przerwie, obecny był również wiceprezydent Wielicki.

Wobec tego, że Magistrat zgórą od trzech tygodni nie odbywał posiedzeń na gromadził się szereg spraw o doniosłem znaczeniu.

Po omówieniu spraw o charakterze ogólnym, personalnym i zatwierdzeniu planów budowlanych, Magistrat przystąpił do zatwierdzenia opracowanych przez wydział podatkowy przepisów wykonawczych do statutu o podatku od zabaw i widowisk.

Następnie po dłuższej dyskusji Magistrat zgodził się z wnioskiem wydziału gospodarczego omawiając sprawę wyekmitowania 13 lokatorów z Polesia Konstantynowskiego, którzy uchylają się od zapłaty komornego.

Magistrat jednak postanowił wystąpić na drogę sądową i wyekmitować jedynie 10 lokatorów.

Następnie wobec ciężkiej sytuacji Magistrat postanowił dotychczasowy dziennik zarządu miasta który ukazywał się jako tygodnik wydawać w nakładzie miesięcznym, przyczem pierwszy numer ukazać się ma 15 stycznia r.

Z kolei Magistrat postanowił przedłużyć dotychczasowy ulgowy okres kąpieli do dnia 1 kwietnia r.

Przedłożony został okres utrzymania dwóch oddziałów zakaznie chorych w szpitalu w Radogoszczu do dnia 1 kwietnia r. a to z tego względu, że liczba zachorowań ostatnio wzrosła.

Dużo czasu Magistrat na wczorajszym posiedzeniu poświęcił sprawie podatku od lokali. Oto wydział podatkowy Magistratu m. Łodzi przekazuje sprawy zaległego podatku od lokali władzom skarbowym do dalszej egzekucji doszedł do wniosku, iż kilka tysięcy spraw nie nadaje się do egzekucji, albowiem płatnicy są bezrobotni i pozostają bez źródeł zarobkowania.

To też w porozumieniu z władzami skarbowymi, na wczorajszym posiedzeniu Magistrat postanowił umorzyć podatek od lokali od 8000 płatników na łączną sumę 346,467 zł. 20 gr.

Następnie Magistrat rozpatrywał prośbę gminy żydowskiej, która zamierza w krótkim czasie przeprowadzić na terenie Łodzi spis ludności żydowskiej, a spis ten ma być prowadzony przy pomocy biura ewidencji ludności m. Łodzi.

Wobec tego, że koszty jakże związane są z przeprowadzeniem wspomnianego spisu bierze na siebie gmina żydowska, Magistrat przychylił się do tej prośby i z chwilą wniesienia odpowiedniej sumy na koszty spisu, zostanie on przeprowadzony. Posiedzenie Magistratu trwało do godziny 15-j.

Ociemniali o sobie...

Wywiad w związku z występem orkiestry symfonicznej ociemniałych w Łodzi.

W związku z zapowiedziami na dzień 15 stycznia w teatrze „Scala”, jedynego sensoryjnego występu orkiestry artystów ociemniałych — zwróciliśmy się do jednej z artystek ociemniałych, a mianowicie p. Bronki Borkiewiczówny z prośbą o udzielenie nam krótkiej rozmowy na temat muzyki tak wysoko kulturowanej wśród ociemniałych.

Oto co nam powiada nasza interlokutorka:

„Sądzę, że chyba każdy człowiek jest wielbicielem sztuk pięknych — nie każdy jednak posiada możliwość korzystania z całkowitego ich istnienia.

Gdy mówię o sztuce malarstwa, to każdy wie o tem dobrze, że my niewidomi, stanowimy tu świat odrębny, gdyż tylko z opowiadań możemy poznać obrazy znakomitych artystów.

Lecz niech widzący nie wyobrażają sobie, że jesteśmy tak niewynagrodzone poszkodowani — przeciwnie — dał nam Bóg otwartą drogę do piękna, a tą jest muzyka. Każdy z nas ma możność słuchania i podziwiania muzyki. Jedni słuchają jej z zainteresowaniem i z zachwytem; ci, którzy ją głębiej rozumieją, stanowią się nad jej formą, wyrazem i rozmaitością treści. Ja, gdy słucham muzyki — upajam się jej brzmieniem.

Serce moje opanowuje wówczas jakiegoś uczucie niewypowiedziane, a tak miłe. Często motywy jakiegoś utworu zdają się być dla mnie takie znane i swojskie — choć wiem, że ich jeszcze nigdy nie słyszałam. Innym razem dolata do moich uszu jakaś tęskna melodia, a gdy słucham się ją zapamiętać i wniknąć w jej brzmienie — lzy cisną się przemocą do oczu, lecz dusza zdaje się błądzać, aby dłużej trwała ta rozżalona pieśń, bo dziwnie jakoś do serca przypada. Muzyka jest naprawdę źródłem ożywczym, z którego w chwilach troski można czerpać pociechę. Dla nas ociemniałych jest ona najgłębszą poezją. Podziwiam nie tylko muzykę stworzoną ręką ludzką, lecz i muzykę przyrody, którą sam Stwórca powołał do życia. Gdy jestem na letnisku podczas pięknych dni lub usiąść pod drzewem i wsłuchiwać się w gwar i szumy przyrody, i tu także podziwiać można koncert muzyczny, w którym rym udziela biorą drzewa, ptaki i owady leśne; trzeba tylko wsłuchać się i skupić całą uwagę, aby pojąć choć w części tę muzykę tak odmienną, od harmonii i instrumentów, stworzonych ręką ludzką.

Krótki ten wywiad najdobniej świadczy, że ociemniały może być częściej większym artystą, aniżeli przeciętny człowiek. Aby umożliwić społeczeństwu łódzkiemu poznanie się z dorobkiem artystów ociemniałych, Łódzka Rozmowa Radjowa, która na terenie Łodzi również opiekuje się dziećmi ociemniałymi, pragnąc uprzystępnić im naukę i zabezpieczyć byt — urządza w dniu 15 stycznia punktualnie o godz. 12, a później o godz. 3-iej po południu wyłącznie dla młodzieży, dwa koncerty symfonicznej orkiestry artystów ociemniałych z Warszawy. Oba te koncerty odbędą się w teatrze „Scala”. Cena biletów od 1 zł. do 4 zł. Na przedstawienie dla dzieci i młodzieży tylko 50 groszy wszystkie miejsca. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na budowę Instytutu dla Dzieci Ociemniałych w Łodzi.

Poświęcenie nowej siedziby Związku Podoficerów Rezerwy R. P.

i)Dzisiaj okręg łódzki Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. obchodzi uroczystość poświęcenia nowej siedziby związku, połączonej z tradycyjnym opłakiem. Uroczystość, na którą zaproszono przedstawicieli władz odbędzie się według programu ustalonego przez zarząd związku. Program ten będzie następujący: Godzina 10 rano — Msza św. w katedrze św. St. Koski godz. 11 złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, godz. 12 — plenarne posie-

dzenie zarządu okręgu, godz. 15 — uroczyste otwarcie lokalu związku przy ulicy Karola 8 i o godz. 16 — tradycyjny optatek w salach stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijan przy ulicy Kilińskiego 145.

Zarząd okręgu Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy za naszym pośrednictwem uprasza członków o gromadny udział w uroczystości.

Echa zabójstwa fotografa Wilczewskiego. Majkowski stanie przed Sądem.

(a) Głośna, a tajemnicza sprawa morderstwa, dokonana na osobie fotografa Wilczewskiego, w domu przy ulicy Przejazd 46 znajdzie swe zakończenie na wokalnie sądu Okręgowego w Łodzi który w nadchodzący wtorek dnia 10 stycznia r. rozpozna-

wać będzie sprawę Adama Majkowskiego oskarżonego o dokonanie mordu na Wilczewskim i obrabowanie zabitego. Rozprawa wzbudziła duże zainteresowanie.

WYŚWIETLANIE TELEFONEM
PLANÓW EKSPONATÓW
RYUNKÓW
 TECHNICZNYCH
 NA SPRAWACH KRAJOWYCH
 POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH
 I OZALDOWYCH
 wykonuje
ZAKŁAD KLISZ
 REKLAMOWYCH
 BORKENHAGEN
 Piotrkowska 100

głębce ceny tak, że nie będą one prawie wcale różniły się od przeciętnych cen restauracyjnych.

Ze swej strony możemy dodać że doświadczenie dyr. Staszura jest bezwzględnie rekordem. „Coctail - bar”, „Maltinowa” stanie się najulubieńszym i bezkonkurencyjnym miejscem rozrywki kulturalnej Łodzi.

Proces za zabicie zwłok nieboszczyka.

Do sądu cywilnego w Paryżu — wpłynęła oryginalna skarga. Pewna wdowa domaga się 100.000 franków odszkodowania od kompanii kolejowej za zabicie, a raczej przetrzymanie przez trzy dni zwłok jej męża. Niefortunnym nieboszczykiem jest nie byle kto, gdyż chodzi o pewnego bogatego przemysłowca z północnej Francji. Pogrzeb miał się odbyć pod Paryżem, zwłoki wysłane zostały koleją z Lille.

W oznaczonym dniu w kościółku cmentarnym zebrał się liczny przeważnie ciele zmarłego. Z Lille specjalnie nie przybyło kilka wybitnych osobistości. Msza żałobna miała się zacząć o godz. 11-iej, ale katafalk był próżny. Nadeszła godzina 12-ta, a trumny ze zwłokami jeszcze nie było. Ceremonie pogrzebowa musiano odłożyć do następnego dnia.

Nazajutrz ta sama historia. Kolej wozila nieboszczyka gdzieś od stacji do stacji. Trzeciego dnia była niedziela. Do „ero w poniedziałek do starczono trumny ze zwłokami. Tym czasem jednak prawnicy rozniechali się. Wdowa sama wyolabiała wszystkie lzy. Pogrzeb był bardzo smutny.

POZYCZKI DLA MIAST I ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

Dnia 4 bm. w lokalu Polskiego Banku Komunalnego odbyło się posiedzenie Komisji funduszu pożyczkowego - zapomogowego, na którym rozpatrywano zgłoszenia o pożyczki dla miast i związków komunalnych.

Ogółem udzielono pożyczek na sumę 551 tys. zł. z czego powiatowym związkom komunalnym przynano 283 tys. zł. miastom 218 tys. zł. i międzykomunalnym związkom 50 tys. zł. Zebraniu przewodniczył radca ministerstwa spraw wewnętrznych p. Antoni Hebrowski.

Kurjer sportowy.

Sztekker rozślawia tężyznę fizyczną Polaków w Szwajcarii.

Mistrz Polski najsilniejszym kandydatem do I-iej nagrody.

Zurich, (tel. wł.). Zurich największe i najżywotniejsze miasto Szwajcarii ma obecnie swoją sensację. W obywatelskiej hali „W Intersporthalle” rozgrywa się obecnie wielki międzynarodowy turniej walk zapasniczych o mistrzostwo wszystkich wag Europy. Również i Pol-

ty, nagle ożywił się, to też w mieście, w lokalu, czy też w innym ośrodku towarzyskim, o czym innym nie mówią jak: kto zdobędzie pierwsze miejsce w turnieju „Najsilniejszych ludzi świata”. Dla nas rzeczą niezwykle przyjemną jest fakt, iż ogólnym faworytem tak w turnieju jak również i u publiczności jest Polak Sztekker. Nie wszak dziwnego, Sztekker swym inteligentnym wyglądem, niezwykle sympatyczną powierzchownością oraz klasyczną metodą walki zdobywa sobie wszelką sympatię u widzów.

Olbrzymia hala sportowa nie może codziennie pomieścić tłumnie zebranej publiczności. Wczoraj Sztekker znów odniósł wspaniały triumf. Po błyskawicznej walce Polak, wśród niezwykłego entuzjazmu publiczności, rzucił 145 kg. ważącego kolosa niemieckiego Doringera na obie łopatki. Zwycięstwo to dało asumpt Szwajcarom do spontanicznej owacji na rzecz Polski i jej bohater sportowego.

Końca turnieju należy spodziewać się około 10 stycznia b. r. O wyniku turnieju, na który czeka cały świat atletyczny nie omieszkamy naszym Czytelnikom podać do wiadomości.



ska jest tam, reprezentowana. Teodor Sztekker daje znać, iż istnieje odrębna Polska oraz swymi zwycięstwami rozślawia tężyznę fizyczną Polaków. Szwajcarzy — naród zawyczaj spokojny nie reagujący na wszelkie podnie-

Mecz hokejowy Warszawa — Łódź odbędzie się napewno w Helenowie.

Wczorajsza odwilż zaniepokoiła organizatorów dzisiejszego meczu hokejowego Łódź — Warszawa — to też późnym wieczorem sprawdzono stan lodu na torze w Helenowie i postanowiono zawody rozegrać. Mecz odbędzie się!

Dzisiejsza impreza godna jest obejrzenia, gdyż w składzie Warszawy wystąpią najlepsi polscy hokeiści z Adamowskim i Krygerem na czele.

Mecz odbędzie się o godz. 12-iej i trwać będzie 3 x 15 minut.

Ukarana buta pięściarzy czeskich Na marginesie meczu Brno — Warszawa.

Po zwycięstwie nad Węgrami w stosunku 11:5 Czesi, zaczęli się uważać za pierwszych w pięściarstwie słowiańskim. Ale że na drodze ich sławy stała ciągle jeszcze Polska, postanowili rozprawić się z nią jaknajprędzej i jaknajdobitniej. Misję reprezentowania klasy czeskiej powierzono Brno — stolicy pięściarstwa w Czechosłowacji. Morawanie nie wątpili w jej rezultat. Warszawa zda niem ich, się wogóle nie liczyła, z Łódzkiego robota miała być cięższa, ale w zwycięstwo nikt nie wątpił.

Nie wiemy czy Czesi byli zbyt pewni siebie, czy też nerwy ich nie wytrzymały ciężaru tej „misji”, ale Brno nie tylko przegrało, ale poniosło wprost klęskę w Warszawie. A że w barwach Brna walczyło aż czterech reprezentantów Czechosłowacji i że klasa ich była więcej niż mierna, musimy uznać pretensje Czechów do prymatu w boksie słow-

iańskim za megalomanję, nie oparta na żadnych podstawach. Wyprawa Brna na podbój Polski, już w Warszawie zakończyła się katastrofalnie.

Na domiar złego pięściarze stolicy nie mogli również zaimponować, co jeszcze bardziej dyskredytuje Czechów. Jedynie Kazimierski i Seweryniak stoczyli walki na wysokim poziomie technicznym i przedewszystkiem taktycznym, swymi konsekwentnymi akcjami deklasując zupełnie przeciwników. Niechże walczyli jeszcze Karpiniński, Doroba i Wocka Cyran nie dbał o zastępną, połował na nokaut i wreszcie udał mu się szczęśliwy cios. Malecki, a zwłaszcza Bąkowski byli słabi.

Naogół więc świetne zwycięstwo stolicy osładza tylko smutną prawdę. Nie wygraliśmy dlatego, że jesteśmy mistrzami, tylko dlatego, że Czesi są jeszcze od nas słabsi.

WIELKA PREMJA DLA PRENUMERATORÓW KURJERA ŁÓDZKIEGO

Mimo szalejącego dokoła kryzysu, „Kurjer Łódzki” nie szczędzi ni kosztów, ni pracy dla zaspokojenia kulturalnych potrzeb szerokiej rzeszy swoich Czytelników. W miesiącu styczniu 1933 roku przygotowaliśmy dla naszych wszystkich stałych Prenumeratorów wielką niespodziankę w postaci pięknej tomu najnowszej powieści. Kto do dnia 9 stycznia 1933 r. włącznie wpłaci prenumeratę za bieżący miesiąc otrzyma odpowiednią powieść znakomitego autora z zamieszczonych poniżej króciutkich recenzji. Nadmieniamy się jednocześnie, iż premje wydaje administracja naszego pisma 9-go każdego miesiąca. W tym terminie wydawane są również premje dotychczas nieopdyjęte.

- „NIEWIERNĄ KOCHANKĄ” — Maciejowskiego — Maciejowski to pisarz nowego pokolenia, który zdobył już sobie rozgłos i poczytność w szerokiej kręgu Czytelników. Maciejowski podchodzi odważnie i metodami nawiązkami do wszystkich możliwych tematów. Książki jego znajdują się już dzisiaj po wszystkich bibliotekach publicznych i domowych. Każdemu przemówi on do serca, w każdego technię wiarę w miłość i człowieka.
- „UPIORNY DOM” — Wotowskiego — to znów jedna z najsilniejszych powieści detektywno-kryminalnych polskiego autora. Treść tej sensacyjnej książki rozgrywa się na kreskach wschodnich i w stolicy. „Upiorny dom” jest powieścią, przy której gasną wszelkie Leblanki i Wallasy.
- „POLA NEGRI — królowa ekranu” — A. Stawskiego — to książka wprowadzająca Czytelnika w szatarowany świat basku Justierów, gdzie zapalają się i gasną gwiazdy filmowe i gdzie trwa dotąd i bliższy niezwykłym światłem sławy nasza wielka rodzczka.
- „ROMANS W PUSZCZY” — Pawła Staśki — jest książką, przesyconą balsamicznym tabaleniem naszych prastarych lasów i w kłótych zakwita taki cudowny, egzotyczny kwiat — kwiat miłości.

Wybór przepyszny, jak widzimy z samych nagłówków. Trzeba więc prędzej wpłacić prenumeratę, aby otrzymać jedną z przytoczonych powieści.

Z hodowli rysi polskich.

I figura u gołębi odgrywa rolę.

Hodowla rysi polskich jest wysoce interesująca. Gołębie te są hodowane powszechnie zarówno przez użytkowników jak i amatorów. Jest to zupełnie zrozumiałe, ptaki te bowiem posiadają różnorodność zalety. Myślby się jednak ten, kto by przypuszczał, iż hodowla rysi na wzorec jest łatwa i że wystarczy nabyć parę tych gołębi, aby doczekać się pięknego stada bez zarzutu. Rzeczywistość wnet go przekona, że w tej hodowli, podobnie jak i w wielu innych, potrzebny jest umiejętny dobór rozplodników, odpowiednie zestawienie par i należytą troskliwą pielęgnacja młodych. Trudności nie ma się przed hodowcą jeszcze z tej przyczyny, że chodzi zarówno o wielkość i wagę ptaka, jako też o zachowanie odpowiedniej figury tegoż i odpowiednie ubarwienie. Zdarza się też najczęściej, iż stadka rysi u poszczególnych hodowców są prowadzone z pominięciem jednego z wymienionych czynników i w rezultacie jedni hodowcy posiadają ptaki mniej lub więcej prawidłowo ubarwione, lecz posiadające małą wagę i inni mają sztuki duże o dobrych figurach, lecz źle ubarwione, trzeci zaś sztuki duże, nieźle ubarwione ale zbyt długie, na stosunkowo zbyt wysokich nogach i na ogół o nietypowej figurze. Związane z tym jest hodowla rysi łuskowanych, gdyż dążenie do idealnego rysunku figury zaciemnia sprawę wagi i wielkości i w rezultacie ptaki o pięknym rysunku bywają najczęściej zbyt małe.

Tendencje hodowli na rysunek opanowania doprowadziły, na przykład w Niemczech, do skarlówce rysi. To też nie należy zbyt łatwo dążyć w hodowli rysi do idealności i nie należy dążyć do idealności rysunku figury zaciemnia sprawę wagi i wielkości i w rezultacie ptaki o pięknym rysunku bywają najczęściej zbyt małe.

Tendencje hodowli na rysunek opanowania doprowadziły, na przykład w Niemczech, do skarlówce rysi. To też nie należy zbyt łatwo dążyć w hodowli rysi do idealności i nie należy dążyć do idealności rysunku figury zaciemnia sprawę wagi i wielkości i w rezultacie ptaki o pięknym rysunku bywają najczęściej zbyt małe.

wieniu par dają dobry rysunek u potomstwa. Zatem pary rozplodowe nie mogą być pod tym względem jednolite. Wytrawni hodowcy rysi, gdy zauważą, iż łuska u potomstwa drobniejsza, zlewa się i tuzszo, niezwłocznie sięgają przy parowaniu do gołębia niełuskowanego, który poprawia niebawem stan łuskowania u potomstwa. Łatwiej zatem hodować rysi niełuskowane (naprzykład siwe — głózy), gdyż można skupić większą uwagę na figurze i wielkości ptaków. Inną trudność przy produkowaniu rysi — to niepożądane z punktu wzorca występowanie białych piór na zadzie i na nogach, co idzie częstokroć w parze z mnogością białych łetek w skrzydłach. Przeważnie zupełnie czyste zadki i nogi (to jest bez białych piór) mają sztuki posiadające po 6 — 7 białych łetek w skrzydłach, gdy jednak ilość białych łetek wzrasta do 9 — 10 — niestety jednocześnie bardzo często występują owe niepożądane białe micsca na zadzie i nogach i tylko u potomstwa umiejętnie dobrane rodziców osiąga się pod tym względem opierzenie pożądanę. Przy tych wszystkich trudnościach trzeba jeszcze stale pamiętać o figurze i wielkości. Jest to zatem praca niełatwa. Z rysiami ciemnotłemi sprawa pod tym względem jest znacznie uproszczona. Cóż kiedy znów gołab białoloty jest efektywniejszy i ma wskutek tego więcej zwolenników.

Jak widzimy hodowla rysi, to bardzo duże pole do popisów hodowlanych a jeśli do tego dodamy, iż jest to hodowla rodzinna i Polska jest kolebką hodowli tych ptaków, przewidzimy do przekonania, iż warto potrudzić się nad tą rasą i doprowadzić ją do doskonałości.

Jak żywić inwentarz w zimie

Od czego uzależniona jest jakość mleka i masła.

Główna zasada gospodarza powinno być: żywić inwentarz dostojnie, zerwać stanowczo z błędnym zwyczajem trzymania jak największej ilości „ogonów”, byle tylko za zamożnego gospodarza uchodzić. Lepszy pożytek i większy dochód z jednej krowy dobry, dobrze żywionej, niż z dwóch a nawet z trzech lichych, zagłodzonych. To jest rzecz wypraktykowana. Wierzącym gospodarz na jesieni oblicza sobie ile ma paszy, i jakiej — ile ściółki i wie ile sztuk bydła może przetrzymać. Zatem albo nadliczbowo sztuki sprzedaje, albo też, jeżeli ma grosz, dokupuje paszy jakiej mu brakuje.

W porządkach gospodarstw układa sobie w jesieni cały plan żywienia inwentarza i wie, ile na wagę każdej paszy będzie potrzebna. Wiedza też dokładnie ile jakiej paszy bydłu trzeba, zadawać żeby dobrze rosło, albo dobrze się tuczyło, albo też dużo dawało i to dobre go mleka. W krótkim artykule w gazecie trudno byłoby tego nauczyć, na to potrzeba dużo oświaty, dużo pracy. Lecz podamy kilka wskazówek, aby gospodarze przy najmniej grubych błędów unikali.

1. Trzeba pamiętać o młodzieży (cielętach, zrebietach) i wznaczyć jej na całą zimę owsa i najlepiej siana jakiego się posiada. Zły interes robi ten gospodarz, który skąpi owsa dla młodzieży.

2. Szczegółowo obrachować ile potrzeba owsa dla koni. Jeżeli konie nie mają w zimie cięższej roboty, to się mogą obejść małą ilością owsa albo i całkiem bez owsa. Ale przed wiosennymi robotami dwa tygodnie naprzód i w czasie robót musi być owies dla koni.

3. Kto chce w zimie mieć mleko, musi oprócz trzmania krow w czystej, widnej i przestronnej stajni żywić krowy należycie. Powie

na to niejedno: co mam, to daję krowom, co mi to przewidzie z porad — otóż kochany gospodarzu, chcesz dobrze gospodarować i dobrze doić w zimie, musisz starać się o to, abyś miał nie byle co dla krow, lecz właśnie to, co potrzeba.

Inżel skoróż się na te zime nie postaraj to już twoja szkoda, ale staraj się, aby na druga zime było lepiej. A więc oprócz słomy, siana, i koniczyzny, trzeba starać się, aby były dla bydła na zime buraki, ziemniaki, albo marchew, wreszcie rzepa itp. Następnie koniecznym jest i bardzo korzystnym dodawać do paszy „grvsi” czyli otrab, albo też makuchów. Szczególnie polecamy makuchy. Iniane i rzepakowe, zawierające bardzo dużo części pożywnych, czynią paszę smaczniejszą, a nadwyszczki przyczyniają się do mleczności krow. Chceć zaś mieć w dobrym gatunku i tanio czy to grvsi czy to otrab, czy to makuch, najlepiej porozumieć się wspólnie i sprowadzić cały jeden wagon albo więcej.

Chceć mieć dobre mleko i masło bywa twarde od paszenia sroty paszy, jako to: zmazanych ziemniaków lub buraków, zbitwiałego siana i słomy, zepsutych makuchów.

Dalej niekorzystnie jest dla mleczności dawać sroty z grochu, bobiku i hubin, jakoteż grochowe i ziemniaczki w dużych ilościach. Masło bywa twarde od paszenia sroty grochowej, wyczanym, żytnimi otrębami i inianem makuchami. Zaś masło bywa miękkie od paszenia makuchów rzepakowych i od otrab pszennych.

Nie pijcie mleka nieprzeżożowanego!

OSZCZĘDNOŚĆ TO MŁOT I KOWAŁO WŁASNEGO SZCZĘŚCIA.

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Łódzkiego, Łódź, Piotrkowska Nr. 106 postanowiła w roku bieżącym wszcząć szerszą propagandę na rzecz oszczędności.

Zywotna ta placówka zyskuje obrzy nie zaufanie nie tylko w swym powiecie lecz również i wśród mieszkańców Łodzi: Wkłady w ciągu ubiegłego roku po większemu się w trójnasób. Do nakładu Łódzkiego naszego pisma załączamy propagandową ulotkę K. K. O. Łódź — Powiat.

Trześ jej jest następująca: Oszczędność, to ogniwo, które łączy nasz wysiłek zarówno z pracą naszych poprzedników, jak i z tymi, którzy przyjdą po nas!

Oszczędność, to matka i wkrzesicielka obywatelskiej wspólnoty każdego narodu!

Oszczędność wyrabia w nas doskonałą dyscyplinę woli, umiarkowanie życia na zasadach oszczędności zbliża do siebie obywateli i daje możność kierowania ich wysiłków na drogę pracy i twórczej, pracy najbardziej pożytecznej dla ogółu!

Pragniesz być godnym tych hasel oszczędzaj i współpracuj z Komunalną Kasą Oszczędności, Łódź — Powiat w Łodzi, Piotrkowska 106.

Do zakresu działalności K. K. O. powiatu Łódzkiego, Piotrkowska 106 należą udzielanie klienteli swej pożyczek i kredytów oraz przyjmowanie oszczędności i wkładów płatnych za wysokim oprocentowaniem na żądanie oraz z wypowiedzeniem kwartalnym, półrocznym i rocznym. Oprocentowanie wkładów wynosi od 7 — 9 procent. Wkłady przyjmujemy od 1 złotego. Tajemnica wkładów zapewniona. Za wszystkie Wasze oszczędności niezależnie od majątku własnego K. K. O. odpowiada Sejmik Łódzki majątkiem powiatu. Klientem K.K.O. Łódź — Powiat, Piotrkowska 106 może być każdy obywatel tak z terenu Powiatu Łódzkiego jak i z miasta Łodzi.

Pragniesz pożyczki, dyskonta weksli, rachunku czekowego, inkasa weksli, zaszczerzenia najdrobniejszej kwoty dla rodziny — wstąp do K. K. O. Łódź — Powiat, Piotrkowska 106 Telef. 221-42.

TRADYCYJNY OPLATEK.

w Zw. Strzeleckim w Widzewie. (i) W oddziale drugim Związku Strzeleckiego na Widzewie odbył się tradycyjny oplatek dla członków oddziału. Do zebranych strzelców przemówił przez oddziału dyr. Matuszek, poczem kapłan Związku Strzeleckiego ks. Roszkowski podzielił się z uczestnikami oplatkiem, przyczem wygłosił okolicznościowe podniosłe przemówienie. Poza tem przemawiał dyr. Ostrowski w imieniu zarządu grodzkiego Zw. Strzel. por. Marczewski w imieniu komendy grodzkiej Zw. Strzel. Okręg Związku Strzeleckiego reprezentował por. Kwapien.

Po tradycyjnym łamaniu się oplatkiem odbyła się wspólna herbatka, która w niezwykle miłym nastroju przeciągnęła się do późnego wieczoru.



Audycje radiofoniczne.

- Niedziela, dnia 8-go stycznia.
- 10.00—11.45 Transmisja nabożeństwa z Krakowa
- 11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa
- 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący
- 12.10—12.15 Komunikat meteorologiczny
- 12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bron. Wolfstała i Józef Wagner (fort.). W programie utwory Beethovena. — W przerwie: Niezbędne warunki pracy kobiet — wygl. insp. J. Miedziska
- 14.00—15.00 Przerwa
- 15.00—16.00 Kolendy w wykonaniu chóru kościelnego św. Krzyża w Warszawie pod dyr. J. Maklakowicza
- 16.00—16.25 Program dla młodzieży: 1) Co się dzieje na świecie — w opracowaniu prof. W. Wilkosa; 2) Feljeton Wacława Rogowicza p. t. U progu Azji (wizyta u chanów)
- 16.25—16.45 Płyty gramofonowe
- 16.45—17.00 Kącik językowy — prelegent prof. St. Siońska
- 17.00—17.55 Fr. Schubert. Oktet F-dur op. 166 na kwintet smyczkowy, klarnet, fagot i waltornie wykonana pp.: Jan Dworakowski (I-sze skrzypce), Tadeusz Zygodło (II-gie skrzypce), Mieczysław Szalewski (altówka), Wacenty Siłwiński (kontrabas), Adam Stromberg (klarnet), Benedykt Górecki (fagot) i Józef Czarniecki (waltornia)
- 17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień następnny
- 18.00—19.00 Muzyka taneczna z kawiarni Zielona

Pokój dziecienny.

Własny pokój — to największa radość dla dziecka. To jego państwo udzielne, zaczerwowana kraina, niemal cały wszechświat. Obrazki, które dziś zdobią ściany, zawsze później ze wzruszeniem będzie ono oglądać, jeżeli uda mu się spotkać podobnej gdzieś w świecie. Pierwsze książki, pierwsze drobiazgi pozostawia niezatarte ślady w pamięci. I dlatego należy się dobrze nad tem zastanowić, jak taki pokój dziecienny urządzić aby głodna wrażeń wyobraźnia dziecka czerpała pożywne soki, aby znalazła to wszystko, co jej będzie potrzebne do ukształtowania upodobań w przyszłości.

Dziecko które wychowało się wśród kwiatów — będzie ich zawsze potem w swem otoczeniu potrzebować. Jeżeli nauczyło się rozumu i sztuki — nigdy już dla niego nie pozostanie obojętnym. Przeciwnie, przedmiotów niegustownych i tandetnych może skazać nazawsze dobry smak dziecka.

Jeżeli pokój będzie ciemny, tak naturalna u dziecka potrzeba wesołości i pogodny zostanie „rzvgaszoną”. Jeżeli zastawimy go nadmiarem sprzętów — dziecko utraci możność swobodnego poruszania się, co również niekorzystnie wpływa na jego charakter i zdrowie. Jeżeli te sprzęty będą w dodatku niepraktyczne i konwencjonalne — stworzą nastroj sżtywny; dziecko zmuszone do ciągłej uwagi i ostrożności, wyrośnie na człowieka oschłego i lekliwego, który już nigdy tych wad całkowicie się nie pozbędzie. Nauczysz się wyżej cenić formę, niż treść, stanie się taki niewolnik w przyszłości jedna więcej ofara konwencjonalizmu.

Pokój dziecienny powinien być zatem jasny, o ile możności zwrócony do południa, lub wschodu. Za chodnie okna są już mniej wartościowe, a północnych należy bezwzględnie unikać. (Zerwano już na szczęście ze zwyczajem, przeniesienia najładniejszego pokoju na t. zw. salon!)

Biały sufit powinien schodzić nisko, ściany należy wkleić tapetę do zmywania. Wzór tapety we-

soły, np. bukiety piwonij różowych, gałązki dzikiego wina, kwiaty jabłoni a dla małych dzieci zabawne historyjki „z życia” zabawek. Okna nie powinny mieć zasadniczo żadnych firanek. Szkoda każdej odrobiny światła. Jednakże bywają mieszkania np. na parterze, które się bez zasłon nie obejda. Wówczas jednak należy te zasłony do minimum zredukować.

Jeżeli firanki nie są konieczne — to z krajowego kretonu zrobimy lambrekin u góry okna i dwie story po bokach. Na noc można je zsuwać na okna, na dzień cofać zupełnie na ściane, tak, ażeby nie zachodziły nawet na ramę ognienną. (Do takich firanek karnier musi być nie co dłuższy).

Ładny, wzorzysty kreton nada pokojowi przyjemny wygląd. Można zrobić z tego samego materiału również kapy na łóżeczka, a nawet obić nim mebelki.

Lecz najlepiej służą mebelki białe, lakierowane, dające się łatwo odczyszczyć. Tak najmniej dwudwanóż na podłodze i ścianach, podłogi powinny być do zmywania. Sprzętów niewiele, ale zmywać — być celowe, dostosowane do potrzeb wieku i wzrostu dziecka. Niechaj dziecko co siedząc przy stoliku nie potrzebuje się garbić, niechaj nie nabywa wady krótkowzroczności przez złe zastosowanie krzesła do stołu i na odwrót. Łóżeczka nie zbyt miękkie, ale za to szerokie i wygodne. Miejsce na małą stolarnię, na wyklejanki, pozwolę na t. zw. „śmieciennię”, oczywiście z obowiązkiem posprzątania po skończonej zabawie. Trudno przewidzieć wszystko czego może zapragnąć taki młody obywatel. Lecz dewiza, że: dziecko powinno się w swoim pokoju czuć naprawdę dobrze, niechaj kieruje nami w rozpatrywaniu jego postulatów.

Badzmy pewni, że dziecko, któremu dane będzie spędzić dzieciństwo wśród czterech ścian starannie i mądrze obmyślonego własnego pokoju, kiedyś w przyszłości potrafi stworzyć również miłe i radosne środowisko... swojej własnej rodzinie.

- 19.00—19.20 Rozmaitości
- 19.20—19.25 Wiadomości sportowe z Łodzi
- 19.25—19.55 Słuchowisko p. t. R. H. inżynier — podług Winawera
- 20.00—21.00 Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego oraz Aleksander Junowicz (flet), Jan Głowniewski (flet) i Leon Narkiewicz (harfa)
- 21.20—21.30 Wiadomości sportowe z prowincji i z Warszawy
- 21.30—22.00 Arje i pieśni odśpiewa Pia Igrosom (sopran); akompaniament: Nicola Vamescu (gitara) i Ludwik Urstein (fort.)
- 22.00—22.55 Muzyka taneczna z Oazy
- 22.55—23.00 Komunikat meteorologiczny i policyjny
- 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Oazy.

ZABAWA TANECZNA.

Koło Absolwentów przy Miejskiej Szkole Handlowej Włocławskiej w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 109 urządza w dniu dzisiejszym, t. j. 8-go stycznia o godz. 3 po poł. zabawę taneczną w sali szkolnej, na którą zarząd uprzejmie zaprasza członków i zaproszonych gości.

NOWINKI FILMOWE.

Film wytwórni Universal europejskiej produkcji „Buntownik” wyświetlany jest obecnie w 31 kinach w Niemczech i cieszy się niesłyszczanym wprost powodzeniem. Role główne odwarzają: Luis Trenker, Viktor Varkony i Vilma Banky.

„S. O. S. Eisberg” oddawna oczekiwany film dr. Fancka jest już w montażu.

Film ten zapowiada się, jako rewelacja w kinematografii. Świat filmowy oraz prasa całego świata wykazuje ogromnie zainteresowanie, jak żadnym filmem dotychczas.

Humor i satyra

W BIURZE POŚREDNICTWA.

Kandydat do małżeństwa: — Proszę, czy mógłbym obejrzeć fotografie damy z posagiem w wysokości 120.000 franków? Dyrektor: — Żaluję bardzo, ale nie pokazujemy fotografii dam z posagiem powyżej 100.000 franków. (Le Rire)

ZGADZA SIĘ.

W sadzie toczy się rozprawa w sprawie rozwodowej. Sędzia pyta świadka: — Czy pan był obecny podczas pierwszej kłótni małżeńskiej? — Owszem, panie sędzko, byłem družą na Siuba. (Bühne)



TEATR MIEJSKI.
Bajka dla dzieci.
Dziś o godz. 12 wpoł. przyjmowana entuzjastycznie przez naszych miłośników uroczysta bajka Ewy Szelburg p. t. Za siedmioma górami. — Śpiewy, tańce, mnóstwo czarodziejskich efektów i atrakcji. — Ceny zmniejszone.

Ostatni występ St. Wysockiej w „Mademoiselle”
Dziś o godz. 4 po poł. po raz ostatni kreować będzie St. Wysocka swą kapitałną rolę w Mademoiselle, poczem sztuka ta schodzi z afisza. — Ceny zmniejszone.

Dziś, jutro i pojutrze wcz. „Krzyczcie Chiny” St. Trejlikowa.

W petych próbach pod reżyserją H. Szełtyńskiego „Plac Paryski 13” Vicki Baum.

TEATR KAMERALNY.
Dziś o godz. 5 po poł. po raz 20 i ostatni Szczęście od jutra — Klejdyńskiego. — Ceny zmniejszone.

Dziś i dni następnych wcz. szampańska, przeżabawa komedia H. Mallina p. t. Medor — w brawurowym wykonaniu: Brenocz, Niedział, kowskiej, Szuberta i Zaitosa.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Dziś o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. arcywesoła farsa w 3-ach aktach p. t. Ciesz się, papa, to jestem ja — z udziałem całego zespołu.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa Nr. 18).
Dziś odbywają się 3 przedstawienia o godz. 4.15, 7.15, 19.15, barwnie i wesołej rewii p. t. „Lepiej być musi” w wykonaniu całego zespołu.
Bilety od 40 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru od godz. 10 rano bez przerwy.

X. KONCERT MISTRZOWSKI
Zapowiedziany dzisiejszy koncert mistrzowski z udziałem tytana fortepianu, Artura Rubinsteina, odbędzie się w Filharmonii jak już podaliśmy, w nadchodzący czwartek, dnia 12-go b. m. o godz. 8.30 wiecz. Genjalny ten artysta wykona w Łodzi tym razem piękny program, złożony z utworów Chopina, Prokofiewa, Busoniego, Mompou, de Falla, Brahmsa, Liszta i innych. Koncert, jak należało się spodziewać, wzbudził ogromne zainteresowanie. Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

Tygodnik dla Dzieci „MAŁY KURJER”

za 10 groszy na tydzień przynosi moc przesłanych powiastek, kolorowych ilustracji, konkursów zagadkowych z licznymi kosztownymi nagrodami, drukuje powieści dla młodzieży i t. d.

urządza lekcje oprowadniające książki, gier rozmaitych, poucza, oświeca i bawi.

Za 50 gr. miesięcznie, lub 1.30 zł. kwartalnie będziemy Wam przysyłać tę najtańszą gazetkę dla dzieci i młodzieży w Polsce.

Prenumeratę można wpłacać wprost w administracji Małego Kurjera w Łodzi Karola 2, lub Piotrkowska 11, albo też na konto P.K.O. numer 68009.

Dźwiękowy Kino-Teatr "Przedwiośnie"



Zaremskiego 74, róg Kopernika

Dzisiaj i dni następnych! Przebieg dźwiękowy europejskiej produkcji filmowej. Film przyjęty z zachwytem i podziwem przez wszystkie stolice Europy p. t.

KRÓL-TO JA

Reżyserji **KAROLA LAMACA** W roli głównej: **VLASTA BURIAN.**
NADPROGRAM: Tygodnik dźwiękowy i aktualności

Początek seansów o godz. 4-5 po poł. w niedziele i święta o godz. 2 po poł. Ceny miejsc: I m. zł. 1.09 II m. 90 gr. III m. 45 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. ważne rodzinnie. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

NASTĘPNY PROGRAM:

"SZANGHAJ EXPRES"
w rolach głównych Marianna Dietrich, Anna May Wong, Clive Brook i Warner Oland.
Wątek dnia 6 stycznia o godz. 11, sobota dnia 7 o godz. 12, w niedzielę 8, o godz. 11, wyświetlany będzie film dla młodzieży p. t.

"DJABELSKI JEŹDZIEC"
z Fred Thomsonem w roli głównej.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
chor skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
przez władze Państwa, za pośrednictwem
Dr. med. LEWIN SOŁOWIEW
prezesa na PIOTRKOWSKĄ 8
tel. 143 63, od 10 r. do 8 w
Chirurgia kosmetyczna, żyłki odmrożenia. Usuwa owłosienia.

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej
Z. SZWAŁBA
Szpital Kosmetyczny
MONUSZEK 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezbolesnie i bez śladów specjalnych włosów.
Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.



Ratujcie zdrowie!

Najslawniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy się przemiana materii.

Stynne od 50 lat w całym świecie
ZIOŁA Z GÓR HARCUDRA LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla zdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatrzymanie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyprzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1 pudełko 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

DZIAŁ LEKARSKI.

DR. MED. D. WAJSKOPF
powrócił
Choroby wewnętrzne spec. żołądka, kiszki i wtroby — Roentgen.
Piotrkowska 104b, tel. 114-82
przyjmuje od 4-7 po poł.

Lekarz - Dentysta
R. Glik-Liberman
Piotrkowska 120, tel. 153-72
Mostkowe roboty na sztucznych korzeniach własnego wytworzenia.
Ceny przystępne.

Dr. E. Ekkert
ul. Kilińskiego 143
choroby weneryczne i skórne
godz. przyjęć 12 do 1 i od 5.30-8 wiecz.

Lekarz dentysta
D. TONDOWSKA
ul. GŁÓWNA 51 tel. 174-93
przyj. od 9-2 i 3-8
własna pracownia zębów sztucznych. Ceny Leczn. c.

Doktor
A. ŻEBROWSKI
Radwańska 15, tel. 232-22
Choroby uszu, nosa i gardła.
Przyjmuje od 1-3 p. p.

Doktor
SOMMER
powrócił
ul. 6 Sierpnia 1, tel. 220-26.
choroby skórne, weneryczne i kołecce
Od 9-1 i 5-7. W niedz. od 10-1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
Haltrecht
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
Piotrkowska 10.
Telef. 45-2.
Przyjmuje od 8-11 rano, 1-2 w poł. i od 5-9 wiecz. w niedz. i św. 10-1 rano.

Dr. Med.
LUDWIK RAPEPORT
Urolog
Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych
przeprowadził się
na ul. Cegielińska 8 (dawnie 40)
Tel. 236-90.
godz. przyjęć 9-10 i 6-8, wiecz.

Dr.
W. Balicka
Piotrkowska 200. (róg Pustki)
Tel. 194-03.
choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8.

Dr. med.
MARKOWICZOWA
Choroby skórne i weneryczne.
Zawadzka 14, tel. 166-35.
przyjmuje od 8-11 rano i od 3-8 wiecz.

LECZNICA OKULISTYCZNA
z stałymi łóżkami
Dr. med.
G. KRAUSZA
Piotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prz. 9.30 - 7 w.

Dr. med.
Z. Stachowska
Akuszerka i choroby kobiece
przeprowadziła się na
Piotrkowską 153, tel. 145-10
przyjmuje od 4-7 wiecz.

DOKTOR
W. ŁAGUNOWSKI
Piotrkowska 70, tel. 181-83
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe
Gabinet Roentgeno-leczniczy. Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1

Lek. - Dentysta
JAKOB BOTWINIK
Narutowicza 13, tel. 111-50
Przyjmuje codziennie również w niedziele i święta od 3 1/2 do 10 w.
Ceny przystępne. Dla niezamożnych i bezrobotnych ulgi.

Dr. med.
M. Ukraińska-Goldblumowa
Chor. kobiece i akuszerka
przyjmuje od 3-5. Tel. 113-65.
ul. P. ŚLUDSKIEGO 69
róg Narutowicza.

DR. MED.
Z. DATYNER
UROLOG
przeprowadził się na
ul. ZACHODNIA 59/a
Telef. 148-95
Przyjmuje od 2-3 po poł. i od 6-8 wiecz

DR. MED.
BERLIN
Specjalista chorób kobiecych i akuszerka i mieszkająca obecnie
Karola 8, telef. 224-52
przyjmuje od 5-8.

Dr. med.
M. JAKOBSON
chirurg
Nowo-Targowa 22
telefon 174-42
powrócił

Dr. med.
H. LUBICZ
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
Cegielińska 7 tel. 141-32.
Przyjmuje od 8-10, 12-2, 5-8 w. niedziele i święta od 9-11.

Doktor
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano, od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9-1

Dr. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
przeprowadził się na
UL. PIOTRKOWSKĄ 90
tel. 129-45.
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz. W niedz. i święta od 8-2.

Doktor
ZIOMKOWSKI
ul. 6-go Sierpnia 2.
Choroby skórne i weneryczne
od 8-8 1/2 rano, 2-4 po poł. i 8-9 wieczór w niedz. od 10-1.

DOKTOR
NIEWIAŹSKI
ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
przyjmuje od 8-11 i od 5 do 9 pp. w niedziele i święta od 9 do 1 przed poł.

DR. MED.
M. FELDMAN
akuszerka ginekolog
przeprowadził się na
ZAWADZKĄ 10. Telef. 155-79
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych
NAWROT 32, tel. 213 18
Przyjmuje od 8-9 rano i od 4-8 wiecz. W niedz. i święta od 9-12 w poł.

Dr. med.
J. KAHANE
Choroby wewnętrzne spec. serca
powrócił
ul. Radwańska 4, tel. 187-27
przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Dr. med.
HELLER
spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych.
przenośli się na ul.
Traugutta 8 telef. 179-89
przyjmuje od 8-11 r. od 4-8 wiecz. W niedz. i święta 11-2 pp.

Dr. med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10-12 i od 5-8 p.

Doktor
H. SZUMACHER
Chor. skórne i weneryczne
Piotrkowska 56,
tel. 148-62
Przyjmuje od 1 1/2-4 pp. i od 6-9 w. w niedz. i święta od 10-1 w poł.

DOKTOR
WOŁKOWYSKI
Cegielińska 4, tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
Przyjmuje od godz. 8-2 i 5-9 w niedziele i święta od g. 9-1.

POKADONIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór, od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta-lekarki, w niedziele i święta od 9-2.
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych
POKADONIA 3 ZŁ.

LECZNICA ZGIERSKA 17
przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od 9-ej rano do 7-ej wieczór

Porada 3 złote

Gabinet rentgenologiczny
Zaęz. i prześwietlenia
Dr. Marek Lewenfisz
ul. PIOTRKOWSKA 181, tel. 222 50
godz. przyjęć od 30 - 5 wiecz

LECZNICA CHORÓB OCZU
ze stałymi łóżkami
DOKTORA
DONCHINA
ul. Piotrkowska Nr. 90, tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.) a także chorych przychodzących 9-1 i od 4-7 1/2

Dr. med.
M. FELDMAN
akuszerka ginekolog
przeprowadził się na
ZAWADZKĄ 10. Telef. 155-79
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Instytut de Beauté
SZKOŁA KOSMETYCZNA
salon, 1924 r. zastrzeżenie, 1925 r. odz. 1. 1926 r. odz. 2.
ANNA RYDEI
Piotrkowska 111, tel. 161-77.
Środmiejska 16, tel. 169-92.
Racjonalna kosmetyka, usuwanie wszelkich defektów cery, usuwanie bezbolesnie i bez śladów wszelkich włosów.
Przyjmuje od 10 rano - 8 wiecz.



KOWALSKINA
USUWA NAJOPORCZYSZĄ
BOLE GŁOWY
FABRYKA CHEM. FARMACEUTYCZNYCH
DAR. KOWALSKI WARSZAWA

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi, jako organ państwowej służby weterynaryjnej i instancja w poruczeniu zarządzenia (St. rozporządzenia) z dnia 17 stycznia 1933 r. o awansowaniu i rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Reform Rolniczych z dnia 1 stycznia 1933 r. (Dz. Urz. R. P. Nr. 116/32, poz. 96) z wyjątkiem posiadających dyplomy lekarzy weterynaryjnych, a trudniących się lub zamierzających trudnić się zawodowo lecznictwem (kastrowani emi) związanym z terenem m. Łodzi, do bezwzględnego uzyskania zezwolenia Ministerstwa Urzędu Weterynaryjnego (ul. Narutowicza No. 12) II piętro, pokój No. 12)

Wnioskodawcy proszeni są o wstąpienie do biura kandydatów, ul. 98 rozporządzenia, Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 sierpnia 1927 roku o awansowaniu i rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Reform Rolniczych (Dz. Urz. R. P. Nr. 77/27, poz. 673) znowelizowanego w dniu 25 lutego 1930 roku (Dz. Urz. R. P. Nr. 26, poz. 32) z art. 10 i 11, do 6 dnia tygodnia lub godziną 1000 - złotych; obia te kary mogą być wymiarowane łącznie.

Magistrat m. Łodzi

Do akt Nr. 762 1932 r. OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Tow. Akc. Manuf. Bawelna Jakub Kestenberg i składających się z 32 warstw tulów szelaznych i szelaznych różnorodnych firm w ruchu oszacowanych na sumę zł. 4350.—
Łódź, dnia 4 stycznia 1933 r.
Komornik (—) L. WĄSOWSKI

Do akt Nr. 229 1932 r. OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 77-a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 117 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jakóba Jastrzębskiego i składających się z mobilnych oszacowanych na sumę zł. 1530.—
Łódź, dnia 23 grudnia 1932 r.
Komornik (—) LOKUCIŃSKI

Do akt Nr. E 1810 1932 r. OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy "Sp. uwal. Jana-Cotika Coma" s. o. s. i składających się z 15,000 kł. przędzy bawelnianej na 30 osnowań oszacowanych na sumę zł. 7,000.—
Łódź, dnia 3 stycznia 1933 r.
Komornik LEON WĄSOWSKI

Do akt Nr. E 2690 1932 r. OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kosińskiego 57 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kłosa Jakóba i składających się z mobilnych oszacowanych na sumę zł. 925.—
Łódź, dnia 28 grudnia 1932 r.
Komornik EDMUND KOROCZYŃSKI

Męskie Gimnazjum Humanistyczne im. STEF. ŻEROMSKIEGO
ZRZESZENIA NAUCZYCIELI SZKOŁ ŚREDNICH w Łodzi,
UL. GDANSKA 17
przyjmuje zapisy uczniów do wszystkich KLAS gimnazjum i Szkoły powszechnej.

CZESNE wynosi:
w Szkole Powszechnej Zł. 20 mies.
w Gimnazjum " 30 "

Egzaminy wstępne odbywać się będą dla kandydatów do wszystkich klas w styczniu 1933 r.
Kancelaria czynna codziennie prócz niedziele i świąt od 10 do 13.

Zakład Ślusarski
Józef Gajewicz
z dniem 1-go stycznia 1933 r.
został przeniesiony do własnego budynku przy ul. Nowej Nr 16, tel. 205-18.
między ul. Przejazd i Nawrot, dojazd tramw. Nr. 15.

ZAPISY DO
GIMNAZJUM MĘSKIEGO
ORAZ DO
Koedukacyjnej Szkoły Powszechnej
ZENONA POZNERA
ul. ZAWADZKA 1, TEL. 237-27.
przyjmuje kancelaria od g. 10 do 12 Egzaminy wstępne odbędą się w grudniu i styczniu.

Fabryka lamp
Sz. P. Szmalewicz
Łódź, Południowa 8, Telefon 164-39.
poleca lampy najnowszych modeli, również wykonuje według rysunków Sz. Klienteli
Na żądanie dogodne warunki spłaty

CENY KONKURENCYJNE
MAQUILLAGE (upiększenia) 1.50
INSTYTUT PIĘKNOŚCI "KRYSZTANA"
Gdańska 43 (róg Środmiejskiej) tel. 159-06
kier. J. Welczyńska, K. Milgromówna
dyplom parafiki
Godziny przyjęć 10-2 i od 4-8, w niedziele i święta od 10-2

W centrum miasta
przy ul. Piotrkowskiej, do wynajęcia
LOKAL
nadający się dla lekarza, adwokata, inżyniera i t. p. Pośrednicy wykluczeni.
Oferty pod adresem P.A.T. Łódź, Piotrkowska 125 dla „197”.

"Czystość"
Łódź, ul. Piotrkowska 44, Telefon Nr. 167-45.
Przyjmuje wszelkie roboty, a mianowicie: szlifowanie, drutowanie, frezowanie oraz czyszczenie wystaw okien, sprzątanie, bur i pokoi.

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA I WYCHOWANIE

BERLITZA

met. prawdziwa 8 rok szk
Kursy języków obcych

uznane przez państwo
ENGLISH
FRANÇAIS
DEUTSCH
ITALIANO etc.

Profesorzy i wykładowcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Większe grupy dla początkujących po zniżonej cenie. Małe grupy lekcje prywatne. Szybkie rezultaty. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół, i od 6-8 do 8-9. Próba lekcji bez zobowiązania! TYLKO Piotrkowska 86, m. 9 front ul. Fabry w Łodzi nie mamy!

ORYGINALNA

met. BERLITZA

pozwala uczyć Rodowici endzołmicy
KURSY JĘZYKÓW OBCYCH.

Dyr. James W. Anderson
zaw. przez Minist. W. R. i O. P.

ENGLISH
Zostałc oczołami klubu a gielckiego!

FRANÇAIS
DEUTSCH
ITALIANO etc.

Małe grupy. Lekcje prywatne. Koresp. Handlowa. Próba lekcji bez zobowiązania. Szybkie rezultaty. Zapisy codziennie. TYLKO P. ołowska 86, II p. fr. i Fabry w Łodzi nie mamy!

NIEMIECKIEGO adzieda dr. fil. i ołwentka Niemieckiego Unwersytetu. Kurs gimnazjalny, literatura, koresp. gramatyka, Tomaczenia i streszczenia dział fachowych. Adzredza 29, m. 1 tel. 232-42.

Niemiecki gruntywny: Konwersacja gramatyka, literatura, koresp. handlowa, korespondencja. Pomorska 22, front I p. m. 4 od 3-4 pp. i od 18-9 wiecz.

SPECJALISTI nauczyciele, katolicy udzielają lekcji, korepetycji, pojedynczo, kompletami — przygotowują do matury, wszelkich egzaminów — umieszczą w szkółkach. Tamże obce języki. Ceny niskie. Piotrkowska 71.

Angielskiego udzielam. Jedna godzina złoty. Ul. Przejazd 69, m. 10.

WZAMIAN za letnisko w suchym le sie rutynowane nauczycielki udzielają od zaraz lekcji francuskiego, polskiego, niemieckiego, matematyki i fizyki. Napiór kowskiego 76, m. 8.

KROJU, szycia i modelowania nauca szybko i gruntywnie nowoczesnym systemem mistrzyni cechowa P. Hau ser. Uczestniczkę kursu mogą już po 2 lekcjach samodzielnie skroić suknie Główna 81, prawa oficyna, I wejście, 2 piętro.

BUCHALTERJI gruntywnie wyucza za 30 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Biuro „Kodekspol” Cegielniana 25.

LEKCJE muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Opłata niska. Zielona 23, m. 18, III p.

DOŚWIADCZENI nauczyciele udzielają lekcji i korepetycji, jezykowe. Przygotowują do matury i wszelkich egzaminów. Rataja zapożonych korepetycje wyniki zapewnione. Miesięcznie 24 zł. dla dorosłych klasa 4 miesiące. Piotrkowska 20, m. 36, pop. of. III p.

ABSOLWENT Gimn. Państw. im. Kopernika, udziela tanio wszelkich lekcji, z franc. i łaciną. Śródmiejska 62, m. 4.

FRANCUSKA konwersacja w godz. rannych bardzo przystępnie i Sorbonistki rutynowanej nauczycielki. Komplet dla maturzystów i uczniów. Kopernika 26, m. 6.

KUPNO I SPRZEDAZ

ZŁOTO, biżuterje i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn tublerski i Fijałko. Piotrkowska 7

A MEBLE, sypialnia, brzoza, róża, je sion dąb stołowe orzech, garderoba łóżka, kredensy, stoly krzesła Sprzedaje tanio na raty, zamieszkała stolarnia K. Galara, Warszawska 16 tel. 231-80.

DO sprzedania restauracja przy dworcu kolejowym w Gdyni składająca się z 2 ubikacji wraz z windą, urządzenie komfortowe czynny miesięcznie 150 zł. Do objęcia od zaraz cena 5.000 zł. Blizsze informacje oraz oferty: Gdynia ul. św. Jana Cafe Restaurant Marce lin.

DO sprzedania sklep spożywczy — kolonialny bardzo tanio z powodu wyjazdu przy przystanku tramw. Ul. Kilińskiego 216.

MASZYNA do szycia Singera, gabinetowa do sprzedania. Piotrkowska 291, m. 18.

SPRZEDAM sypialkę jasną, kredens pokojowy, kanapę, biurko, 6 krzesel, u rządzenie koszykowe do poczekalni lub pokoju, garderobę jasną dużą, — wszystko pierwszorzędnej roboty. — Wiadomość: Łódź, Rzgowska 81, m. 1

SKLEP spożywczy do sprzedania wraz z mieszkaniem ul. Młynarska 42, m. 1

DUŻY sklep kol. spoż. sprzedam. Wiadomość w administracji.

SKLEP spożywczy, dobrze prosperujący sprzedam lub wymienię na plac. Ul. Abramowskiego 7.

DO sprzedania magazyn kapeluszy, damskich na ul. Główniej. Wiadomość: Kopernika 33, m. 29.

SPRZEDAM budkę z węglem lub przyjmę sprzedawcę z kaucją 300 zł. Wiadomość: Główna 8, budka.

SKLEP spożywczy z przyległym pokojem i kuchnią do sprzedania. Rzgowska 157 K. Jelinek.

DO sprzedania budka na węgiel ulica Wysockiego 13 Chojny.

DO sprzedania zaraz budka z kuchnią naczyniami. Rzgowska rynek czerwony.

Kaszel

Chrypka, zakatarzenia nosa, gardła, oskrzeli i t. p. leczą i usuwają

ZIOŁA „POLANA”
Zatwierdz. przez M. S. W. Nr. rej. 1349.

CENA 212.—
do nabycia w Aptecz.

Dra. Farm.

R. Rembielińskiego

w ŁODZI,
ul. Andrzejka 28, tel. 149-91.

PÓŁ domu w najlepszym handlowym punkcie miasta sprzedam przy sprze dazy oddam jednocześnie sklep z mieszkaniem oraz lokal nadający się na warsztat. Wiadomość: Główna 49, m. 7.

SKLEP kolonialno-spożywczy z powodu choroby do sprzedania, ul. Stefana Nr. 8.

SPRZEDAM zakład fryzjerski. Wiadomość Przejazd 51 sklep galanterijny.

KUPIE domek lepszy z dogodną komunikacją. Oferty sub. „J. J.” do „Kurjera”.

MAGIEL do sprzedania w dobrym stanie. Cena przystępna. Ulica Wróbla 14

OKAZYJNIE do sprzedania 2 drzwiowa szafa. Piotrkowska 117 Stolarnia.

KOMPLETNE urządzenie sklepowe do sprzedania Poznańska 41.

MIÓD lipowy pod gwarancją sprzedam niedrogo do sklepów, może być i detal. Łódź—Widzew ul. Gabcznica, Nr. 5, m. 2.

DO sprzedania domek murowany, 2 pokoje i kuchnia ulica Nowo-Zielona 14 przy Dworskiej, także nowy duży kocioł do sprzedania.

SPRZEDAM lub wydzierżawie 9 morgów ziemi wraz z zabudowaniami i urządzeniem sklepiarskim. Wiadomość ul. Piękna 35 gospodarz.

SPRZEDAM dom z placem i ogródkiem w Chojnach przy ul. Niecałej Nr 43, Wiad. na miejscu.

SPRZEDAM dom wraz ze sklepem i budką na słojezyce i 2 pokoje wolne. Wiadomość ul. Spacerowa Nr. 14 — u gospodarza.

SPRZEDAM tanio byle zaraz nową maszynę, Singera „Rekawiczarkę” ul. Lagiewnicka 47, front m. 9.

MAGIEL elektryczny z powodu choroby by sprzedam. Ul. Aleksandryjska 23.

ŁÓŻKA żelazne nowe z materacami lub bez i maszynę bębnową tanio sprzedam. Ogrodowa 23, wejście w bramie na lewo, m. 16.

IWONICZ-ZDRÓJ poleca do kuracji domowej sól jodobromową, słoik pół kg. zł. 2,25 wodę mineralną butelka zł. 1,50 żądać w apt. skł. lub od Dyrektora Zdroju.

Motocykl sprzedam. Wiadomość tel. 190-88.

DOM murowany piętrowy z ogrodem o 6-ciu mieszkaniach do sprzedania, 9 minuty od tranwaju. Wiadomość u gospodarza Graniczna Nr. 3 — Widzew

Sekcja Rzeczoznawców Księgowości

przy Związku Zawodowym Księgowych wojew. Łódzkiego w Łodzi — przy ul. Piotrkowskiej 113

ORGANIZUJE I SPRAWDZA

księgi handlowe oraz dostosowuje ich prowadzenie do wymagań władz skarbowych.

Przeprowadza kontrolę i analizę bilansów.

Informacje i porady bezpłatnie w biurze i swatki od godz. 8-aj do 10-aj wieczorem.

PIEKARNIA w dobrym punkcie do sprzedania oraz magla. Wiadomość ul. 11 Listopada N. 41 u gospodarza.

HANDEL win i wódek, dobrze prosperujący z powodu choroby sprzedam za raz Wiadomość: tel. 131-08 między g. 9-10 rano.

Tanio sprzedam dom 5-łoż. pokojowy. Wiadomość u gospodarza ul. Podwrocowa Nr. 2. (Piaski).

HANDEL win i wódek z koncesją w dobrym punkcie do sprzedania. Oferty pod „Monopol”.

Fortepian w dobrym stanie sprzedam Piotrkowska 134, m. 9.

Samochód sportowy, marki Chevrolet 4 cylindrowy w dobrym stanie sprzedam tanio. Pabianice, Polna 23.

Sklep spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie, rogowy. Kilińskiego 98

Spieszcie póki czas! Zarówki 16 do 50 świec oryginalnie zagran gruszkowe Oram. Tungoramote wyjątkowo trwałe. 10 sztuk zł. 15.— „Watt” Narutowicza 16.

DOBRA lokata kapitału. Poszukuje się pożyczki 40.000 zł. na I nr. przedwójnej nieruchomości. Informacji udziela Sekretarz Stowarzyszenia Właścicieli Nowowbudowanych Domów. Przejazd 19 (Kilińskiego 93) I p. od 3-5 pp.

KTO chce kupić lub sprzedać domy majątki ziemskie, parcele leśne, plac, restauracje, piwiarnie, cukiernie sklepy, lokale handlowe i różne mieszkania. Wstęp do biura „Express” ul. Andrzejka 44.

ISTNA REWELACJA. Najselektyniejczy odbiornik do sieci z 3 lampami. Zł. 180 Radio-Watt, Narutowicza 18 Sprzedaj na raty.

GOSPODARSTWO

15 morgowe

z zabudowaniami, łąką i lasem, w tem willa murowana z werandami, jedenaście mieszkań letniskowych do sprzedania

za bezcen z powodu śmierci właściciela. Część należności może zostać na akcie. Pośrednictwo pożądane.

Zgłoszenia do administr. „Kurjera Łódzkiego” pod „Okazja”.

SPRZEDAM 6 ewent. 12 morgów ziemi I klasy w Wąjczyńcu 7 km. od Łodzi, graniczącej z leśnym osiedlem letniskowym Wąjczyń 2 i pół km. od stacji Andrzejów, obok projektowanej linii tramwajowej Łódź—Brzeziny. Nadaje się pod parcele letniskowe. Cena bardzo niska. Adam Ślawski kol. Urzędników Skarbowych ulica Juljanowska 12 od 4 do 6 wiecz.

POLECAM pasy transmisyjne, motorowe nowe używane oraz uprząż kon na tecku, tornistry szkolne, ul. Kilińskiego 201 Jakób Skarżyński.

SKLEP do wynajęcia wraz z meblami dobrze prosperujący. Tanio byle zaraz. przy ul. Aleksandryjskiej Klinka 3a.

PIEKARNIA w dobrym punkcie zaraz do sprzedania. Adres w administracji.

MASZYNE do szycia gabinetową sprzedam za zł. 180 Bałucki Rynek 9 — sklep tel. 113-99.

UWAGA! Kredensy orzechowe solidnej roboty sprzedaje po niskich cenach stolarnia Brzezińska 65.

KUPIE domek 1-2 pokojowy. Oferty sub. „Wu-Wu”.

BUDKA z węglem i drzewem w dobrym punkcie z powodu wyjazdu natychmiast do oddania. Wiadomość w administracji.

RADJO 3 lampowe do sieci z prostym układem i głośnikiem Philipsa z pikolajkami. Wiadomość: Rajtera 23, m. 18.

SKLEP do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji.

BUDUJ tanio! Kamień budowlany jedenaście razy tańszy od cegły loco ko palnia, dający suche i ciepłe mieszkania dostawia Zarząd majątku Poddebice, woj. łódzkie lub Berent, Łęczyska, Ozorkowska 11.

SPRZEDAM nowy dom drewniany o 11 mieszkaniach, dwa pokoje z kuchnią wolne. Wiadomość ul. Lisera 25 przy Pabjanickiej.

DOMEK kupię z wolnym mieszkaniem lub mały plac, gotówka. Oferty z ceną „Tramwaj”.

SPRZEDAM spadkową część nieruchomości przy ul. N. Zarzewskiej lub przyjmę pożyczkę na 1 numer hipoteki. Zgłoszenia Baumgart Rzgowska 143, m. 18.

MASZYNE gabinetową bębnową tanio sprzedam. Rzgowska 56b, m. 2 lewa oficyna.

KUPIE sklep spożywczy na wal. Oferty z podaniem ceny i adresu do „Kurjera Łódzkiego” pod nr. kwitu 10021.

SKLEP ładny, duży, nadający się na każdy interes do sprzedania oraz mieszkanie z wszelkimi wygodami ulica Łaska 1-3 (przy Towarowej).

HANDEL win i wódek dobrze prosperujący do sprzedania. Wiadomość tel. 131-08 od 9 do 10 rano.

MASZYNE do szycia bębnową damską „Singer” sprzedam tanio. 11 go Listopada 44, m. 27 prawa oficyna, parter Muzykiewicz.

DOMEK sprzedam lub oddam w dzierżawę 3 ubikacje w tem sklep rzemieślniczy, plac narożny z ogrodem. Danielewicz 14, Nowe Złotno.

PIWIARNIA do sprzedania. Wiadomość w administracji.

MAGIEL elektryczna do sprzedania z powodu choroby ul. Drewnowska 39, od 8-6ej.

POSADY I PRACE

POSZUKIWANE

RUTYNOWANY buchalter poszukuje, posady stałej lub też zajęcia na go dziny. Łask. oferty sub. „Elka” do „Kurjera”.

Pielęgniarka - higienistka z dobrymi świadectwami, miłej powierzchowności, specjalistka leczniczego masażu oraz zastrzyków domięśniowych i podskórnych, poszukuje kondycji do chorej osoby. Przyjmie i na wyjazd. Oferty składać pod „J. M.” do „Kurjera Łódzkiego”.

OSOBA w średnim wieku z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca kucharki lub prowadzącej gospodarstwo domowe. Zna się na szyciu. Wiadomość Piotrkowska 92, m. 8 Kozłowska, dla Adamczukowej.

PANIENKA z średnim wykształceniem i praktyką biurową poszukuje jakiegokolwiek pracy za skromnym wynagrodzeniem. O łask. oferty uprasza pod „nr. leg. 427”.

DREHERMAJSTER poszukuje pracy, na stałe lub jako doradca. Oferty pod „drechery”.

ZAOFIAROWANE

RUTYNOWANA sklepowa z gotówką 300 zł potrzebna. Oferty pod „Zdolina”.

Uczciwy sposób zarobkowania wskatę. Oferty pod „Przemysł domowy” do Adm. „Kurjera Łódzkiego”.

Przyjmę chłopca do praktyki. Zgłoszenia Piotrkowski. Sienkiewicza 30 — introligatornia.

POTRZEBNY samotny mężczyzna do sprzedaży pieczywa z kaucją 1000 zł. za kaucję składam gwarancję. Wjadomość w Administracji „Kurjera”.

TANCERKI potrzebne do baletu — Zgłoszenia od godz. 6-aj do 8-aj ul. 6 Sierpnia 10, II p. u p. Faust.

ZA pożyczenie słoży 1200 na procent dam samodzielnej posadę gospodyni. Zgłoszenia pod: „Współpraca” do administracji.

POTRZEBNA dziewczyna do wszystkich Zgłaszac się tylko z dobrimi świadectwami Sienkiewicza 13, prawa oficyna, I p. m. 8.

POTRZEBNA koszularka żeby umiała jednocześnie chemiczne Pralnia Południowa 10.

Dobra egzystencja

Sprzedam, względnie wydzierżawie okazjonalnie kompletnie urządzone

FABRYKĘ GOSKÓW

najnowocześniejsze maszyny, bardzo barzyste potosiśnie. Oferty do „PAR” i orsz. pod nr. 374”

LOKALE I MIESZKANIA

„GEGUZ” Piotrkowska 82, tel. 182-40 poleca bez odstępnego między innymi:

ZŁ. 20 miesięcznie pojedynczy pokój.

ZŁ. 90 kwartalnie pokój z kuchnią.

ZŁ. 220 — kwartalnie 2 pokoje z kuchnią, wazelkie wygody.

ZŁ. 260 — kwartalnie 3 pokoje z kuchnią, wazelkie wygody.

POSZUKUJĘ w śródmieściu dwa pokoje umeblovane z wazelkimi wygodami całodziennym utrzymaniem i ewentualnie śniadaniem i kolacją. Oferty do administracji „Kurjera” — sub. „R. A.”

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią wygody lub duży pokój bez odstępnego. Oferty do administracji sub. „Wyplacalna”.

DO wynajęcia różne mieszkania od 1-pokojowych do 7-mio pokojowych. Informacje w Sekretariacie Stowarzyszenia Właścicieli Nowowbudowanych Domów, ul. Przejazd 19 (Kilińskiego 93) I p. od 10 r. do 6 wiecz. bez przerwy.

PRZYJMĘ solidne panienki lub panów na mieszkanie ul. Lipowa Nr. 14 m. 38

POSZUKUJĘ mieszkanie w centrum miasta 2 pokoje z kuchnią. Oferty gab. „Kosmetyczny”.

DUŻY pokój frontowy umeblovany z wszelkimi wygodami do wynajęcia Piotrkowska 225, m. 8.

KTO pożyczycy 2.000 zł. wzamian otrzy ma dwa pokoje i kuchnię poza miastem. Oferty. pod „Gwarancja”.

POKÓJ umeblovany z wygodami, wejście niekierujące do wynajęcia. Lipo wa 33, m. 5 tel. 146-95.

ODNAJME umeblovany kawalerski pokój, wejście ze schodów tanio. ul. Grabowa 20, m. 9 II p., prawe wejście.

POKÓJ do odstąpienia z osobnym wejściem. ul. Piaseczna 15, m. 13 — przy Rzgowskiej.

„UNIWERSATOR” Montuszkę 8 tel. 190-09 poleca bez odstępnego:

1 pokój zł. 65 kw. okolica Kilińskiego.

1 pokój z kuchnią zł. 100 okolica Nowomiejska

2 pokoje z kuchnią zł. 100 kw. ul. Rzgowska.

3 pokoje z kuchn. wygody, zł. 200 kw. ul. Wólczańska Słoneczny pokój z kuchnią zł. 180 kw. ul. Sienkiewicza

„LOKUMPOL”, Piotrkowska 55, poleca:

Pokoje pojedyncze od złotych 30.— kwartalnie.

Pokoje z kuchnią od złotych 48.— kwartalnie.

2 Pokoje z kuchnią z wygodami od zł. 133.—

3 Pokoje z kuchnią świeżo wyremontowane zł. 250.—

4-5 i 6 Pokojowa mieszkania wyremontowane, front, I i II piętro, na ul. Piotrkowskiej, Narutowicza, Sienkiewicza, Al. Kościuszki, wprost od gospodarza

Sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne. Pokoje umeblovane, z klątki schodowej, od zł. 25.— poleca „Lokumpol” Piotrkowska 55.

POKÓJ umeblovany, ciepły, wygodny do wynajęcia dla 1-2 pań. Zagajnikowa 48, m. 7 (kol. oficerska).

3 lub 5 pokoj z kuchnią na mieszkanie lub kantor skład do wynajęcia ul. Sienkiewicza 34.

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i przedpokojem słoneczne, stary dom. Komornik kwar. 133 zł. Wiadomość: Kopernika 33, m. 29.

POKÓJ dwuokienny ładny, bez mebli do wynajęcia ul. Zakątna 25, m. 12, I piętro.

ELEGANCKI pokój w śródmieściu do wynajęcia. Wólczańska 63, m. 2.

URODĘ KOBIECĄ

Konserwuje odświeża wytw. MAQUILLAGE.

Specjalna metoda na odłuszczenie udoskonalone farbowanie włosów.

Pierwszorzędną Gabinet Kosmetyczny „COLETTE”

D-rowskiej Dzierżyńskiej

Dypl. absolwentka i praktykantka najdłuż. Instytut de „BEAUTE” w Paryżu

Kopernika 21, m. 6, tel. 123-83, Dojazd tramw. 5, 9, 6, 8, 14

PRZYŻWOTA panienkę lub panią — przyjmij na mieszkanie. Zielona 2a, m. 23.

POKÓJ umeblovany z niekierującym wejściem dla jednego lub dwóch pań do wynajęcia. Zielona 9, m. 15.

POKÓJ do wynajęcia dla inteligentnej panj ul. Nawrot Nr. 11, m. 14.

POKÓJ umeblovany z niekierującym wejściem do wynajęcia 6 Sierpnia 18 m. 5.

PIĘĆ i dwa pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami oraz pokój pojedynczy do wynajęcia. 11 Listopada 76.

3 pokoje z kuchnią do wynajęcia ul. Karła 18.

Sale fabryczne 325 kw. łoki i przesłonięte elektrycznymi i światłem zaraz do wynajęcia. Gdańska 108.

2 pokojowa z kuchnią mieszkanie i wygodami do wynajęcia od zaraz, ul. Zagajnikowa Nr. 35 dosorez wskate.

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie z wygodami przy ogrodzie do wynajęcia Cieszyńska 3 rog Pabjanickiej.

DO odstąpienia 2 pokoje z kuchnią na I piętrze w starym domu ul. 11 Listopada w pobliżu Placu Wolności. Wiadomość w administracji „Kurjera Łódzkiego”.

POKÓJ słoneczny umeblovany i piętro do wynajęcia Zachodnia 64 tel. 245-66.

4 POK. mieszk. front, II piętro ul. Mielczarskiego (Szkołna) świeżo wyremontowane nowoczesne, przedpokój, hotel, szatnia, szubowy, szparka szafy i szafki od gospodarza do wynajęcia tel. 153-89 do 11 rano i od 2-4.

SŁONECZNY frontowy pokój o 2-oh. okn. dla 1-2 niewiast Dowborezyków (Juljusza) 4 m. 8.

DO wynajęcia jeden pokój z wygodami. ul. Zgierska 95 u gospodarza.

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i przedpokojem słoneczne, drugie piętro, 6 Sierpnia Nr. 57 u gospodarza.

POKÓJ umeblovany, niekierujący z oddzielnym wejściem i wygodami wynajm. Podgórna 25-27, m. 14 (przy Dąbrowskiej) dojazd 7 i 17.

DWA pokoje z kuchnią i przedpokojem oraz wygodami do wynajęcia. Zielona 16 — administracja.</

Z prawami Szkół Państwowych
8^o kl. Gimnazjum Żeńskie
Tow. „Kultura”
 Łódź, Wólczańska 123, tel. 174-85
 przyjmuje zapisy do wszystkich klas
 w godzinach biurowych.

Nie dajcie się oszukać! Bo tani, dobry zegarek tylko otrzymacie w firmie „CHRONOMETRE” Piotrkowska 116 Zag. kiesz. z wieżn. szkłem sz. 39 5, leś. gat. 5 5, duble 4 95 fantazyjne 7.50, Damskie i męskie na rekę 8 50, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 30, Srebrne kiesz. 15.90 Firmowe kiesz. Cyana, Owa, Zenith, Watch i t. d. Budziki wykłowe 7.90 Dawiski 1 zł zeg. z 5-letnią gwarancją, wszelkie naprawy wykonuje się na miejscu. Szkoła wieczna sz. 1.

EPOKA
 Tygodnik pod redakcją Józefa Wasowskiego.
 Sprawy społeczne, polityczne, kulturalne i obyczajowe. Przegląd gospodarczy. Nauka, literatura i sztuka. Lektura poważna, przystępna i wszechstronna.
 Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Okólnik 11, tel. 282 52
 Prenumerata kwartalna z przesyłką sz. 6.—
 Konto P.K.O. 76-630. Na żądanie wysyła się numery okazowe.

SKLEP nadający się na każdy interes z kilkoma pokojami lub oddzielnie za raz do wynajęcia ul. Grabowa 27.

5 pokoi, słoneczne, z kuchnią, wszelki wygody, front. II piętro w starym domu, wprost od gospodarza już do odstąpienia za samo komorne przy ul. Wólczańskiej 10. Wiadomość u gospodarza. Braun, Pełudniowa 9 Tel. 109.71. Komorne tanie

Pokój umeblowany w spokojnym, czystym domu: Ewangelicka 17, m. 4

Sklep z 2 pokojami i kuchnią zaraz do wynajęcia, ul. Przejazd Nr. 51. Wiadomość u gospodarza.

DWA małe pokoje, łączące się, odsta pje zaraz. Wiadomość: Kilińskiego 96a m. 4, front, I piętro.

MIESZKANIA bez odstępnego, lokale biurowe, fabryczne, sklepy, pokoje u meblowane z klatki schodowej, poleca: Biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

SŁONECZNE lokale mieszkalne do wynajęcia — również plac przy ul. Morskiej do sprzedania. Wiadomość ulica Sienkiewicza 102, m. 6.

ZAGUBIONE DOKUMENTY

ADAM Aleksy Szwarz, ul. Ogrodowa 28, zgubił książeczkę Kasy Chorych, Nr. 118-148 wyd. w Łodzi.

MATRYMONIALNE

BUDOWNICZY na stałej posadzie VII kawaler lat 28 brunet, pozna pannę inteligentną, przystojną, wysoką, dobrze sytuowaną. Cel matrymonialny. Dyskrecja. Szczegółowe oferty pod „Wiosna”.

KAWALER lat 31 inwalida na stałe, posiadaje poszukuje tą drogą towarzyszkę życia. Pannie z prowincji lub też kochającej wieś będą mile widziane. Łaskawe oferty proszę kierować do mniejszego pisma pod „Samoty” Rzecz traktując poważnie.

KTO CHCE? być zadowolonym z pośrednictwa matrymonialnego, tym nadal polecam jedyne moje oddawane już znane jako solidne, dyskretne i skuteczne pośrednictwo. Dla pań w poniedziałki, środy i piątki, dla panów we wtorki, czwartki i soboty od 6-9 wieczorem. Pośrednik specjalnie w celu matrymonialnym Sienkiewicza 79 m. 28.

KAWALER lat 44 na stanowisku pozna pannę lub wdowę bezdzietną. Zgłośzenia „Kurjer Łódzki” pod „C. Z.” Cel matrymonialny.

KAWALER starszy bez nałogów chciałby się zapoznać z celu matrymonialnym z panną miłą i sympatyczną, która posiada kilka złotych lub mały interes handlowy, a przynębiaby miłośnika dobrego towarzysza życia, prozono jest o złożenie oferty do mniejszego piema z podaniem adresu. Anonimny do kosza. Dla okazjelela dwudziestozłotówką Nr. 525.

KAWALER na stałej posadzie pozna pannę możliwie zamożną. Cel matrymonialny. Oferty do „Kurjera” 37.

POŚREDNICTWO matrymonialne obszernie znajomości tylko w lepszych sferach. Pomorska 23, m. 11 lewa ofi cyna, I wejście III piętro. Od 1-8. Pannie inteligentne oraz starsi panowie pożądati.

PRAGNIE poznać pana do lat 50 na stanowisku, sympatyczna wdówka. Cel matrymonialny. Oferty sub. „Wdówka”.

KAWALER lat 28, zamożny na posadzie (chrz.) zapozna inteligentną pannę. Cel matrymonialny. Oferty pod „Nr. 28”.

SWATKA skutecznie w lepszych sferach ul. Dowborczaków 38, m. 3 II podwórze parter A. Bartzakowa (daw niej Juljusza).

MŁODY, uczciwych zasad, poślubi ko bieta pogodną, która ułatwi otrzymanie posady. Sub. „Technik”.

Ponieważ nadszedł czas dla zaopatrzenia się w białe towary, polecamy nasze znane gatunki a zwłaszcza marki OK po nader przystępnych cenach

Wylączna sprzedaż towarów Sekunda, Brak i Resztek

Uskuteczniamy wysyłki do Rosji na podstawie umowy z przedst. handl. Z.S.R.R.

KONSUM
 PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFABRYCZNEJ S.A.
 ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 101/16

KONSTRUKTOR-ORTOPEDYSTA

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji sztuczne reż. nogi aparaty ortop., wszelkich systemów, forsely na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na piastę stępe (piastus) z kompozycji aluminiowej z mas. Aparaty własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące siłwne na korku (Można na nie wkładać normalnie pantofelki). Pasy reparaury i brzusne i t. p.

Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
 Piotrkowska 114 w podwórzu

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.

KURSY FORTEPIANOWE
 Heleny Aronson-Wannikowej
 absolwentki konserwatorium parwskiego (LAZAR LEVY-CORT-T)

pod kier. artystycznym prof. Józefa Turczyńskiego od 15 zostaje otwarta klasa skrzypcowa pod kier. Br. ROTZSIAŁOWNY (Fleisch Berlin) Klasy fortepjan, sollegio, zasady i inne przedmioty /apisy na 2 e półroczu przyjmuje kancelaria kursów przy ul. Sienkiewicza Nr. 51, tel. 184 07, w godz. od 11-12 i 4-6.

RUŻNE

Poszukuje posiadacza koncepsji na restaurację. Wiad. 11 Listopada Nr. 137a — piwiarza

NA SPŁATY i po b. przystępnych cenach „przezem pierwsza rata płatna dopiero w miesiąc po odebraniu suk ni, płaszcz względnie okrycia, szej wykwintne i terminowo pracownia — „Dolly” Piotrkowska 165, front m. 7.

SAMOTNA poszukuje spółnika lub spółniczki do powiększenia interesu. z małym kapitałem. Wiadomość: Nowo-Pabjanicka Nr. 22, m. 48 ZUPU.

PRZYBLAKAŁ się pies wilk. Do odebrania Ceglana 8, m. 9.

SUKA młoda, brązowa do polowania rasy seter irlandzki zaginęła uprasza się o odprowadzenie za nagrodą do p.p. Sulockich, Łódź, Julianów, Zgier ska 133.

KUPIEC zbożowo-mączny we Francji nawiąże stosunki handlowe z polskimi eksporterami w celu importu zboża do Francji. Informacji udziela. Janjo ul. Gdańska 121.

Ciezar Kryzysu

odczuwają tylko firmy nie rozumiejące potrzeby ogłaszania się

Celową reklamę przeprowadza

AKWIZYCJA OGŁOSZEN
FUCHS'a
 Piotrkowska 50
 Tel. 121-38

GABINET KOSMEJCYCZNY „SABA”

prowadzony przez wsp. instytutu „Andrea” GDANSKA 42, tel. 127-35 w W-wie

goda. przyjeżdż od 10-2 i 4-8. Zabieg kosmetyczny systemem paryskim „Cedib” i instytutu „Andrea” w Warszawie.

4 pokojowe mieszkania na II i III-im piętrze z wszelkimi wygodami do wynajęcia

od zaraz. Trębaska 3 przy Narutowicza. Inform. udz. el kancelaria Zgromadzenia Kupców, tel. 115-31.

MIESZKANIE kawalerskie luksusowo urządzone gabinet orzech, fotele, dywany, kilimy etc. okazynie do sprzedania Wiadomość telef. 111-35 od 10 do 1-ej.

MEBLE w wielkim wyborze poleca „MIRAGO”

4 Narutowicza 4 tel. 241-73, front, I piętro.
 WARUNKI DOGODNE!

POSZUKUJE domu w dzierżawę od 4-6 ubikacji. Oferty do „Kurjera” pod „Dzierżawa”.

POSZUKUJE spółnika do handlu w n i wódek do 5.000 zł. w gotówce. Oferty do administracji „Z. O. Z.”

UWAGA! Uproszczoną księgowość, która obowiązuje w myśl prawa wszy stkie przedsiębiorstwa: handlowe od 4 kat., a przemysłowe od 8 kat. Za prowadza i prowadzi fachowo i tanio rutynowany buchalter, Biuro Przejazd 19 (Kilińskiego 93) I p. tel. 110-92

w Karnawale

Każda z pań powinna odwiedzić Gabinet Kosmetyki Lek. H. Buchcarowej

Piotrkowska 76, front tel. 112-33 celem upiększenia cery, brwi, rzęs odmłodzenia nawięzi zniszczonych, pomarszczonych twarzy, metodą „Hormana” oraz maseczki parwskie Ceny niskie Przyjmuje 11-2 i 4-8.

WDOWIEC lat 56 bezdzietny zredukowany handlowiec posiadający kilkadziesiąt gotówki, poszukuje starszej panny lub wdowy bezdzietnej 40-50, znającą życie prowincjonalne z kapitałem od 2.000 zł. Of. „Dla okazjelela kwitu nr. 10022” do „Kurjera”.

PROŚBY, odwołania, podania do wszelkich władz administracyjnych, podat kowych, Kasy Chorych. Oferty, tłumaczenia listy handlowe etc. redagu je Biuro czynne od 10-18. Przejazd 19 (Kilińskiego 93) tel. 110-92.

WYDZIERZAWIĘ nowy dom na dogodnych warunkach z ogrodem. Osiem mieszkań. Dochód 1600 zł. rocznie. Pokój, kuchnia wolne. Dojazd 10-ka. Reflektanci tylko na stałych posadach

KARETY i samochody na służby i sparcery do wynajęcia. Ceglana 30 B. Szymański, tel. 127-88.

POSZUKUJE koncepsji na handel w n i wódek. Oferty sub. „E. K.”

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P., odznaczone złotym medalem Kursy Zawodowe

Kroju Szycia i Robót

dyplomowanej uczennicy Państwowej Akademii Mistrzów cechu A. Kopydłowskiej, Piotrkowska 154. Nauka gruntowna teoretyczna i praktyczna najnowszym systemem pod kierunkiem mistrzyni Cechu Mistrz Kopydłowskiej — Koczącym świadectwa Przy kursach pracownia sukien, Upiata 20 złotych miesięcznie.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Szymon Browański Młyn i Tartak Parowy” w Koluszkach ogłasza, iż jest do wydzierżawienia **MŁYN PAROWY półautomat w KOLUSZKACH.**

Blizsze szczegóły w kancelarii syndyka codziennie w godzinach od 17-19, oferty wraz z podaniem szczegółowych warunków sładac należy listownie w teiz kancelarii do dnia 14 stycznia 1934 roku włącznie.

(-) Józef KACERKA adwokat
 Brzeziny k. Łodzi, Rynek 2.

KOŁO BUCHALTEROW
 Związku Zaw. Handlowców Polskich w Łodzi.
 ul. Piotrkowska 108, tel. 106-85

poleca samodzielnych księgowych do prac statycznych i dorywczych oraz pracowników biurowych.

Organizacja buchalteryj normalnej i uproszczonej. Zestawienie bilansów. Rewizje. Ekspertyzy i t. p. Wszelkich porad udziela się bezpłatnie od godz. 19-21

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości handlowca Piotra Makówki na zasadzie art. 501, 5-21 nast. K. H. wyraża wierzycielom upadłego aby w ciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników, należycie upoważnionych, przed syndykiem upadłości celem oświadczenia z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami i celem złożenia tytułów swych wierzycielskich, o czym będzie sporządzony odpowiedni protokół.

Po upływie powyższego terminu syndyk tymczasowy przystąpi w obecności Sędziego-Komisarza, zgodnie z art. 503 K. H. do sprawdzenia wierzycielskości, które się odbejdzie w 25-go lutego 1934 r. o godz. 12 w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy pl. Dąbrowskiego Nr. 5.

SYNDYK TYMCZASOWY
 (-) Rudolf-Ludwik Pohl adwokat
 Łódź, ul. 11-go Listopada 19
 Łódź, dnia 7 stycznia 1933 r.

Strzecha dziecięca „Postępek” w G. wnie k. Łodzi: zapewnia troskliwą opieką dziełom fizycznym i duchowym, niejednolitym środowiskiem, z wami charakteru i zaburzeniemi nowymi informacjami: Dr. med. A. Samirgaid, Łódź, ul. Śródmiejska 27, tel. 151-89.

Dr. Medycyny
S. HALBORN
 CHOROBY DZIECI
 mieszka obecnie
Gdańska 65A
 tel. 228-82.

W. ŁUCZAK

Magazyn mebli
 CHODNIKI FIRANKI
 Pokrycie meblowe po cenach fabrycz.
Zamenbofa
 Nr. 2,
 Telefon 214-25.

Wyroby Tapicerskie
 LEŻAKI TAPCZANY FOTELE OTOMANY
Piotrkowska 10,
 Telefon 185-87.

Dr. med.
H. Rózaner
 Narutowicza 9, Tel. 28-98
 Choroby: weneryczne moczopielowe i skórne
 przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 pop.

NEKLAMA to POTĘGA!

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
LEOKADJA STYPUŁKOWSKA

CENY PRENUMERATY:
 z niedzielnym dodatkiem ilustr. i dod. dziec. „MAŁY KURJER”, miesięcznie w Łodzi zł. 4 — na prowincji zł. 5.50 zagranicą zł. 10 — odnośnie do domu 40 gr. Prenumeratę można przetrwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca. Konto czekowe P. K. O. 61747.

Ogłoszenia po godzinie 9 wieczorem należy kierować na ulicę Karola 2 (tel. 138-28)

CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetry 1-lamowy (str. 5 lamów): przed tekstem i w tekście 50 gr., komunikaty 40 gr., nekrologi 40 gr., wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1.00 zł. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i dwukolorowe, o 50% drożej, zagraniczne i trójkolorowe o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za termin druku i treść ogłoszeń komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca obowiązuje administrację tylko wówczas gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą 25% nadwyżka od ceny ogłoszeń. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do 2; lania zwrotu gotówki ani też do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno zużytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.